0240/2001.-7

PORADNIK JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343
INDEKS 369616

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 2001

7

(587)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),
dr Wanda Decyk (sekretarz redakcji), prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

Rada Redakcyjna

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,
dr Wanda Decyk (sekretarz), prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Leszek Moszyński, prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta,
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska, prof. dr hab. Teresa Skubalanka

Redaktor techniczny: Elżbieta Czajkowska

Korektor: Romuald Tarkowski

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamawianych

0240

WYDZIAŁ POLONISTYKI
UW
Biblioteka
Instytutu
Języka Polskiego

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Marian Bugajski: Język polski na przełomie stuleci — uwagi o niektórych przyczynach obecnego stanu 1
Antonina Grybosiowa: Kilka refleksji na temat zasad (maksym) konwersacyjnych H.P. Grice'a 7
Zygmunt Saloni: O pisowni *nie* — i może o innych sprawach 12
Anna Śledź: O pewnej specyficznej funkcji słów *weź* i *weźcie* w mowie potocznej 18

BIBLIOGRAFIA

Małgorzata Bryja, Justyna Garczyńska, Grzegorz Seroczyński: Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 2000 23

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

Justyna Garczyńska: Sprawozdanie z badań językowych wśród skupisk etnicznych zamieszkujących północny Kazachstan (czerwiec-lipiec 2000 r.) 60

Wydanie dofinansowane przez Komitet Badań Naukowych
Redakcja: 00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55-31-321

Druk i oprawa: Zakład Graficzny UW, zam. 101/2002

2001 lipiec – wrzesień zeszyt 7

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

Marian Bugajski
(Zielona Góra)

JĘZYK POLSKI NA PRZEŁOMIE STULECI — UWAGI O NIEKTÓRYCH PRZYCZYNACH OBECNEGO STANU*

Jak wiadomo, rozwój języka uwarunkowany jest czynnikami zewnętrznymi i wewnątrzsystemowymi. W tym artykule będzie mowa o jednym z ważniejszych czynników zewnętrznych — środkach masowej komunikacji i ich wpływie na sytuację języka ogólnego (nazywanego też dialektem kulturalnym, językiem ogólnopolskim czy językiem literackim) w XX wieku.

Wymienione tutaj terminy używane są zamiennie na określenie odmiany języka najważniejszej z punktu widzenia narodowej wspólnoty komunikatywnej. W ostatnim czasie pod znakiem zapytania stawia się zasadność określenia „język literacki"[1], gdyż jego nośnikiem przestała już być literatura. Jedną z najważniejszych cech tej odmiany jest jej odindywidualizowanie (standaryzacja) będące wynikiem wielowiekowego dążenia do normalizacji, w polskich warunkach przejawiającego się zarówno w postawach językoznawców, jak i pozostałych użytkowników.

Zjawisko to staje się wyraźnie zauważalne już w początkowym okresie umasowienia komunikacji, co jest ściśle związane z wynalazkiem druku.

W szesnastym wieku rozpoczyna się wobec tego długotrwały proces, w którego wyniku kształtuje się pisana odmiana języka polskiego. Nie jest to oczywiście komunikacja masowa w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia, jednak warto zauważyć, że wtedy właśnie zaczęto wydawać pierwsze druki informacyjne.

Pierwszym polskim periodykiem, chociaż ukazywał się zaledwie raz w tygodniu przez pół roku, był — „Merkuriusz Polski" drukowany

* Jest to tekst referatu wygłoszonego w Poznaniu 1 września 2000 r. na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego

[1] Por. np.: I. Bajerowa, *Język ogólnopolski XX wieku*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993.

w r. 1661 przy dworze Jana Kazimierza[2]. Jego celem było propagowanie reform mających wzmocnić władzę królewską. O regularnym wydawaniu prasy w naszych warunkach możemy mówić dopiero jednak od roku 1729, kiedy zaczęto drukować „Nowiny Polskie", które wkrótce pod zmienionym tytułem „Kurier Polski z Uprzywilejowanymi Wiadomościami z Cudzych Krajów" stały się jedną z lepszych gazet świata[3].

W krótkim tekście nie sposób nawet w zarysie przedstawić rozwoju prasy polskiej. Poprzestaniemy wobec tego na stwierdzeniu, że nowoczesny system prasowy ukształtował się u nas w latach 1918-1939, bo mógł się ukształtować tylko w warunkach wolnego państwa, i odegrał bardzo ważną rolę w integracji języka ogólnego. Tak więc w roku 1918 powstała Polska Agencja Telegraficzna, która wydawała kilkanaście wyspecjalizowanych biuletynów prasowych. Utworzono trzy wielkie koncerny prasowe: Dom Prasy SA, IKC (nazwa pochodziła od gazety „Ilustrowany Kurier Codzienny") oraz Republika. W roku 1939 ukazywało się w Polsce ok. 2700 tytułów, w tym ok. 300 w językach mniejszości narodowych. Ich nakłady kształtowały się w granicach od kilku tysięcy do 100 tysięcy egzemplarzy.

Jest rzeczą oczywistą, że słowo drukowane kojarzyło się na początku tego wieku przede wszystkim z literaturą piękną, której język uważano (czasami tak jest jeszcze dzisiaj) za wzorcowy. Stopniowo jednak właśnie prasa ze względu na masowość tytułów, nakładów i wreszcie publikowanych tekstów zaczyna coraz silniej oddziaływać na świadomość językową i na kształtowanie języka ogólnego[4]. Dotyczy to w szczególności słownictwa z dziedziny społeczno-politycznej (większość tytułów była związana z ugrupowaniami politycznymi) i jak się wydaje — terminologii. Upowszechnianiu ogólnego wzorca sprzyjają zwłaszcza (może to rzecz paradoksalna) czasopisma wyspecjalizowane, adresowane do różnych grup społecznych. Tak więc język ogólnopolski na początku tego wieku i w latach międzywojennych pozostaje pod silnym wpływem odmiany pisanej (drukowanej) rozprzestrzeniającej się poprzez literaturę piękną i teksty prasowe[5], które w tym czasie wywierają olbrzymi wpływ na jego kształtowanie. Na marginesie trzeba jednak zauważyć, że nosicielem języka ogólnego na początku wieku była głównie inteligencja, czyli ok. 1% populacji. Ten odsetek powoli się zwiększał i w 1939 roku było to 6%.

---

[2] Wydawcą i redaktorem „Merkuriusza" był H. Pinocci, drukowano go u J.A. Gorczyna.

[3] Por. na ten temat: W. Pisarek, *Prasa — nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 89-90.

[4] Oddziaływanie tekstów pisanych było jednak ograniczone społecznie — w 1921 r. w Polsce było 35% analfabetów, w 1931 — 23,5%; na wsi odpowiednio 40% i 30%.

[5] Nb. wspomniane koncerny prasowe miały możliwość poprzez masową produkcję tekstów prowadzenia własnej polityki językowej. I tak na przykład krakowski IKC nie podporządkował się nowym zasadom ortografii wprowadzonym w 1936 r.

Ten swoisty monopol w masowym rozprzestrzenianiu tekstów został naruszony wraz z wynalazkiem radia. Publiczne audycje radiowe zaczęto nadawać w 1914 roku w Belgii; w 1920 r. w USA emituje się już regularne audycje informacyjne. Masowy rozwój radiofonii przynoszą w Europie lata dwudzieste, w Polsce w roku 1925 powstaje Spółka Akcyjna Polskie Radio, która w roku 1926 uruchamia stację nadawczą i rozgłośnię w Warszawie. Od roku 1935 jest to już rozgłośnia publiczna, a dokładniej mówiąc rządowa[6]. W roku 1939 w Polsce działało 10 stacji nadawczych. Były to: Warszawa 1 i Warszawa 2, Kraków, Poznań, Katowice, Wilno, Lwów, Łódź, Toruń i Baranowicze, a ich audycje docierały do przeszło miliona abonentów, w tym do 327 tys. na wsi. Na 100 mieszkańców przypadały ponad trzy odbiorniki radiowe. Stało się więc radio konkurentem prasy w rozpowszechnianiu tekstów, a co za tym idzie ogólnej odmiany języka polskiego. Zauważmy przy tym, że odbiór tekstów radiowych nie wymaga żadnego specjalnego przygotowania, które jest konieczne przy odbiorze literatury i prasy, a przekaz radiowy charakteryzuje się tym, że nadawany i odbierany jest w tym samym momencie, co bardziej niż prasę zbliża go do naturalnej sytuacji komunikacyjnej typu „twarzą w twarz".

W latach międzywojennych zaczyna się też kształtować kolejne medium — telewizja. Stacje telewizyjne powstają kolejno w USA (1928), ZSRR (1931), Francji (1932), Niemczech (1935), W. Brytanii (1936). W Polsce początki telewizji związane są z kształtującą się w tym czasie radiofonią. W 1937 roku Polskie Radio uruchamia eksperymentalną stację telewizyjną.

W czasach międzywojennych obserwujemy więc początki „umedialnienia", a co za tym idzie także umasowienia komunikacji. Zaczyna się, chociaż w niewielkim jeszcze stopniu, długotrwały proces ustępowania przekazu literackiego przed przekazami medialnymi. Proces ten wkrótce zostanie przerwany przez wydarzenia wojenne. W języku nastąpi nasilenie wpływów niemieckich i rosyjskich, jego byt — podobnie jak i byt narodu — zostanie zagrożony.

Nie ma tutaj miejsca na szczegółowe omówienie czynników, które zdecydowały o rozwoju polszczyzny po wojnie. Dla tych rozważań ważne jest to, że — w polityce państwa założono upowszechnienie kultury i jej demokratyzację. Jednym z najważniejszych środków prowadzących do tego celu była likwidacja analfabetyzmu oraz powszechny dostęp do szkół wszystkich szczebli i typów. Wiąże się to z upowszechnieniem czytelnictwa zarówno literatury, jak i prasy. W 1945 r. wychodzi 370 tytułów prasowych, w 1948 — 880. W 1953 roku liczba ta zmalała do 376. Dopiero w latach siedemdziesiątych liczba tytułów zbliżyła się do stanu sprzed wojny. Mogło to być po części wynikiem centralizacji prasy, po części zaś konkurencji pozostałych mediów, w tym początkowo radia, które w latach powojennych odegrało bardzo ważną rolę w kształtowaniu języka ogólne-

[6] Rząd RP wykupił ponad 90% akcji spółki.

go. Już 22 XI 1944 r. utworzono przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Polskie Radio", które w latach 1949, 1958, 1976 uruchomiło trzy kolejne programy oraz 16 lokalnych rozgłośni. Audycje radiowe przez wiele lat powojennych były rozpowszechniane przez tzw. kołchoźniki w lokalnych radiowęzłach. Jest to nie bez znaczenia dla upowszechniania języka ogólnego, który w ten sposób dociera do wszystkich warstw społecznych. Jednocześnie teksty prasowe i radiowe poprzez swą oficjalność zaczynają uzyskiwać specjalny status, stają się tekstami wzorcowymi, chociaż przez dłuższy czas nie są jeszcze w stanie konkurować z autorytetem literatury pięknej podtrzymywanym głównie przez szkołę.

W latach pięćdziesiątych zaczyna w Polsce działać telewizja. Inauguracyjny program ze stacji doświadczalnej został nadany 25 X 1952 r., od 23 I 1953 r. jest to już program półgodzinny, emitowany początkowo raz, później dwa razy, w końcu pięć razy w tygodniu. 1 lipca 1958 roku w „Polskim Radiu" powstaje Zespół Programu Telewizyjnego, jednocześnie tworzy się regionalne ośrodki telewizyjne. Regularne codzienne przekazy telewizyjne są nadawane od 1 lutego 1961 r.

W polskich warunkach w okresie powojennym daje się obserwować koncentracja mediów polegająca na podporządkowaniu ich systemowi partyjno-państwowemu, co prowadzi do stopniowego wykształcenia się centrum językowego. Jednocześnie kontrolę nad środkami przekazu sprawuje urząd cenzorski. Na ogólną odmianę polszczyzny nałożono więc filtr eliminujący z niej wszystko to, co oficjalnie niepożądane. Tymczasem środki masowego przekazu szerzą swoisty styl propagandowy. Komunikaty publikowane w nich są komunikatami opracowanymi, pozbawionymi spontaniczności i w dużej mierze odindywidualizowanymi. Ich nadawcy bądź sami wyznaczają zakres swobody, bądź muszą się poruszać w wyznaczonym kręgu. Taki stan powoduje sprzeciw znacznej części odbiorców, którzy zaczynają poszukiwać środków umożliwiających im tzw. komunikację uczestniczącą. Obok oficjalnych — państwowych mediów już w latach siedemdziesiątych zaczynają się w Polsce pojawiać wydawnictwa niezależne[7]. Ich największa aktywność przypada na lata osiemdziesiąte.

Wielkie zmiany społeczno-polityczne spowodowały, że ostatnie dziesięciolecie jawi się jako okres szczególny w XX wieku. Uwolnienie mediów spod kontroli jest zasadniczą przyczyną ich niebywałego rozwoju, ograniczanego właściwie tylko czynnikami ekonomicznymi. Dotyczy to w szczególności komercyjnych i lokalnych środków przekazu. Stały się one w ostatnich czasach czynnikami powodującymi decentralizację kultury i języka, który jest jednym z jej istotniejszych składników. Zaczęły też podlegać prawom rynku i tymi prawami się rządzić. Najważniejszym przejawem tego urynkowienia jest dziś reklama, a w języku nowa jego odmiana — styl reklamowy.

---

[7] Czasami także nadajniki radiowe emitujące krótkie audycje, ale dla sytuacji języka ogólnego nie ma to większego znaczenia.

W ostatniej dekadzie XX wieku coraz większą popularność zaczyna zdobywać komunikacja internetowa. Jest to ważny czynnik indywidualizujący procesy komunikacyjne. Istotnymi jej cechami są nieograniczony pod żadnym względem zasięg i symetryczność (możliwość wymiany ról między nadawcą i odbiorcą). Jednocześnie internet stał się czymś w rodzaju metamedium umożliwiającym transmisję komunikatów prasowych, radiowych i telewizyjnych.

Na język polski w dwudziestym wieku wpływało wiele zewnętrznych czynników, które w większym lub mniejszym stopniu były związane z wydarzeniami politycznymi. Te wydarzenia, jak wynika z powyższych uwag, odgrywały także ważną rolę w rozwoju i oddziaływaniu przekazu medialnego będącego zasadniczym czynnikiem kształtującym współczesną komunikację językową.

Stan współczesnej polszczyzny jest w dużej mierze wynikiem ścierania się jej dwu podstawowych odmian (stylów, sposobów komunikowania): pisanej i mówionej. Na początku wieku i w czasach międzywojennych norma języka ogólnego kształtuje się pod wpływem odmiany pisanej — artystycznej, mimo że większość kontaktów językowych to kontakty bezpośrednie, a więc mówione. Decyduje o tym językowy autorytet wybitnych pisarzy.

W czasach powojennych początkowo konkurują z sobą dwa media: radio i prasa. Trudno powiedzieć, które z nich wywarło większy wpływ na kształt języka ogólnego, oba zaś stały się głównymi przekaźnikami polityki kulturalnej. Jednym z jej założeń był powszechny dostęp do szkolnictwa i likwidacja analfabetyzmu, co w konsekwencji musiało doprowadzić do uaktywnienia środków pisanej odmiany języka — w tym także artystycznej. Błędne byłoby jednak stwierdzenie, że z czasem wpływy literatury w języku się nasilają. Jest wręcz przeciwnie. Z wielu względów to właśnie literatura zaczyna wchłaniać wszelkie możliwe style i stosować je nie tylko jako sposoby stylizacji, lecz także bezpośrednio w warstwie narracyjnej. Sytuacja jeszcze bardziej zaczyna się komplikować z chwilą uaktywnienia kolejnego medium — telewizji, łączącej w sobie przekaz dźwiękowy z wizualnym oraz kody niejęzykowe z językowym, co sprawia, że staje się środkiem przekazu o największej sile oddziaływania.

Obserwując rozwój środków masowego przekazu, zauważamy, że bardzo istotna dla polskiego języka ogólnego w XX wieku jest opozycja odmiany pisanej do jego odmiany mówionej i wzajemne ich oddziaływanie oraz stopniowe wycofywanie się wzorców literackich. Związany jest z tym stopniowy wzrost kontaktów pośrednich i uoficjalnienie komunikacji językowej oraz jej umasowienie, z czego wynikają dwa przeciwstawne zjawiska. W tekstach mówionych obserwujemy liczne elementy pisanej odmiany języka i na odwrót teksty pisane nasycone są kolokwializmami. Następuje więc homogenizacja polszczyzny ogólnej i jej swoiste spłaszczenie, którego istotę najlepiej oddaje termin „standaryzacja". Jest to zjawisko nie tylko językowe. Dotyczy ono całej współczesnej kultury masowej, która w gruncie rzeczy jest kulturą medialną — jej wzorce (także języko-

we) kształtowane są przez środki masowego przekazu, które w świadomości społecznej poprzez swój status oficjalności zyskują rangę najwyższego autorytetu, a do niedawna był to także autorytet państwowy.

Dodajmy jeszcze na zakończenie, że media spowodowały, iż zaczynamy się zastanawiać nad zmierzchem cywilizacji pisma. W komunikowaniu coraz częściej korzystamy z kodów ikonicznych. Jest to oczywiste w wypadku telewizji, gdzie język nader często pełni rolę kodu towarzyszącego obrazowi. Pojawiają się jednak także coraz liczniejsze czasopisma, w których odwróciły się proporcje między tekstem pisanym a przekazem ikonicznym. Fotografie i rysunki, wysuwając się na pierwszy plan, przestają być ilustracjami, przekaz językowy zaś służy tylko ich objaśnieniu. Umiejętność pisania (redagowania tekstów pisanych) staje się stopniowo umiejętnością zawodową, czytanie zaś (dotyczy to szczególnie literatury pięknej) nabrało znowu elitarnego charakteru. Nic to zresztą dziwnego, przez wieki bowiem taki charakter miało.

Antonina Grybosiowa
(Katowice)

KILKA REFLEKSJI NA TEMAT ZASAD (MAKSYM) KONWERSACYJNYCH H.P. GRICE'A

Pierwsza refleksja wiąże się z odbiorem zasad kooperacji (współpracy) nadawcy z odbiorcą, które mają zapewnić maksymalną skuteczność aktu mowy [Grice 1975]. Uderzył mnie fakt, iż jedna z reprezentatywnych w społeczeństwie polskim grup reaguje inaczej niż by się tego można było spodziewać na przekazywaną jej zawartość teoretyczną pracy Grice'a *Logic and Conversation*.

Grupę taką tworzyli przyszli absolwenci studiów humanistycznych, czyli przedstawiciele młodej polskiej inteligencji. Od nich zależeć będzie rozwój języka ojczystego, zatem zmiany w świadomości językowo-kulturowej, sądy, jakie wyrażali, uznałam za istotne. Zastrzec się wypada, że nie można uogólniać wyników badań nad poglądami tej grupy bez dodania do jej charakterystyki takich danych jak: pochodzenie regionalne (małe osady w regionie przemysłowym) i najczęściej status pierwszego lub drugiego pokolenia inteligencji.

Inna cecha, podleganie naciskowi kultury tradycyjnej zawartej w kanonie lektur, spisanych w stylu artystycznym i naukowym oraz silniejszemu naciskowi zunifikowanej kultury masowej, języka reklam, slangu, kultury mówionej, przysługiwać będzie chyba wielu grupom młodych Polaków, nie tylko opisywanej.

Powróćmy jednak do wybranej grupy, której skład zmieniał się co roku, ale reakcje i wypowiedzi utrzymywały się w tym samym tonie. Propozycja Grice'a, a zwłaszcza wszelkie ostrzeżenia przed skutkami operowania językiem zawierającym implikatury, budziły zawsze zdziwienie i krytykę. Przykłady, którymi posługiwał się angielski filozof języka, trzeba było wyjaśniać w szerszym komentarzu. Nie dawało to oczekiwanego rezultatu, gdyż słuchacze kwestionowali celowość stosowania implikatur, ich funkcje itp. A przecież ostrzeżenia (nakazy) Grice'a sugerują funkcjonalne obciążenie łamania zasad kooperacji. Próby skłonienia seminarzystów do stosowania dialogu na wzór grice'owski rzadko kiedy kończyły się pomyślnie, gdyż istniała wyraźna rozbieżność między utrwalonymi w praktyce językowej przyzwyczajeniami a naśladownictwem, do którego, według słów uchylających się od próby, zdolni mogą być tylko aktorzy kabaretowi.

Kwalifikowanie implikatur jako struktury gatunkowej, s c e n i c z n e j wynikło z tego, że słuchacze nigdy nie wychodzili poza intuicyjne rozpoznanie żartu. O pragmatycznych jego funkcjach nigdy nie słyszeli i nie myśleli.

Tymczasem, trawestując tytuł rozprawy Austina, możemy próbować ustalenia funkcji pragmatycznych implikatur konwersacyjnych, a w tym ironii. Taki jest cel refleksji.

Najpierw jednak trzeba było odpowiedzieć na pytanie o podstawową przyczynę odrzucania teorii Grice'a. Tkwiła ona w różnicach między kulturą angielską a polską (pojęcie *Cross-cultural Pragmatics* wprowadziła w tak zatytułowanej książce Anna Wierzbicka, 1991).

Aby te różnice wydobyć, należało wskazać na to, kto z kim, gdzie i o czym w tekście Grice'a rozmawia. Przykłady konwersacji są w nim wprawdzie nieliczne, ale na tyle reprezentatywne, że pozwalają na szkicową charakterystykę socjolingwistyczną rozmówców. Minidialogi toczą przedstawiciele angielskiej elity społecznej, którzy na przyjęciach, w salonie przyjaciół lub tylko znajomych, podtrzymują zdawkowy kontakt, charakterystyczny dla tego typu grupy. Można wywnioskować, że rozmówców łączy wiele parametrów socjolingwistycznych, są w podobnym wieku, osiągnęli status członków elity, dzięki wykształceniu i zamożności, uczestniczą w tych samych wydarzeniach kulturowych, władają językiem angielskim standardowym. Zachodzi między nimi relacja równości, co pozwala na przewidywane, pełne porozumienie z rozmówcą.

Jedynym niebezpieczeństwem grożącym fortunności aktu mowy są implikatury z samej istoty niejednoznaczne, przed czym filozof angielski ostrzega tę grupę Anglików, ale rozmowa implikaturami jest przecież grą, którą i nadawca, i odbiorca w tej grupie społecznej z w y k ł u p r a w i a ć. Implikatury n a l e ż ą do angielskiej kompetencji komunikacyjnej, a Grice przekonany, że stanowią jej część, wskazuje tylko na ewentualne nadużycia, które by się kłóciły z angielską rezerwą wobec innych. Jego zastrzeżenia dotyczą tylko takich implikatur, z których mogłyby wyniknąć negatywne konsekwencje dla członka tejże grupy. Osobiście w takie skutki wątpię. Tylko ktoś s p o z a grupy, mógłby niezgodnie z konwencją, z intencją nadawcy, źle odczytać wieloznaczną wypowiedź. Rozumiem angielską konwencję jako grę, która potwierdza przynależność do elity, jako zabawę dobrze znaną, która ożywia lakoniczne rozmowy salonowe. Tylko ta gra pozwala na chwilową rezygnację z pełnej rezerwy postawy.

Przypomnijmy jeden z przykładów:

A i B rozmawiają o swym wspólnym znajomym C, pracującym obecnie w banku. A pyta B, jak C radzi sobie w pracy, B zaś odpowiada: o, sądzę, że całkiem dobrze: lubi swoich kolegów i jak dotąd nie trafił do więzienia.

Rozmówca B uchyla się od uwag serio o znajomym C, który zmienił właśnie pracę. Uchyla się, żartując, nie myśli bowiem o szkodliwości żartu, bo jest przekonany, iż obaj, A i B znają bezsporną uczciwość bankowca i angielską konwencję rozmowy o nieobecnym. Ocena negatywna osób

poza ich plecami, a często w ich obecności, nie jest elegancka. Kłóci się z anglosaską powściągliwością wypowiadania ocen w ogóle. B nie zakłada innej interpretacji niż żartobliwa.

Nie wierzy w to, że powtórzona komuś spoza grupy rozmowa, mogłaby być powodem do nadinterpretacji i zaszkodzić opinii o C, wierzy natomiast we wspólnotę językowo-kulturową, która bawi się implikaturami. Przypomnieć wypada, że istnieje takie pojęcie jak typowo angielski humor, który może występować w różnych postaciach — pure nonsensu, czarnego humoru, paradoksów. Dołączyłabym do nich umiejętność tworzenia tekstu z żartobliwymi implikaturami.

A więc kompetencję, zawierającą umiejętność operowania implikaturami, uznałabym za cechę angielskiej elity. Tłumaczy to blokadę w tym zakresie, dostrzeżoną u młodych Polaków, którzy niebawem także wejdą do grupy elitarnej zawodowo. Ale czy Polacy nie są w ogóle skłonni do prowadzenia swoistej gry z odbiorcą za pomocą kunsztownych implikatur? Gra ta pozwala przecież znajdować zadowolenie płynące z mistrzostwa językowego i z czystej satysfakcji, że odbiorca oceni zdolności nadawcy, odczyta jego intencje i może potrafi ripostować na podobnym poziomie.

Oczywiście trzeba odpowiedzieć przecząco, znam z autopsji tylko jedną osobę oczytaną w literaturze przedmiotu i znającą biegle nie tylko język angielski, ale także literaturę piękną napisaną w tym języku. Stąd płynie natchnienie „implikaturowe". Kogoś, kto by zdołał tym cechom idiolektu dorównać, szukać by trzeba wśród pokolenia humanistów związanych z kulturą literacką. Implikatury polskie wynikają, jak mi się wydaje, nie tyle z mentalności narodowej, która różni się diametralnie od angielskiej, lecz cech charakterologicznych (skłonność do sarkazmu) i więzi z utworami zaczerpniętymi z wielkiej literatury światowej (paradoksy Oscara Wilde'a).

Przytoczę odpowiedni przykład: A pyta B jak poszło na egzaminie C. B odpowiada: nie zrobiła nic, żeby jej wnętrze zaprzeczyło wyglądowi zewnętrznemu. A i B wiedzą, że C nie jest kobietą elegancką. B implikuje, że odpowiedzi C na egzaminie były tak „niepozorne", jak wygląd egzaminowanej. Różnicę między zabawą angielską i polską, zakamuflowaną, ale oczywistą, negatywną oceną wystawioną C łatwo uchwycić. Nadawca zapewnia sobie bezkarność w ferowaniu ocen, gdyż odczytać je może tylko osoba wtajemniczona i w technikę językową, i w realia. W warunkach polskich ocena innych jest czymś społecznie normalnym, stąd B niczego nie ryzykuje.

Dzięki A. Wierzbickiej wiadomo, że w polskiej kulturze nie nakłada się tabu na takie jak powyższe zachowania językowe. Nie tabuizacja, lecz wręcz przeciwnie, cechą naszej współczesnej kultury jest walka na słowa, w której chętnie wypowiada się negatywne sądy o innych, miesza się w ich sprawy oraz zadaje osobiste pytania. Najlepszym tego przykładem jest polityka, walka o władzę, i związana z tym emocjonalność, spontaniczność wypowiedzi, brak zahamowań w rzucaniu inwektyw itp. Rozmo-

wy salonowe Grice'a to zupełnie inna rzeczywistość niż polskie wywiady w mediach [Grybosiowa 2001]. Dlatego dla młodych polskich inteligentów, którzy żyją w polskiej rzeczywistości społecznej, kunszt, zaprezentowany przez autorkę polskiego przykładu, jest zbyteczny. Po co się bawić w taką grę, skoro kultura rodzima sankcjonuje walenie wprost? Przybiera to postać sądów typu X to palant, baran, nieudacznik, zdrajca, oszust, agent itp. Taki sąd nie grozi utratą twarzy, a zrozumie go każdy rodak. Przecież pojęcie fair play nie my wymyśliliśmy.

Wydaje się, że różnice międzykulturowe zostały scharakteryzowane wystarczająco, a pytanie o blokadę odbioru teorii Grice'a wśród polskich młodych humanistów rozstrzygnięte.

Pozostał do rozważenia problem ironii i tego, co można dzięki niej osiągnąć. Ironia jest mówieniem *á rebours* „drwiną zawartą w pozornej aprobacie" [Kopaliński 1990]. Drwina ma konotacje negatywne, gdyż zakłada złośliwość lub lekceważenie. Przytoczmy przykład Grice'a w skrócie: X zaprzyjaźniony z A zaszkodził mu na gruncie zawodowym, zdradzając tajemnice konkurencji. A komentuje tę nielojalność następująco: X jest prawdziwym przyjacielem. Wypowiedź A jest oczywiście ironiczna, ale czy społecznie nie lepsza od inwektywy typu X to świnia!? Zawarta w ironii ocena oparta jest przecież na systemie wartości wyznawanym przez A i większość odbiorców oceny. Lojalność wobec przyjaciół jest przecież ogólnie stawiana jako wzór, nielojalność i zdrada piętnowane.

Co zatem osiąga ironista? Daje wyraz ogólnie przyjętym przekonaniom o wyższości takiej czy innej postawy społecznej. Koryguje błędy postępowania w aprobowalnej formie, która może pobudzić adresata do wstydu i wywołać zmianę, nie wzbudzając w nim gniewu i nie usposabiając negatywnie do A.

W swoich doświadczeniach dydaktycznych wielokrotnie przekonywałam się o takiej roli ironii. Jeżeli zdolny, ale leniwy student oddawał pracę zaliczeniową w postaci 3-4 wymiętych arkuszy, komentowałam ten fakt następująco: pańska pracowitość mnie zdumiewa. Po reakcji zaskoczenia pozorną pochwałą, następowało zwykle zakłopotanie i replika: to może ja przepiszę ponownie tekst i przyjdę jeszcze raz. Sądzę, że relacje ze studentami nie byłyby lepsze, raczej gorsze, gdybym wyrzekła się ironii i stosowała systematycznie nagany wypowiedziane wprost. W ironicznej zachęcie do przyjęcia jako wartości: pracy, sumienności, punktualności, unikania wykrętów, szacunku dla czyjejś własności intelektualnej itp. odbiorca nie rozpoznawał wcale drwiny czy lekceważenia, wręcz przeciwnie troskę o niego, bo przecież był świadomy odstępstw od wzorca społecznego.

Ironia w opisanych relacjach dawała pewną swobodę odczytania właściwej intencji nadawcy, a wiadomo, że odbiorca zastosuje interpretację dla siebie korzystniejszą. Nagana wprost byłaby o wiele dotkliwsza. Wydaje się, że o korygującej postawę społeczną roli ironii dotąd nie mówiono. Impulsem do rozważań takiego jej zastosowania była wielokrotna lektura *Logiki a konwersacji*. Przykłady naruszania maksym współdziałania języ-

kowego mogą być wykorzystane w innym celu niż ten, o który chodziło autorowi, mianowicie do sformułowania odpowiedzi na pytanie, co stracimy, a co z y s k a m y, nie przestrzegając maksym. W polskiej rzeczywistości pozytywne skutki omijania maksym mogą wyglądać inaczej niż w opisywanej elitarnej grupie angielskiej. Na koniec dodam, że współczesna psychologia podkreśla niezwykle cenną rolę autoironii, a na tym pragmatyczna funkcja ironii jeszcze się nie kończy.

Bibliografia

H.P. Grice, *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Warszawa 1998, s. 91-114.

A. Grybosiowa, *O dystansie, szacunku, tolerancji w mediach*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2000, s. 60-67.

W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1990.

A. Wierzbicka, *Podwójne życie człowieka dwujęzycznego*, [w:] *Język polski w świecie*, red. W. Miodunka, Warszawa-Kraków 1990, s. 71-104.

Zygmunt Saloni
(Warszawa)

O PISOWNI *NIE* — I MOŻE O INNYCH SPRAWACH

Sporo kontrowersji wywołuje od długiego czasu kwestia pisowni *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi. Według zdania powszechnego, najdobitniej wyrażanego przez nauczycieli, chaos panował dlatego, że dopuszczona była pisownia alternatywna. O tym, czy napisać *niepalący* czy *nie palący*, *niepalony* czy *nie palony*, decydować miał — na podstawie własnej intuicji — piszący. Niektórym wydawało się to absolutnie niedopuszczalne. Językoznawców wzywano, aby raz na zawsze uporządkowali ortografię, aby wszystko było wiadomo. Starali się więc to zrobić.

Na posiedzeniu Rady Języka Polskiego w dniu 9 grudnia 1997 r. „z uwzględnionych we wniosku prof. Polańskiego 11 propozycji zmian **Rada zaakceptowała tylko jedną, dotyczącą łącznej pisowni partykuły przeczącej *nie* z imiesłowami odmiennymi**" („Komunikaty Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN" 1998, nr 1(2), s. 1 — wytłuszczenie oryginalne). Obecne zalecenie w tej sprawie głosi: „**Według uchwały Rady Języka Polskiego z dn. 9 grudnia 1997 r. partykułę *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi — czynnymi i biernymi — piszemy zawsze łącznie, bez względu na znaczenie, tzn. z imiesłowem użytym tak w znaczeniu przymiotnikowym, jak i w znaczeniu czasownikowym, a więc zawsze: *niepijący, niepalący, niewierzący, nienaruszony, nieoceniony, nieznany* itp.**" (tamże, s. 2. — wytłuszczenie oryginalne).

Przyjrzyjmy się więc, jak piszą Polacy. Jak stosują się do reguł z punktu widzenia formalnego niekontrowersyjnych, takich, które od dziesiątków lat są w przepisach ustalone i jednoznacznie objaśnione we wszystkich słownikach i kompendiach.

Takim problemem jest pisownia *nie* z gerundiami, czyli rzeczownikami odsłownymi. Nikt w niewielkim choćby stopniu świadomy ortograficznie nie ma wątpliwości, że trzeba je pisać zawsze łącznie. Tak jest co najmniej od roku 1936.

A jak ma się rzecz w praktyce?

W ciągu dwu miesięcy roku 2000 (marzec i kwiecień) otrzymałem pisma urzędowe, w których znalazły się niżej podane sformułowania:

1. W piśmie od C&C S.A.:

W przypadku nie skorzystania z niniejszej oferty dane Państwa samochodu zostaną przeniesione do archiwum. Przeniesienie danych do archiwum, w przypadku ewentualnej kradzieży samochodu, zaowocuje nie podejmowaniem przez C&C S.A. żadnych działań w tej sprawie.

2. W piśmie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce, Zarząd Okręgu w Warszawie:

Jednocześnie informujemy, że nie opłacenie składek do tego terminu będzie traktowane jako rezygnacja z członkostwa w TOZ.

3. W standardowej umowie Wydawnictwa Arka z Poznania:

W razie nie przyjęcia utworu przez Wydawcę, odmowy Autora dokonania określonych przez Wydawcę zmian utworu, Wydawca może od umowy odstąpić.

(W innym zdaniu jest również *nie przyjęciu*.)

4. W piśmie Wydziału Edukacji Urzędu Gminy Warszawa-Bielany:

W myśl art. 20 cytowanej ustawy — nie spełnianie obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki podlega egzekucji w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

5. W standardowej umowie Komitetu Badań Naukowych:

W przypadku nie złożenia raportu końcowego w terminie, ustalonym w ust. 94 Kryteriów, Komitet zastrzega sobie prawo żądania zwrotu przekazanych kwot, na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących odstąpienia od umowy.

(W innym zdaniu było *niezłożenia*, w jeszcze innym — *niewykonania*.)

Wszystkie te zdania są jednolite stylistycznie, utrzymane w stylu urzędowym. Dla tego też stylu charakterystyczne jest występowanie rozbudowanych struktur nominalnych wstawionych w długie i zawiłe zdania pojedyncze.

W dwu ostatnich przypadkach pisma wyszły od instytucji państwowych. Interesowała mnie ich reakcja na wskazanie błędu.

Urzędniczka Wydziału Edukacji Urzędu Gminy Warszawa-Bielany bagatelizowała sprawę, podobnie jak ton ogólny całego pisma. Stwierdziła, że to kwestia drobna, ale rzeczywiście błąd, tylko że w pismach urzędowych można znaleźć znacznie większe błędy. Na pewno miała rację.

Ciekawiej przedstawiała się sprawa w wypadku umowy KBN. Wypełniałem akurat podobną umowę. Przed oddaniem jej kompetentnej urzędniczce Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, która miała uporządkować dokumentację i skierować do podpisu do innych osób, na egzemplarzu roboczym przy błędnym zapisie zrobiłem uwagę: „Choć to druk urzędowy i standardowy, sugeruję wprowadzenie poprawki" i pokazałem niekonsekwencję. Urzędniczka nie zlikwidowała zbytecznej spacji. Widać, druk był dla niej święty. Jak jest w piśmie władzy, tak jest dobrze.

Urzędnik KBN miał do pisma własnej instytucji stosunek mniej nabożny. Nie miał wątpliwości, że to pomyłka. Stwierdził też, że w standardowym druku trzeba wprowadzić poprawkę. Ciekawe, kiedy to nastąpi.

Nie będzie to jednak miało wpływu na zwyczaje społeczne. Bo nawet jeśli kilku zainteresowanych przyjmie do wiadomości wytknięte im błędy, to będą produkowane — w podobnym stylu i z podobną starannością językową i ortograficzną — następne pisma urzędowe.

O tym, że takie są zwyczaje piszących, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Każdy, kto czyta ogłoszenia i komunikaty — w prasie czy też wywieszane w miejscach publicznych — wie, że częste są w nich napisy typu „*nie palenie*", „*nie wyrzucanie śmieci*", „*nie wykonanie*". Piszą tak ludzie piśmienni, którzy uczyli się w szkole ortografii i niewątpliwie chcą napisać pismo poprawnie.

Ludzie mają świadomość teoretyczną. Niemniej błędy — z punktu widzenia przepisów ortograficznych — trafiają się bardzo często. Ma to uzasadnienie psychologiczne. Otóż piszący czują „czasownikowość" odsłownika (gerundium), stosują więc do niego reguły czasownikowe.

Czym innym jest bowiem norma skodyfikowana, czym innym zaś uzualna: taka, jak faktycznie występuje w tekstach pisanych. Z punktu widzenia tej drugiej *nie* z rzeczownikami czynnościowymi (na *-nie* i *-cie)* pisze się alternatywnie: łącznie lub rozłącznie[1].

Podobnie norma uzualna dopuszcza zapisy alternatywne w zakresie pisowni *nie* z imiesłowami przymiotnikowymi. Inna niż obecnie była zaś kodyfikacja: dopuszczała ona alternatywę, tylko użycie jej członów obudowywała zbyt skomplikowanymi warunkami. Można przypuszczać, że zmiana w kodyfikacji wprowadzona przez Radę Języka Polskiego w niewielkim stopniu wpłynie na uzus. Dla kogoś, kto czuje „czasownikowość" imiesłowu, jego łączna pisownia z *nie* będzie trudna do przyjęcia. Nawet ludzie stale piszący po polsku, dbający o poprawność i staranność wypowiedzi i skłonni do podporządkowania się autorytetowi Rady Języka Polskiego, będą niekiedy pisać spontanicznie takie wyrażenia rozdzielnie.

Całe szczęście jednak, że w tym wypadku kodyfikatorzy, starając się dostosować do głośno artykułowanych żądań „opinii społecznej" nie zlekceważyli całkiem przyzwyczajeń ludzi faktycznie piszących po polsku i zezwolili — w wypadku woli piszącego — pisać *nie* z imiesłowami odmiennymi rozłącznie: **„Jeśli jednak autorowi szczególnie zależy na podkreśleniu czynnościowego („czasownikowego") znaczenia zaprzeczanego imiesłowu, może partykułę *nie* napisać rozłącznie"** („Komunikaty RJP" op.cit., s. 2 — wytłuszczenie oryginalne).

Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy kodyfikacji normy ortograficznej trzeba się liczyć także z normą uzualną.

---

[1] Może nawet dotyczy to wszystkich rzeczowników. W tym samym okresie w prasie znalazłem następujące zdanie: *W tej sytuacji bojkotowanie uczuć i przyzwyczajeń ludzi wierzących robi wrażenie nie demokratyczności* („Polityka" nr 17 (2242), 22 kwietnia 2000, s. 112 — Interpelacja poselska Stefana Kisielewskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza z dnia 26 IV 1963 r.). Ciekawe, z którego roku i od kogo pochodzi błędny ortograficznie zapis tego zdania.

Różnice między normą stanowioną a normą zwyczajową są znane w teorii kultury języka[2]. Na gruncie polskim dostrzega się je jednak na ogół w innych sferach niż ortografia, która w świadomości zainteresowanych (językoznawców, nauczycieli, redaktorów) ma być rygorystyczna i sztywna: trzeba ją uporządkować jednoznacznie i raz na zawsze. Nie są oni jednak skłonni, czy może — zdolni, podporządkowywać się przepisom ortograficznym bezwarunkowo.

Przytoczmy jeszcze jeden przykład w postaci trzech cytatów z „Języka Polskiego"[3]:

1. [1928 (XIII), s. 186]

[Pytanie] *W Kołomyi* czy *w Kołomyji*? *St. B.*
[Odpowiedź] Zawsze piszemy *i* (nie *ji*) na początku wyrazów i po samogłosce: *igła, ich, moi, pokoik, kleić*... [tak orzekają i dawne przepisy, i *Pisownia polska*... wyd. 12, 1957, s. 13]; a więc *Kołomyi*. To «zawsze» znaczy, że nie wchodzi tu w grę zasada morfologiczna (związek z innymi formami), kto by jednak ją chciał stosować, powinien by nie tylko ze względu na *Kołomyję* pisać *Kołomyji*, ale konsekwentnie także *moji, pokojik, klejić* ze względu na *mój, pokój, kleję*. Pisownia przez *i*, a więc *pokoik, w Kołomyi, kleić, igła*, jest też prostsza, bo 1) usuwa wahania i domysły, gdzie stosować analogię, a gdzie nie (wiadomo, że ten sam człowiek gotów napisać *w Kołomyji*, ale *pokoik*), 2) w myśl zasady, że na początku zgłoski piszemy zawsze *i-*, nie *ji-*, usuwa ewentualne różnice między północą Polski, wymawiającą *jigła*, a nawet *ji*, a południem, gdzie tego spółgłoskowego *j* przed *i* nie ma.

2. [1959 (XXXIX), s. 80]

[Pytanie] W „Przeglądzie Kulturalnym" (nr 17 z 23 IV 1959 r., s. 5) pomieścił Jan Kott recenzję pt. «Druga książka Magdy *Leji*». W Krakowie na tabliczce orientacyjnej z oznaczeniem nazwy ulicy (dawniej Jabłonowskich) czytamy «Ulica Stanisława *Ziaji*». Czy taka jest poprawna pisownia dopełniaczy *Leja, Ziaja*? *Z. S.*
[Odpowiedź] Nie. Pisownia taka, rzeczywiście nieraz spotykana, jest wynikiem jakiegoś nieporozumienia albo po prostu braku dbałości. Bo przepis ortograficzny jest prosty: «Po samogłosce, a przed *i* nie pisze się *j*». Dotyczy to oczywiście zarówno wyrazów pospolitych, np. *nadzieja — tej* i (*tych*) *nadziei, szyja — tej szyi, żmija — tej żmii, zgraja — tej zgrai*, jak i nazw własnych, np. *Magdy Lei, Stanisława Ziai, Jana Soi, Bogusława Krei, Stefana Okrzei* itd. Podobnie od nazwy miejscowej *Złotoryja* dopełniacz ma postać *Złotoryi*, a od nazwy kraju *Achaja — Achai*. Aż dziwne, że taka prosta zasada może sprawiać trudności. A. S. [Andrzej Siudut]

3. [2000 (LXXX), s. 148-150] Zakazane *-ji*. Z zagadnień fleksji onomastycznej.

[Po streszczeniu — z obszernymi cytatami — poprzedniego materiału autor pisze:] Czyżby jedyną przyczyną błędu było n i e p o r o z u m i e n i e lub n i e d b a ł o ś ć? [wyróżnienie oryginału] [... — Następuje obszerna analiza problemu z nowymi przykładami autora.] Skoro jednak dopuszcza się takie odmiany, jak na przykład *Szuster — Szustera, Stępień — Stępienia*[4] obok *Wedel — Wedla*, to dlaczego nie *Leja — Leji*? Czemu nie

[2] Zob. np. M. Ruszkowski, *O pojęciu „norma językowa" polemicznie*, [w:] M. Bugajski (red.), *Norma językowa w polszczyźnie*, Zielona Góra 1995, s. 37-43.

[3] Dwa pierwsze cytuję za: St. Urbańczyk (red.), *Polszczyzna piękna i poprawna*, Wrocław 1963, s. 446-447. Z tego wydawnictwa pochodzą też dopiski w nawiasach kwadratowych.

[4] Ja bym powiedział tylko *Szustra, Stępnia*. Z.S.

zachować konsekwencji wobec tematu nazwisk i ewentualnie nazw miejscowości, takich jak *Złotoryja* czy *Zawoja*? [Paweł Ferenc]
Autor tej wypowiedzi przedstawia pewne racje przemawiające za pisownią *Leji, Soji* itp. Ale są też argumenty, które przemawiają przeciw takiej pisowni [...]
Pewne zmiany w pisowni, dotyczące głównie dużych i małych liter oraz pisowni łącznej i rozdzielnej wprowadzi prawdopodobnie za parę lat Rada Języka Polskiego (przy Prezydium PAN). Być może Rada ta przedyskutuje także zmianę lub dopuszczenie jako wariantywnej pisowni z *-ji* (*Soji*) w nazwiskach na *-ja* po samogłosce. [Marian Kucała]

Nikt świadomy ortograficznie nie ma wątpliwości: od reformy ortograficznej w r. 1936 formy na *-i* rzeczowników zakończonych w mianowniku na *-ja* (w tym nazw własnych) pisze się zgodnie z przepisami bez *j*[5]. Jeśli spojrzymy wstecz, stwierdzimy, że norma była tu jednomyślnie ustanowiona jeszcze dawniej, nie był to w każdym razie punkt sporny w dyskusjach sprzed roku 1936[6]. Argumenty za taką kodyfikacją są niewątpliwe: przedstawił je rzeczowo autor „Języka Polskiego", prawdopodobnie — Kazimierz Nitsch, w roku 1928. A mimo to ludzie znający pisownię i stale piszący wahali się przy pisaniu (co pokazuje już notatka z roku 1928). A po wojnie tuż pod bokiem redakcji „Języka Polskiego" i Kazimierza Nitscha umieścili tabliczkę urągającą normie skodyfikowanej — na pewno nie na złość, a pewnie i nie dlatego, że byli słabopiśmienni[7] wisiała ona kilka

[5] „Z rzeczowników pospolitych przez *-eja* piszą się: *aleja, epopeja, onomatopeja*, przez *ea*: *farmakopea, gwinea, idea, kamea, orchidea, teodycea*... Zależnie od mianownika l.p. pisze się w mianowniku l. mn. *-eje* lub *-ee*; natomiast w dopełniaczu tak l.p. jak l.mn. obowiązuje zawsze *-ei*, a więc: *tej* i *tych alei, epopei, gwinei, idei*" (*Pisownia polska. Przepisy — słowniczek*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1936, s. 20).

[6] O pisowni *i* : *ji* na początku wyrazów i po literach samogłoskowych nie wspomina w ogóle Stanisław Jodłowski, omawiając problemy dyskusyjne w tym okresie w książce *Losy ortografii polskiej*, Warszawa 1979. Wydanie X *Pisowni polskiej* PAU (1933) rozstrzyga: „[...] piszemy samo *-i* po samogłosce tak w rzeczownikach kończących się w mianowniku na *-ja*, jakoteż kończących się na *-a* lub *-j*, np. *szyi, nadziei, epopei, idei, kolei* i.t.d." Wynika to stąd, że zalecenie jednoznaczne i zgodne z powyższym zawiera też konkurencyjny wobec *Pisowni polskiej* PAU *Słownik ortograficzny języka polskiego* M. Arcta z roku 1934. W *Głównych zasadach pisowni polskiej*, opracowanych przez S. Szobera czytamy: „Grupę dźwiękową *ji* oznaczamy po spółgłoskach przez **ji**, po samogłoskach przez **i**, np. *lekcja* : *lekcji, historja* : *historji*, ale *szyja* : *szyi, żmija* : *żmii, ostoja* : *ostoi*, także *roje* : *roi, powoje* : *powoi, stoję* : *stoisz*" (s. 362), podobnie w hasłach, np.: „*re|ja – re|i*", „*ru|ja – i*", „*Ko|ło|my|ja – Ko|ło|my|i*", „*Zło|to|ry|ja – ry|i*".

[7] Te słowniki ortograficzne, które jako cel stawiają sobie zanotowanie (tj. rozstrzygnięcie) pisowni jak największej liczby wyrazów i wyrażeń (*Ortograficzny słownik języka polskiego* PWN pod red. M. Szymczaka, *Nowy słownik ortograficzny PWN* pod red. E. Polańskiego, *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*, Wydawnictwa Wilga pod red. A. Markowskiego, *Słownik ortograficzny* Jana Grzeni Wydawnictwa Prószyński i S-ka) nie wypowiadają się na temat pisowni *słabopiśmienny*. Gdybym stał na stanowisku rygorystycznym, to choć używam od czasu do czasu tego wyrazu, napisałbym rozdzielnie *słabo piśmienny*. Zgodnie z zasadniczą myślą tego artykułu uważam jednak, że w takiej sytuacji mogę (odwołując się do przepisów) sam zdecydować o pisowni, a z punktu widzenia normy oba powyższe zapisy należy uznać za równouprawnione (tzn. równo uprawnione).

dziesięcioleci. Słabopiśmienny na pewno nie był Jan Kott ani redaktorzy „Przeglądu Kulturalnego" w roku 1959. I dziś ludzie wykształceni też tak piszą (przypominam sobie, że zasadę pisowni tych rzeczowników komentowałem wybitnemu pisarzowi, wyrafinowanemu styliście, który też wahał się, jak pisać dyskutowane formy).

Pewien element optymizmu wnosi do sprawy dopisek obecnego redaktora „Języka Polskiego": przyjęcie do wiadomości normy uzualnej. Skoro ludzie nie chcą zaakceptować naszych zasad, to my powinniśmy dostosować kodyfikację do ich zwyczajów. Warto tu wspomnieć, że różnicę między normą ortograficzną skodyfikowaną zauważyli — w trakcie dyskusji nad wprowadzaną reformą ortografii, a więc — rzecz można — po niewczasie[8], Niemcy[9].

Radzie Języka Polskiego poddałbym jednak pod rozwagę jeszcze jeden szczegół. Mianowicie może ona wpaść w drugą skrajność i nakazać pisownię typu *Leji*. To też byłoby lekceważenie uzusu. Spora część piszących po polsku (m.in. ja) używa w piśmie mianowicie tylko form typu *Lei*. Oni też nie będą skłonni bez wahań poddać się nowym — przeciwnym rygorom.

W takich wypadkach, mających dla całokształtu pisowni polskiej drugorzędne znaczenie, podobnie jak pisownia *nie* przed odczasownikowymi derywatami imiennymi (imiesłowami i odsłownikiem), z powodzeniem można w kodyfikacji równouprawnić warianty ortograficzne.

---

[8] To bardzo ciekawy przykład rozchodzenia się normy skodyfikowanej i uzualnej. Tu kodyfikacja słowników ortograficznych, łącznie z mającym jakąś sankcję prawną wydaniem XII *Pisowni polskiej*, jest jednoznaczna: *poniewczasie* (tak też było w wydaniu z r. 1933, ale w wydaniu XI z r. 1936 wymienionej pozycji w ogóle nie ma). Ponieważ jednak nie można pamiętać wszystkiego, sami kodyfikatorzy stosują niekiedy normę uzualną. Mimo rozstrzygnięcia *Ortograficznego słownika języka polskiego* PWN pod red. M. Szymczaka drugi tom *Słownika języka polskiego* PWN pod red. M. Szymczaka zawiera dwa hasła:

poniewczasie 'nie we właściwym czasie, zbyt późno, za późno': Mądry poniewczasie. Żałować czego poniewczasie. Zrozumieć coś poniewczasie.

niewczas [...] *daw.* 'nieodpowiednia pora, za późno' tylko we *fraz.* Przekonać się o czymś, żałować czegoś itp. po niewczasie 'przekonać się o czymś, żałować czegoś itp. za późno, po dokonaniu czegoś, kiedy minął właściwy moment, po fakcie'.

Widać, w materiale ortografia była i taka, i taka, a w trakcie pracy nad słownikiem nie uświadomiono sobie tego. Potwierdza to także nowo wydany *Inny słownik języka polskiego* PWN pod red. M. Bańki, który daje hasło: „**poniewczasie**. Rzadziej pisane **po niewczasie**". Tylko czy to jest wystarczająca kodyfikacja? Rada Języka Polskiego musi mieć nie lada problem z ustosunkowaniem się do zaleceń poprawnościowych dziesiątków, a może już setek słowników języka polskiego dostępnych na rynku.

[9] Por. K. Heller, *Die Last der Freiheit oder Von den engen Grenzen einer weit gedachten Norm* (*Ciężar wolności albo o wąskich granicach szeroko pomyślanej normy*) — referat wygłoszony na konferencji w Kristiansand w Norwegii 26-28.11.1998 r. Druk w tomie pokonferencyjnym: Helge Omdal, SPRÅKBRUKEREN — FRI TILÅ VELGE?, Kristiansand 1999.

Anna Śledź
(Olsztyn)

O PEWNEJ SPECYFICZNEJ FUNKCJI SŁÓW *WEŹ* I *WEŹCIE* W MOWIE POTOCZNEJ

Potoczny język mówiony cechuje wysoki stopień kreatywności przejawiającej się m.in. we wszelkich zmianach semantycznych, co spowodowane jest żywiołowością mowy i stałym przenikaniem się potrzeb oraz środków werbalnych i pozawerbalnych, języka i gestów. Stąd w mowie potocznej specyficzne używanie niektórych leksemów, mających w polszczyźnie standardowej ustabilizowaną funkcję. W mowie potocznej bywają one używane dodatkowo w funkcjach dla niej charakterystycznych, np. do wyrażania emfazy czy zyskania na czasie. Przykładami takich słów mogą być *poważnie*, *tak* czy *tego*[1]. Równie ciekawymi, a niezbyt dokładnie do tej pory zanalizowanymi, przykładami są również wyrazy *weź* i *weźcie*, których dotyczy niniejszy artykuł.

Bodźcem do przyjrzenia się słowom *weź* i *weźcie* była obserwacja korpusu zebranego do mojej pracy magisterskiej pt. *Struktura składniowa wypowiedzeń niezdaniowych w dialogach siedmiolatków (na materiale z Olsztyna)*, który powstał w ciągu dwóch miesięcy roku szkolnego 1997/1998 w jednej z klas pierwszych Szkoły Podstawowej nr 25 w Olsztynie i został spisany z uwzględnieniem kryterium prozodycznego. Ponieważ praca miała na celu przedstawienie wypowiedzi niezdaniowych dzieci siedmioletnich, starałam się rejestrować dialogi jak najbardziej spontaniczne, czyli takie, w których dzieci nie musiały wykazywać się umiejętnością wykorzystywania skonwencjonalizowanych schematów składniowych. Aby uzyskać jak największy korpus wypowiedzi spontanicznych, próbowałam biernie obserwować dzieci i nie narzucać treści rozmów. Jednak ze względu na ich duże zainteresowanie dyktafonem, w korpusie znalazły się również moje wypowiedzi, których nie analizowałam w pracy magisterskiej, a do celów niniejszego artykułu okazały się przydatne. W uzyskanych tak 1428 replikach interesujące mnie słowo *weź* wystąpiło 14 razy, a *weźcie* 4 razy, por.:

1) *Weź* rower.

---

[1] Charakterystyczne tylko dla mowy potocznej jest słowo *no*, którego opis słownikowy dał Z. Saloni (1997).

2) *Weź* sobie banana.
3) *Weź*, palancie.
4) *Weźcie*, kurde!
5) *Weźcie* mi poprawcie.

Już na pierwszy rzut oka widać, że nie każde użycie słów *weź* i *weźcie* w powyższych przykładach może być uznane za realizujące formę trybu rozkazującego leksemu WZIĄĆ, a więc formę tworzącą finitywne centrum wypowiedzenia. Takie właściwości ma słowo *weź* w przykładach 1 i 2, które z całą pewnością można uznać za zdania z użytym w formie trybu rozkazującego czasownikiem *weź*, będącym ich nadrzędnikiem dystrybucyjnym. Wskazują na to zależności konotacyjne (la) i akomodacyjne (lb) tych wypowiedzeń, por.:

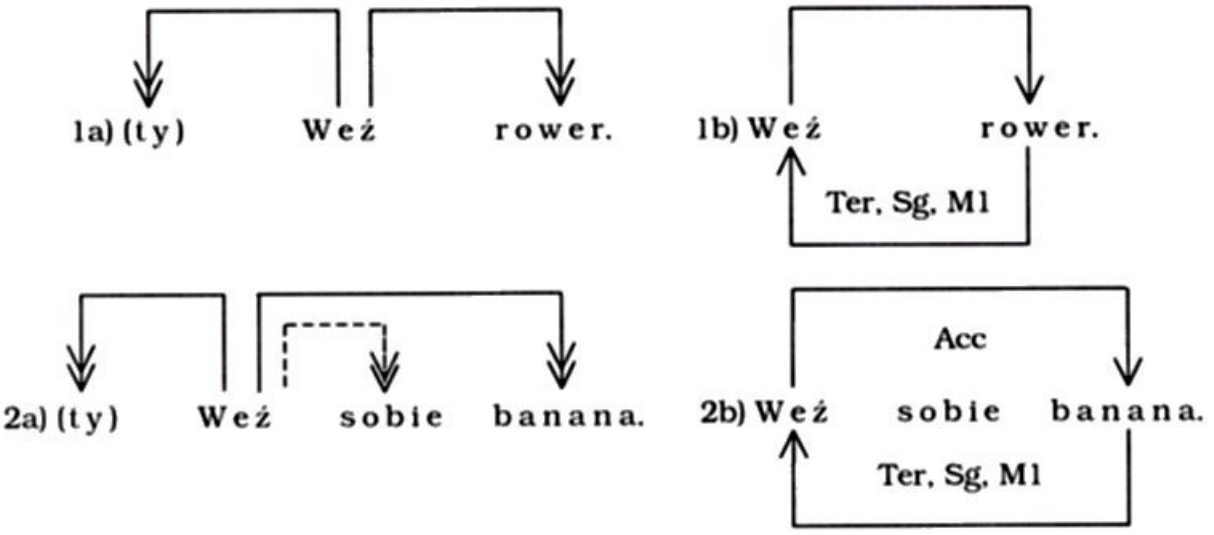

gdzie: ⟶ pokazuje kierunek oddziaływania akomodacyjnego
⟶⟶ pokazuje kierunek oddziaływania konotacyjnego.

Pozostałe przykłady nie dają się w ten sposób zinterpretować. W przykładzie 3 forma wołacza *palancie* została wzmocniona formą trybu rozkazującego czasownika *wziąć*, którego ekspresywna funkcja pozbawia ten czasownik zarówno zdolności tworzenia finitywnego centrum, jak i znaczenia leksykalnego charakterystycznego dla czasownika WZIĄĆ. Potwierdza to kontekst, w jakim zostało to wypowiedzenie użyte, por.:

(-) Patrz, co ty narobiłeś.
3) *Weź*, palancie.

Przykłady zawarte w korpusie skłoniły mnie do obserwacji podobnych konstrukcji w mowie potocznej mojego otoczenia. Zauważyłam, że zarówno dzieci, jak i dorośli dość często używają konstrukcji z takim *quasi* rozkaźnikiem *weź*, por.:

6) Ej, *weź* to włącz, dopóki nie wychodzisz.
7) *Weź przestań!*
8) *Weźcie* dajcie mi coś pić.

Żaden ze słowników języka polskiego nie zawiera interesującego mnie użycia słów *weź* ani *weźcie*[2], odnotowują je natomiast trzy prace językoznawcze. W pierwszej z nich S. Bąba i S. Mikołajczak przykładem *Weź się pospiesz, żebyś za godzinę był* ilustrują rodzaj orzeczenia szeregowego, jakim nazywają szereg z pierwszym członem znaczeniowo pustym (por. S. Bąba i S. Mikołajczak 1974: 124). Autorzy badali celowość wyodrębniania orzeczenia szeregowego na podstawie współrzędnych połączeń czasownikowych (por. S. Bąba i S. Mikołajczak 1974: 120), jednak człony połączenia *weź się pospiesz* nie wydają się dystrybucyjnie równorzędne. Informacja skupiona jest wokół czasownika *pospiesz się*, a nie *weź*, które jedynie ją wzmacnia. Dlatego określenie wymienionego tu wyrażenia *orzeczeniem szeregowym* jest wyraźnie niezręczne, ponieważ oba rozkaźniki są w nich nierównorzędne.

Druga praca, J. Bartmińskiego, zawiera nieco kontrowersyjną interpretację tego typu konstrukcji. Według niego są to swoiste formy orzeczenia złożone z dwóch czasowników, z których pierwszy jest półpredykatem i odpowiada imiesłowowi *wziąwszy*. Taka interpretacja zakłada, że w dwuczasownikowym orzeczeniu typu *wziął zrobił* czasownik pierwszy jest nośnikiem znaczenia podanego w słownikach ('ująć, chwycić, objąć'). Tymczasem podane wyżej przykłady wykorzystania słowa *wziąć* zdają się wykluczać możliwość jego interpretacji jako imiesłowu *wziąwszy*, por.:

3')* *Wziąwszy*, palancie.

6')* Ej, *wziąwszy* to włącz, dopóki nie wychodzisz.

7')* *Wziąwszy* przestań!

Jedynie przykład 6' można by uznać za poprawny, przy zmianie interpunkcji, jednak użycie imiesłowu całkowicie zmienia sens całego wypowiedzenia, por.:

6'') E, *wziąwszy* to, włącz, dopóki nie wychodzisz.

Interpretacja J. Bartmińskiego uwzględnia tylko oznajmujące użycia słowa *wziąć*, co mogło prowadzić do mylących wniosków, por.:

a)* Przed zaśnięciem *wziąłem* i przeczytałem kawałek książki.

b)* Przed zaśnięciem *wziąwszy*, przeczytałem kawałek książki[3].

Jednak i w tych przykładach widać, że formy *wziąłem* i *wziąwszy* nie są równoznaczne. We wcześniejszym artykule Bartmiński opisuje połą-

---

[2] Słowniki Lindego, wileński i warszawski odnotowują przykłady użycia w mowie potocznej leksemu WZIĄĆ w znaczeniu zaczęcia, rozpoczęcia, por.:

a) Jak się wezmą wszyscy śmiać do rozpuku (Linde, wileński)

b) Jak się wziął popisywać swemi dostatkami, jak wziął szumić (Linde, wileński)

c) Wiaterek też wziął przegarniać leciuchno (warszawski)

d) Matka na mnie poszczuła i matka wzięła ode mnie uciekać (warszawski).

Nie ma tu wprawdzie rozkaźnika, jednak nie można wykluczyć, że z tych form wyrazowych rozwinęła się interesująca mnie forma słów *weź* i *weźcie*, tym bardziej, że Słownik wileński podaje informację o używaniu leksemu WZIĄĆ w znaczeniu 'zacząć, rozpocząć' tylko dla wyrażenia dobitności.

[3] J. Bartmiński 1978: 171.

czenia typu *wziął zrobił*, *wziął poszedł* jako ustalone pod względem leksykalno-gramatycznym wielowyrazowe jednostki, które stanowią elementarny składnik tekstu. Uznaje je za silnie skonwencjonalizowane połączenia wyrazów o charakterze zwyczajowym, występujące zwłaszcza w społecznościach wiejskich[4]. Rzeczywiście użycia takie wydają się mocno skonwencjonalizowane, z tym że występują już chyba w każdej społeczności — mówią tak dzieci, dorośli, osoby mniej i bardziej wykształcone.

Konieczne wobec powyższych uwag wydaje się rozróżnienie przynajmniej dwóch homonimicznych form wyrazowych *weź* (i analogicznie *weźcie*), które muszą być zaliczane do różnych leksemów. Forma *weź*$_1$ pełni funkcję czysto predykatywną, jest regularnym trybem rozkazującym leksemu WZIĄĆ o ogólnym znaczeniu 'ująć, chwycić, objąć', natomiast *weź*$_2$ występuje jako element nacechowany emocjonalnie, którego interpretacja może stanowić odrębny problem badawczy. Formy *weź*$_2$ i *weźcie*$_2$ pełnią funkcję emfatyczną i występują w następujących pozycjach w tekście:

a) prepozycyjnie względem czasownika w formie trybu rozkazującego, będącego finitywnym centrum wypowiedzenia, por.:
   9) *Weźcie* mi poprawcie!
   10) *Weźcie* się nie przepychajcie!
   11) No *weź* to włącz.
   12) *Weź* wytrzyj łapy.
b) prepozycyjnie względem rzeczownika w formie wołacza lub mianownika użytego w funkcji wołaczowej, por.:
   13) *Weź*, Emilka!
   14) *Weź*, Ania, włącz to.

Formy *weź*$_2$ i *weźcie*$_2$ mogą występować jako formy konstytuujące samodzielne wypowiedzenia, ale wtedy należy brać pod uwagę kontekst, w jakim słowo zostało użyte, por.:

–) Ale zrobiłaś fajną babkę (zabawa w piaskownicy, dziecko rozwaliło drugiemu babkę z piasku).
   15) *Weź!* (w znaczeniu 'przestań')
–) Mogę pożyczyć twoje pióro?
   16) *Weź.*

Zaliczenie *weź*$_2$ i *weźcie*$_2$ *do* jakiegoś leksemu jest mocno dyskusyjne. Można utworzyć z nich samodzielny leksem, o funkcji zbliżonej do wykrzykników. Jednak przeciwko zwykłemu zaliczeniu ich do tej klasy przemawiają dwa poważne argumenty. Pierwszym jest wyraźna opozycja liczby: w wymienionej funkcji występuje zarówno pojedyncze *weź*, jak i mnogie *weźcie*. Drugim jest występowanie w pozycji podrzędnej w stosunku do formy finitywnej.

Ponieważ *weź*$_2$ i *weźcie*$_2$ pełnią funkcję emfatyczną, nie mogą zostać użyte jako verbum finitum, a ponadto mają pustą konotację. Mogą występować jako formy konstytuujące samodzielne wypowiedzenia, mogą też

[4] J. Bartmiński 1974: 231.

wchodzić w związki linearne z wypowiedzeniami wołaczowymi. Można je więc traktować jako człony konstytutywne wypowiedzeń wykrzyknikowych[5]. Jednak kategoria fleksyjna liczby, którą posiadają powoduje, że kwestię kwalifikacji gramatycznej rozważanych jednostek języka należy pozostawić otwartą.

Bibliografia

J. Bartmiński, *O pewnej różnicy między językiem mówionym a pisanym* „Prace Filologiczne" XXV, 1974, s. 225-232.

J. Bartmiński, *Swoiste formy orzeczeń w języku ustnym (orzeczenie onomatopeiczne, kompozycjonalne, zaimkowe, podwojone)*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego*, red. T. Skubalanka, Wrocław 1978, s. 159-176.

S. Bąba, S. Mikołajczak, *O orzeczeniu szeregowym* „Poradnik Językowy" 1974, z. 4, s. 117-128.

W. Cockiewicz, *O wyodrębnianiu wypowiedzeń w tekście mówionym. Założenia teoretyczne i projekt segmentacji*, [w:] *Badania nad językiem telewizji polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, red. Z. Kurzowa, Wrocław 1985, s. 38-68.

Z. Saloni, *Drobiazgi słownikowe. Jeszcze o słowie NO i jego opisie słownikowym*, „Poradnik Językowy" 1997, z. 1, s. 38-45.

M. Wiśniewski, *Strukturalna charakterystyka polskich wypowiedzeń niezdaniowych*, Toruń 1994.

[5] Za M. Wiśniewskim przez wypowiedzenia wykrzyknikowe rozumiem samodzielne, jednoskładnikowe wypowiedzenia o następujących cechach:

1. Brak zorganizowania wokół finitywnej formy czasownika lub jakiejkolwiek spośród jej leksykalnych ekwiwalentów dystrybucyjnych;

2. Pusta konotacja wyrażeń będących członami konstytutywnymi tych wypowiedzeń;

3. Człony konstytutywne tych wypowiedzeń nie konotują innych jednostek składniowych i nigdy nie są konotowane przez inne wyrażenia językowe (M. Wiśniewski 1994: 132-133).

B I B L I O G R A F I A

Małgorzata Bryja
Justyna Garczyńska
Grzegorz Seroczyński
(Warszawa)

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JĘZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 2000

Andrzej BAŃKOWSKI, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1 (*A-K*), t. 2 (*L-P*), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. LIV + 873; s. VI + 977.

Pierwszy kompletny słownik etymologiczny polszczyzny (całość trzytomowa) od czasu słynnego słownika Aleksandra Brücknera z 1927 r.

Objaśnia pochodzenie wyrazów rodzimych i obcych, zarówno tych dawno przyswojonych, jak i tych, których obcość jest ciągle dostrzegana.

Czesław BIAŁCZYŃSKI, *Mitologia słowiańska. Księga Tura*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 2000, s. 314.

Jest to próba odtworzenia religii i dziejów Słowian w zamkniętym kształcie mitologii. Składają się na nią mity i podania z obszaru od Bałkanów po Polskę i od Połabia po wschodnie krańce Ukrainy i Rosji. Księga ma charakter trójwarstwowy: pierwsza warstwa to wartka opowieść fabularna (mit), druga to *Przypisy* umieszczone pod każdym rozdziałem (poszerzony opis oparty na kronikach historycznych i materiałach naukowych), trzecia warstwa to *Przypisy do Przypisów* (umieszczono tu informacje o konkretnych źródłach i utworach, z których zaczerpnięto podane w dwóch poprzednich warstwach wersje mitów, czy o teoriach, na których oparto koncepcję pracy, tu znajdziemy też komentarze odautorskie i bibliografię). *Księga Tura* jest pierwszym tomem zaprojektowanego *Czwórksięgu — Wielkiego Tajemnika*, czyli pełnego zapisu wierzeń, mitów, obrzędów i rytuałów Słowiańszczyzny powstałych na przestrzeni 3500 lat.

Ewa i Janusz BIELEC, *Podręcznik pisania prac albo technika pisania po polsku*, Wydawnictwo EJB, Kraków 2000, s. 160.

Podręcznik przeznaczony jest dla osób, które przygotowują prace licencjackie, magisterskie i inne. W przystępny sposób autorzy przedstawiają możliwości, jakie dają komputerowe edytory tekstu (głównie Word dla Windows), oraz radzą, jak za ich pomocą spełnić formalne wymogi dotyczące na przykład szaty graficznej rozprawy, zasad cytowania czy not bibliograficznych. W książce omówione zostały także podstawowe błędy językowe oraz zasady użycia znaków przestankowych.

Marian BOBRAN, *Składnia polska i rosyjska zdania złożonego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, s. 342.

Książka zawiera teorię zdania złożonego w zmodyfikowanym ujęciu klasycznym: autor nawiązuje do opracowań Z. Klemensiewicza, *Gramatyki języka rosyjskiego* pod redakcją W.W. Winogradowa i J.S. Istrinej oraz nowej *Gramatyki rosyjskiej* pod redakcją N.J. Szwedowej.

Przedstawiona tu koncepcja klasyfikacji i opisu zdania złożonego została oparta na teorii binarnych konstrukcji składniowych. Książka jest adresowana do filologów poszukujących wiedzy o języku w wersji prezentowanej w autentycznych tekstach pisanych, zawiera bowiem bogaty zbiór przykładów.

Stanisław BORAWSKI, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 279.

Praca w sposób nowy, przystępny i ciekawy pokazuje sposób myślenia o procesie historycznym oraz metody uprawiania nauki o dziejach polszczyzny. Czytelnik znajdzie tu omówienie pojęć i terminów z zakresu historii języka, informacje o tradycji periodyzacyjnej dziejów polszczyzny oraz istniejących ich syntezach, a także nowe spojrzenie na zagadnienia sporne i hipotezy badawcze.

Jerzy BRALCZYK, *Język na sprzedaż*, wyd. 2, Oficyna Wydawnicza Branta, Warszawa-Bydgoszcz 2000, s. 206.

Książka poświęcona jest zagadnieniom języka reklamy. Autor omawia cechy językowe i gatunkowe komunikatu reklamowego, porusza zagadnienie prawdy w reklamie i analizuje jej społeczny kontekst. Dużo miejsca poświęca funkcjom reklamy i zjawisku manipulacji.

Edward BREZA, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 489.

W opracowaniu znalazły się nazwiska osób zasłużonych dla Pomorza bądź ciekawe etymologicznie. Nie omówiono nazwisk od nazw miejscowych (wyjątek stanowią te, których związek z nazwami miejscowymi został zerwany). W pierwszej części znalazły się uwagi ogólne o pochodzeniu nazwisk i zachodzących w nich zmianach. Druga to obszerny słownik nazwisk, w którym znalazły się informacje: o liczbie osób współcześnie noszących dane nazwisko, o najstarszych potwierdzeniach omawianego nazwiska oraz jego etymologii i zmianach, jakie w nim zaszły.

Władysław CHŁOPICKI, Jerzy ŚWIĄTEK, *Angielski w polskiej reklamie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 2000, s. 630.

Jest to rodzaj poradnika językowego. W rozdziałach 2.-6. umieszczono uporządkowany przegląd problemów językowych występujących w zebranym materiale reklamowym, omówiono tu obecność angielskiego nazewnictwa w nazwach polskich firm i towarów, a także

dokonano przeglądu występujących w reklamie angielskich słów i haseł, następnie przedstawiono problemy gramatyczno-słownikowe: błędy w odmianie, kalki i ciekawe konstrukcje językowe. W kolejnym rozdziale skoncentrowano się na analizie odbioru omawianego typu reklam i ich cechach charakterystycznych. Osobny rozdział poświęcono metaforyce w reklamie. Rozdziały 7.-8. sytuują problemy języka reklamy w kontekście kulturowym, uwzględniając jej aspekt historyczny. Tom zamyka *15 przykazań dla twórców reklam* i słowniczek terminów gramatycznych i językowych, a także indeks tematyczny.

Jadwiga CIESZYŃSKA, *Od słowa przeczytanego do wypowiedzianego. Droga nabywania systemu językowego przez dzieci niesłyszące w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 186.

„Celem publikacji jest omówienie jednej z możliwych metod pracy nad językowymi sposobami skutecznego komunikowania się dzieci z uszkodzeniami słuchu, opartej na wczesnej nauce czytania oraz analiza słownika dwojga dzieci, od rozpoczęcia terapii do wieku szkolnego" (ze wstępu).

W rozdziale pierwszym przedstawiono wpływ uszkodzenia słuchu na rozwój małego dziecka, porównano tu też poszczególne etapy rozwoju mowy i zabawy w pierwszych trzech latach życia dziecka. W następnym rozdziale omówiono metody nauczania dzieci niesłyszących (metoda S. Schmid-Giovannini, A. Van Udena, P.A. Janna oraz K. Krakowiaka). W rozdziale trzecim zreferowano poglądy językoznawców, psychologów, socjologów, pedagogów i logopedów na temat wczesnej nauki czytania. W kolejnym rozdziale autorka przedstawiła własną metodę nauczania dzieci niesłyszących w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym. Rozdział piąty zawiera analizę słownika dwojga dzieci, których terapią autorka zajmowała się przez cztery lata. Teksty tworzone przez dzieci w różnym wieku umieszczono w aneksie na końcu książki.

Juan Eduardo CIRLOT, *Słownik symboli*, przekład I. Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 512.

Jest to jeden z najbardziej cenionych słowników symboli na świecie. Polskie wydanie oparte zostało na — ostatecznej poprawionej, uzupełnionej wersji dzieła J.E. Cirlota, poety, badacza i krytyka sztuki.

„Opisy haseł noszą autorskie piętno, znak, że pisał je praktyk, dla którego mowa symboli nie była martwym językiem. Kolejnymi zaletami not jest ich zwięzłość i nieakademickość. Cirlot porządkuje wyobrażenia symbolu i próbuje odkryć jego dominujące znaczenie. Książkę otwiera szerokie wprowadzenie, które zapoznaje nas z rozmaitymi aspektami języka symboli. Do ostatniej edycji hiszpańskiej wprowadzono nowe hasła (wcześniej opublikowane tylko po angielsku). Polskie tłumaczenie, dokonane przez wybitnego tłumacza i znawcę przedmiotu Ireneusza Kanię, powinno zadowolić najbardziej wymagających czytelników" (z notki wydawniczej na obwolucie).

Józef CZĘŚCIK, *Tęczowa gramatyka*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2000, s. 187.

Książka stanowi kompendium wiedzy o gramatyce języka polskiego przedstawionej w tradycyjnym układzie. Każdy rozdział zamyka omówienie najczęściej spotykanych w danej

dziedzinie błędów językowych. Na końcu znajdziemy indeks używanych w opracowaniu terminów. Poszczególne działy i zagadnienia gramatyczne wyróżniono dodatkowo kolorami, co sprawia, że książka rzeczywiście jest „tęczowa".

Mirosław DAWLEWICZ, *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie (na podstawie badań ankietowych)*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2000, s. 156

Praca, dotycząca słownictwa socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie, jest pierwszym opracowaniem podejmującym tę problematykę w ujęciu lingwistycznym. Autor nie tylko daje monograficzny opis badanego słownictwa, ale także zestawia je z socjolektem młodzieży w Polsce. Pozwala mu to wyodrębnić czynniki determinujące rozwój polszczyzny w różnych codziennych sytuacjach socjolingwistycznych.

Magdalena DERWOJEDOWA, *Porządek linearny składników zdania elementarnego w języku polskim*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2000, s. 166.

Przedmiotem pracy jest pełny opis powierzchniowoskładniowych zjawisk uporządkowania linearnego w polszczyźnie. Autorka bada tylko polskie zdania zapisane, badany materiał pochodzi z korpusu zdań *Słownika frekwencyjnego polszczyzny współczesnej*, opracowanego w latach 1993-1996 pod kierownictwem prof. dr. hab. M. Świdzińskiego. Autorka dodała także własne przykłady zdań.

„Opis danych empirycznych poprzedzony jest przez przegląd koncepcji badawczych i historię zagadnienia (rozdział 2) oraz prezentację założeń przyjętego opisu polszczyzny (rozdział 3). Rozdział 4 poświęcony jest omówieniu teoretycznych podstaw eksperymentu, jego przebiegu i sposobu, w jaki opracowano zgromadzony materiał. Dane z korpusu omówiono w rozdziale 5" (ze wstępu).

W rozdziale 6 omawiane są konstrukcje składniowe, których uporządkowanie linearne podlega ograniczeniom. Oprócz ograniczeń poświadczonych w korpusie rozważane są też konstrukcje rzadkie, w korpusie nie reprezentowane. Rozpatrywane są też szczegółowe problemy teoretyczne, takie jak własności klityk, analityczne formy czasowników czy haplologia.

Rozdział 7 poświęcony jest wieloznaczności konstrukcji składniowych, której źródłem są pewne linearyzacje składników bezpośrednich.

W kolejnym rozdziale, 8, podjęto najistotniejszy problem związany z linearyzacją, zagadnienie konstrukcji nieciągłych. Rozważane są tu pewne rozwiązania teoretyczne w opisywaniu tych konstrukcji, a także własności nieciągłości, jej źródeł i barier powstawania.

W rozdziale 9 znajdziemy krótkie podsumowanie ważniejszych zagadnień. Przykłady zdań z korpusu zostały zamieszczone na końcu pracy w dodatkach A-D.

Zuzanna DOMINÓW, Marcin DOMINÓW, *Słownik terminów literackich i gramatycznych*, Printex, Białystok 2000, s. 300.

Słownik przeznaczony jest dla uczniów gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Zawiera około 1600 haseł, dobranych pod kątem aktualnych programów nauczania. Trudniejsze terminy ilustrowane są przykładami.

Andrzej DRZYCIMSKI z zespołem, *Komunikatorzy*, Oficyna Wydawnicza Branta, Warszawa-Bydgoszcz 2000, s. 404.

Książka podejmuje problemy związane z zagadnieniami dotyczącymi relacji komunikator — media — opinia publiczna. W rozdziale pierwszym A. Drzycimski opisuje historię komunikowania się i najważniejsze wydarzenia, które wpłynęły na rozwój komunikacji społecznej. Rozdział drugi, autorstwa T. Goban-Klasa, poświęcono zagadnieniom public relations w USA. Dalej G.S. Abramczyk udzielił kilku praktycznych porad przydatnych w marketingu politycznym. Rozdział czwarty poświęcono zagadnieniom językowym związanym z retoryką, autorem tej części jest J. Bralczyk. W kolejnym rozdziale M. Bonikowska i A. Ostrowska radzą czytelnikowi w jaki sposób przygotować się do wystąpień w telewizji. Część VI poświęcono roli radia w procesie komunikowania, autorem tego rozdziału jest J. Filipowicz. Dalej znajdziemy przydatne informacje autorstwa P. Wesołowskiego o tym, jak budować swoje relacje z dziennikarzami. Rozdział VIII M. Łań poświęca zagadnieniom fotografii. Dalej E. Nowińska przedstawiła postać rzecznika prasowego w świetle postanowień regulujących działalność mediów. Rozdział X poświęcono problematyce relacji politycy — media w świetle prawa (R. Nowosielski i G. Kuczyński). W następnym rozdziale T. Sasińska-Klas porusza zagadnienie etyki zawodowej w zawodach medialnych. Ostatni dział książki poświęcono rozważaniom na temat przyszłości i rozwoju komunikacji we współczesnym świecie. Na końcu umieszczono indeks postaci i omówiono krótko sylwetki autorów.

Anna ENGELKING, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii*, Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Seria Humanistyczna, Wydawnictwo Funna, Wrocław 2000, s. 315.

Praca jest wynikiem rzetelnych badań terenowych w Polsce i Białorusi oraz żmudnej kwerendy bibliotecznej. Autorka w sposób całościowy przedstawiła ludowe rytuały słowne związane z magią i klątwą. Oprócz ujęcia lingwistycznego na uwagę zasługuje uwzględniony w pracy kontekst etnograficzny.

Antoni FURDAL, *Językoznawstwo otwarte*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 212.

W trzecim już, poszerzonym i poprawionym, wydaniu tej książki zaprezentowano wszystkie ważniejsze aspekty nauki o języku: charakterystykę językoznawstwa jako nauki oraz przegląd jego działów, niektóre zagadnienia teorii języka i pisma, budowę i zróżnicowanie języka. Autor zajął się także pochodzeniem języka, jego dziejami, związkami z innymi naukami oraz funkcjami społecznymi. Książka powinna stać się jednym z podstawowych podręczników studentów wszystkich filologii.

Antoni FURDAL, *Polska oda do radości. Język i kultura narodowa we wspólnej Europie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 2000, s. 204.

Książka poświęcona jest problemom związanym z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Rozważania autora koncentrują się głównie wokół języka narodowego i kultury. W pierwszym

rozdziale wyjaśnia on podstawowe terminy potrzebne do dalszych rozważań: kultura, naród, polocentryzm, symbol narodowy, język. W rozdziałach II-V znajdziemy analizę najważniejszych wydarzeń historycznych, od powstania państwa polskiego po współczesność, które miały wpływ na dzisiejszą sytuację Polski na arenie międzynarodowej. Rozdział VI poświęca autor partnerom Polski, europejskim i zza oceanu. Następnie analizuje kontakty polsko-niemieckie w kontekście wzajemnych obciążeń historycznych i kulturowych. Ostatni rozdział poświęca samemu procesowi integracji i jego kulturowym konsekwencjom dla Polski.

Małgorzata GĘBKA-WOLAK, *Związki linearne między składnikami grupy nominalnej we współczesnym języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, s. 161.

Prezentowana w pracy analiza ma na celu ustalenie wzajemnej kolejności składników grup nominalnych we współczesnym języku polskim, prowadzi bowiem do ujawnienia czynników gramatycznych i formalnych wpływających na uporządkowanie linearne członów badanych grup. „Problematyka pracy — pisze autorka — koncentruje się głównie na zjawiskach powierzchniowo-syntaktycznych, choć nie stroni całkiem od zjawisk głębszego poziomu. Przedstawiona analiza dotyczy wyłącznie subkodu pisanego" (s. 7-8).

Elżbieta GÓRSKA, *Studium kontrastywne składni arabskich i polskich współczesnych tekstów literackich*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2000, s. 343.

Prezentowana praca wpisuje się w nurt badań komparatywnych o charakterze funkcjonalnym, wspierających golottodydaktykę oraz teorię i praktykę przekładu. Celem pracy jest porównanie polskich i arabskich konstrukcji składniowych stosowanych we współczesnych tekstach literackich w aspekcie przekładu i przedstawienie syntetycznego obrazu podobieństw i różnic w strukturze języków z dwóch odrębnych grup.

Barbara GRESZCZUK, *Archetypy starotestamentowe w polskich przekładach Psalmów. Problemy lingwistyki stosowanej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, s. 277.

„Książka ta poświęcona jest archetypom biblijnym w translacjach. Ze względu na uniwersalność problematyki może być więc skierowana do każdego czytelnika. W szczegółach jest jednak pracą językoznawczą z wyraźnie wyprofilowaną metodą i sposobem opisu badanych zjawisk tekstowych" (*Od autora*, okładka).

Włodzimierz GRUSZCZYŃSKI, *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA, Warszawa 2000, s. 269.

Książka zawiera szczegółową analizę polskiego materiału językowego, zawartego w trzech słownikach wielojęzycznych, które ukazały się w Rydze: *Vocabularium Wie Etzliche gebrä · hliche Sachen Auff Teutſch, Lateiniſch Polniſch und Lettiſch auszuſprechen ſeund* (1688 r.), *Wörter — Büchlein* (1705 r.) oraz niemiecko-polskiego *Wokabularza* Stanisława Jana Malczowskiego (1681 r. ?). Punktem wyjścia analizy jest zasób wyrazów zgromadzony w dziele

Malczowskiego (był on Polakiem świadomym językowo — tłumaczem i nauczycielem języka polskiego w jednej z ryskich szkół). Analiza ta stanowi próbę ustalenia, czy cechy polszczyzny, którą posługiwali się ryscy Polacy, zbliżone są do cech języka polskiego używanego na kresach północno-wschodnich.

Pierwszy z wymienionych wokabularzy wydany został w oficynie Georga Matthiasa Nöllera, jego autorem zaś jest prawdopodobnie pastor Georg Dressel. Układ materiału leksykalnego jest tu podobny do układu w najstarszych nomenklatorach: słowa w każdym z języków (niemieckim, łacińskim, polskim i łotewskim) drukowane są w kolumnach — wyrazy znajdujące się w jednej linii poziomej stanowią swoje ekwiwalenty. Artykuły hasłowe ułożone są tematycznie — dotyczy to wyłącznie rzeczowników, które podzielone zostały na dwadzieścia cztery *Kapituły* opatrzone tytułami we wszystkich czterech językach (np. *O Bogu y O Duchach, Odrzewie y o Owocach, O Dworach y Polu, O Ciele y Oiego Cześciach*). Przymiotniki i czasowniki znajdują się w ostatniej części zatytułowanej *Przykładzy* (!). Po niej zamieszczono czterojęzyczny spis treści.

Autorstwo drugiego z omawianych słowników — złożonego również w drukarni Nöllera — przypisywane jest Liboriusowi Depkinowi. Pod względem metody i układu materiału słownik ten stanowi wierną kopię wokabularza przedstawionego wcześniej. Różni je zastąpienie wyrazów łacińskich szwedzkimi.

Wokabularz Stanisława Jana Malczowskiego jest najstarszym z omawianych słowników (przez bibliografie notowany z wydania w roku 1688, jednak najprawdopodobniej po raz pierwszy został opublikowany w Rydze siedem lat wcześniej). Autor rozprawy uznał go za pierwowzór obu wydawnictw przedstawionych wcześniej, m.in. ze względu na zasób i układ materiału, który jest uderzająco podobny we wszystkich wymienianych wokabularzach.

Jan GRZENIA, *Słownik ortograficzny*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 932.

Publikacja składa się z dwóch części — zasad pisowni oraz słownika ortograficznego, rejestrującego ponad sto tysięcy wyrazów. Niewątpliwą nowością zastosowaną w omawianym słowniku jest alfabetyczny układ zasad pisowni, pozwalający czytelnikowi bez przeszkód odnaleźć potrzebną regułę ortograficzną.

Halina GRZMIL-TYLUTKI, *Francuski i polski dyskurs ekologiczny w perspektywie aksjologii*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2000, s. 130.

W informacji na okładce czytamy:

„Na przykładzie dyskursu ekologicznego, ilustrowanego wieloma tekstami francuskimi i polskimi, Autorka bada językowe i dyskursywne środki stosowane przez wpisaną w tekst podmiotowość (autorską lub stworzonego bądź cytowanego przez autora głosu) w celu przekazania określonych wartości i przekonania odbiorców o słuszności lub niesłuszności racji, poglądów czy także zalet danych produktów. (...) Jest to propozycja, która zainteresować może szeroki krąg odbiorców: językoznawców, filologów, filozofów (...)".

Małgorzata HERTMANOWICZ-BRZOZA, *Słownik wymowy. Postacie, nazwy, terminy historyczne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 172.

„Słownik [...] stanowi pomoc w przyswojeniu obcych nazw, nazwisk i pojęć, które uczeń i nauczyciel, dziennikarz i czytelnik poznają w podręcznikach, książkach historycznych, ga-

zetach. Zapis fonetyczny — uzupełniony o popularny zapis sposobu wymowy — pozwoli poprawnie posługiwać się, nawet bez znajomości języka obcego, nazwiskiem polityka, nazwą ugrupowania, partii czy miejsca wydarzenia historycznego. Korzystanie ze *Słownika wymowy* ułatwi naukę, wykład, publiczne wystąpienie w dyskusji" (nota wydawcy).

Inny słownik języka polskiego PWN, t. 1-2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 1213; 1423.

Słownik zawiera ok. 100000 jednostek leksykalnych rozumianych jako „każde znaczenie zamieszczonego w tym słowniku wyrazu i każde znaczenie zamieszczonego w nim wyrażenia" (t. 1, s. XVI).

„Słownik ten jest pierwszym polskim słownikiem jednojęzycznym, w którym jednostki leksykalne zostały wyraźnie wskazane: każda z nich ma swoją definicję, w której jest wyróżniona drukiem półgrubym, każda ma także swój opis gramatyczny. (...) Oprócz zwykłych haseł słownik ten zawiera hasła nie spotykane w większości słowników tego rodzaju: skróty, skrótowce, wyrazy pochodne od nazw własnych (nazwy mieszkańców i przymiotniki odmiejscowe), a także przedrostki, przyrostki i inne cząstki wyrazowe. Pierwszy raz w leksykografii polskiej jeden słownik o charakterze ogólnym objął tak wielką rozmaitość wyrazów, których dotychczas trzeba było szukać w różnych wydawnictwach" (t. 1, s. XVI).

Anna JASINOWSKA-CZARNY, *Słownik ortograficzny języka polskiego*, Wydawnictwo Europa, Wrocław 2000, s. 661.

Omawiany słownik zawiera ponad 60000 haseł. „Ich wybór został oparty na kilku innych słownikach: na *Nowym słowniku ortograficznym PWN* pod redakcją Edwarda Polańskiego, *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej oraz na *Słowniku współczesnego języka polskiego* Bogusława Dunaja. Wśród haseł znalazły się kolokwializmy, liczne zapożyczenia z języka ogólnego i specjalistycznego różnych dziedzin, nazwy geograficzne (głównie rodzime), popularne zwroty i wyrażenia oraz powszechnie używane skróty. (...)

W słowniku zamieszczono także zasady ortografii i interpunkcji polskiej, z uwzględnieniem zmian wprowadzonych w latach 1992-1998 przez Komisję Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN oraz przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN" (s. 5).

Język a tożsamość na pograniczu kultur, pod red. E. Smułkowej i A. Engelking, Prace Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, t. 1, Białystok 2000, s. 257.

Tom, poświęcony pamięci Profesor Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej, zawiera teksty referatów i dyskusji z międzynarodowej konferencji, zorganizowanej w dniach 27-28 listopada 1998 r. przez Katedrę Kultury Białoruskiej UwB przy udziale Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Bałtystyki UW, a poświęconej roli języka w kształtowaniu się tożsamości jednostki i grupy. Referaty nie są ograniczone tylko do problematyki pogranicza polsko-białoruskiego, lecz dotyczą także problematyki kaszubskiej, mazurskiej, śląskiej, łużyckiej, ukraińskiej, bukowińskiej i polsko-litewskiej.

Język a tożsamość narodowa. Slavica, pod red. M. Bobrownickiej. TAiWPN Universitas, Kraków 2000, s. 256.

Prezentowana praca zawiera następujące artykuły: M. Kuniński, *Język a tożsamość narodowa. Aspekty filozoficzne i socjologiczne*; M. Bobrownicka, *Poliglotyzm społeczeństw słowiańskich a rozwój ich świadomości narodowej*; J. Zarek, *Dwie koncepcje narodu czeskiego*; J. Baluch, *Naród czeski w pojęciu Emanuela Rádla*; H. Janaszek-Ivaničková, *Problemy językowe Słowaków w procesie narodotwórczym*; P. Tomanek, *Język ojczysty jako czynnik kształtowania się świadomości narodowej Ukraińców*; A. Romanowski, *Dylematy językowe Białorusinów w przeszłości i dziś*; A. Pisowicz, *Ormianie polscy. Problem świadomości narodowej a kwestia języka*; Z. Darasz, *Językowy polimorfizm słoweńskiej kultury a narodowa tożsamość Słoweńców*; J. Kornhauser, *Literatura dialektalna i tożsamość chorwacka*; M. Dąbrowska-Partyka, *Pismo jako znak tożsamości*; A. Stankowicz, *Miejsce języka w politycznej koncepcji narodu bośniackiego*; L. Miodyński, *Identyfikacja kulturalno-językowa Macedończyków a kod społeczny środowiska wielonarodowego*; E. Solak, *Język grecki a odrodzenie bułgarskie*; M. Kłańska, *Tożsamość narodowa Żydów w monarchii habsburskiej ery konstytucyjnej a ich wybory kulturowo-językowe*.

Język polski. Encyklopedia w tabelach, Wydawnictwo Adamantan, Warszawa 2000, s. 511.

Opracowanie charakteryzuje się tym, że różne zagadnienia dotyczące m.in. fonetyki, słowotwórstwa, leksyki, fleksji, ale także poprawności językowej, historii literatury i języka polskiego zostały usystematyzowane i ukazane w postaci tabel.

„*Encyklopedia w tabelach* — według słów wydawcy — jest skierowana do wszystkich osób interesujących się językiem polskim. Zapewne najbardziej przyda się uczniom i nauczycielom — czyli tym, którzy szukają informacji przedstawionych w sposób zwięzły i rzeczowy. Książka ta nie jest jednak podręcznikiem szkolnym, również inni znajdą tutaj wiele interesujących i pożytecznych zestawień, których wyszukiwanie gdzie indziej nie jest łatwe. Nawet pozornie „suche tabele" zawierają bowiem wiadomości podane w sposób ciekawy i zachęcający do dalszej lektury.

Każde z zagadnień omawianych w książce można by oczywiście opisać znacznie szerzej. Nadrzędnym celem było jednak ukazanie możliwie wielu tematów, ukazanie powiązań między nimi, zwrócenie uwagi na sprawy najważniejsze i najciekawsze — nie zaś próba omówienia wszystkich szczegółów. (...) *Encyklopedia w tabelach* nie może zastąpić tradycyjnych podręczników, słowników czy encyklopedii, ale z pewnością może być ich cennym uzupełnieniem" (s. 5).

Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Materiały z XXII konferencji ogólnopolskiego konwersatorium „Język a kultura", Lublin 26-27 listopada 1998, pod red. J. Bartmińskiego i M. Karwatowej, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 290.

Tom zawiera teksty 19 referatów zgrupowanych w 4 działach. Są to: J. Bartmiński, *O językoznawczy kanon polonistyczny? Głos na otwarcie konferencji*; I. Między szkołą a uniwersytetem: J. Kowalikowa, H. Synowiec, U. Żydek-Bednarczuk, *Uniwersytecka dydaktyka języka a podstawy programowe kształcenia języka w szkole*; H. Zgółkowa, T. Zgółka, *Polonistyczna dydaktyka uniwersytecka a Podstawa programowa kształcenia językowego*

przygotowana przez zespół prof. Bożeny Chrząstkowskiej; R. Pawłowska, *Jak przygotować nauczyciela polonistę do kształcenia językowego ucznia?*; H. Kurczab, *Scalanie wiedzy językoznawczej w przygotowaniu zawodowym nauczyciela polonisty*; II. Kwestie teoretyczne i ogólne: R. Grzegorczykowa, *Semantyczny aspekt gramatyki w uniwersyteckim nauczaniu językoznawstwa*; J. Budzyń, I. Nowakowska-Kempna, *Wartość prawdy w dydaktyce uniwersyteckiej*; G. Sawicka, *Etyka, estetyka i skuteczność słowa w nauczaniu uniwersyteckim*; III. Propozycje programowe: K. Ożóg, *Językoznawstwo ogólne w dydaktyce uniwersyteckiej*; A.M. Lewicki, *O nauczaniu językoznawstwa ogólnego na studiach polonistycznych*; J. Bartmiński, *Współczesny język polski w programie uniwersyteckich studiów polonistycznych*; H. Kurek, *Dlaczego na studiach filologicznych trzeba uczyć praktycznej fonetyki języka polskiego?*; M. Wojtak, *Historia języka w dydaktyce uniwersyteckiej*; W. Książek-Bryłowa, *Diachronia językowa w programie studiów polonistycznych*; H. Pelcowa, *Dialektologia w nauczaniu uniwersyteckim*; A. Grybosiowa, K. Kleszczowa, *Czy i dlaczego należy utrzymać przedmioty historycznojęzykowe na wyższych uczelniach?*; E. Wolnicz-Pawłowska, *Wiedza o językach mniejszości autochtonicznych w Polsce w nauczaniu polonistycznym*; IV. Nad dydaktyką uniwersytecką: K. Bakuła, *Co wiemy o polonistycznej dydaktyce uniwersyteckiej? Rzut oka na warsztat dydaktyczny nauczyciela akademickiego*; M. Rzeszutek, B. Sobczak, *Oddajmy głos studentom. Wyniki badań ankietowych*. Tom zawiera także wypowiedzi dyskutantów oraz odpowiedzi referentów.

Język w mediach masowych, pod red. J. Bralczyka i K. Mosiołek-Kłosińskiej, Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Upowszechnianie Nauki — Oświata „UN-O", Warszawa 2000, s. 234.

Książka zawiera następujące referaty i głosy w dyskusji z II Forum Kultury Słowa, które zorganizowano w Białymstoku 30 września — 2 października 1999 r.:

W. Pisarek, *Język w mediach, media w języku*; S. Gajda, *Media — stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*; H. Satkiewicz, *Językowe przejawy agresji w mediach*; A.M. Lewicki, P. Nowak, *Manipulacja językowa w mediach*; J. Bralczyk, G. Majkowska, *Język mediów — perspektywa aksjologiczna*; H. i T. Zgółkowie, *Polszczyzna mediów w komunikacji codziennej — ślady i naśladownictwa*; A. Grybosiowa, *O dystansie, szacunku i tolerancji w mediach*; T. Smółkowa, *Nowe słownictwo w prasie*; J. Miodek, *Gramatyczne i stylistyczne znaki czasu w mediach*; W. Lubaś, *Słownictwo potoczne w mediach*; A. Markowski, *Jawne i ukryte nowsze zapożyczenia leksykalne w mediach*; K. Mosiołek-Kłosińska, *Wulgaryzacja języka w mediach*; W. Kajtoch, J. Kołodziej, P. Płaneta, *Język czasopism dla młodzieży: świat, wartość, perswazja*; J. Podracki, *Potoczne elementy językowe w polszczyźnie radia i telewizji*; W. Cockiewicz, *Konstrukcje analityczne w języku polskiej telewizji w latach siedemdziesiątych i dziś*; B. Boniecka, J. Panasiuk, *Audycja radiowa jako tekst*; W. Godzic, *Język w internecie: czy piszemy to, co myślimy?*; A. Choduń, M. Zieliński, *Język dyskusji medialnej nad tworzeniem prawa*; E. Polański, B. Skowronek, *Językowe programy edukacyjne*; Z. Pietrasik, *Język krytyki politycznej*; W. Gruszczyński, *Edukacja językowa dziennikarzy*.

Tomasz KARPOWICZ, *Podręczny słownik ortograficzny współczesnego języka polskiego*, Delta, Warszawa 2000, s. 969 + 7 nlb.

Słownik obejmuje około 65000 haseł, z czego ponad 100 jest odnotowanych tutaj po raz pierwszy. Zawiera zarówno wyrazy potoczne, jak i specjalistyczne. Uzupełniają go zasady pisowni i interpunkcji wyłożone w sposób jasny i logiczny.

Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi, pod red. E. Wolnicz-Pawłowskiej i W. Szulowskiej, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2000, s. 316.

W książce znalazły się prace kilkudziesięciu slawistów różnej narodowości przygotowane na konferencję, zorganizowaną z okazji czterdziestolecia pracy naukowej prof. dr. hab. J. Riegera, która odbyła się w Warszawie w listopadzie 1999 r. Artykuły dotyczące dialektologii, historii języka, onomastyki zainteresują nie tylko językoznawców, ale też historyków czy geografów oraz wszystkich miłośników polszczyzny kresowej. W tomie zamieszczono także bibliografię prac Jubilata.

Urszula KOPEĆ, *Rozwój słownictwa nazywającego uczucia w języku dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, s. 179.

Książka ma charakter dokumentu, rejestruje bowiem stan i sytuację, w jakiej uczniowie polskiej szkoły w latach dziewięćdziesiątych XX wieku przyswajają sobie zasób leksykalny polszczyzny. Celem pracy jest próba analizy leksemicznych jednostek językowych, które służą do nazywania uczuć. Materiał będący przedmiotem opisu statystycznego stanowią próby z nagranych wypowiedzi uczniów i prac pisemnych. Autorka ustaliła wielkość słownika z zakresu nazw uczuć, scharakteryzowała najistotniejsze determinanty rozwoju tego typu słownictwa, szczegółowo zanalizowała leksykę dotyczącą pola semantycznego „strachu" i rozumienie przez dzieci i młodzież wyrażeń nazywających uczucia.

Księga przysłów polskich, zebrali i oprac. D. i W. Masłowscy, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2000, s. 603.

Księga zawiera ponad 10000 przysłów z różnych regionów Polski. Zgromadzone jednostki połączone są w grupy ze względu na „słowa-klucze", na przykład przysłowia: *Co na kogo czeka, to go nie minie*; *Czeka na to jak na lato*; *Kto czeka, doczeka się*; *Lepiej czekać, niż potem narzekać*; *Wielka rzecz umieć czekać* odnaleźć można przy haśle głównym: CZEKAĆ.

Kształcenie logopedyczne. Cele i formy, pod red. E. Łuszczyńskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 126.

Tom stanowi zbiór referatów wygłoszonych na konferencji zorganizowanej w 1998 r. przez Zakład Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego. Obejmuje następujące prace: H. Mierzejewska, *O potrzebie i możliwościach harmonizowania interdyscyplinarnej wiedzy logopedycznej*; J. Surowaniec, *Determinanty edukacji logopedycznej*; K. Błachnio, *Podstawowe zagadnienia dydaktyki i etyki logopedycznej w optymalnym modelu kształcenia specjalistów*; B. Rocławski, *Glottodydaktyka a logopedia*; B. Mackiewicz, *Medyczne aspekty kształcenia logopedów*; E. Krajna, *Problemy słuchowej interpretacji artykulacji*; M. Stecewicz, R. Wysocki, *Metody obrazowania realizacji polskich fonemów w mowie na przykładzie metody rentgenograficznej*; S. Milewski, *Zagadnienia fonostatyczne i fonoaktyczne w kształceniu fonetyczno-fonologicznym logopedów*; M. Przybysz-Piwkowa, *Trudności w czytaniu i pisaniu w świetle wiedzy logopedycznej i lingwistycznej, czyli o potrzebie jednoczesnego usprawniania mowy*

głośnej i pisma; J. Rzeźnicka-Krupa, *Miejsce i rola komunikacji alternatywnej i wspomaganej w systemie kształcenia polskich logopedów*; W. Loebl, *O potrzebie wprowadzania przedmiotu nauczania „komunikacja alternatywna i wspomagająca" do programów kształcenia pedagogów specjalnych i logopedów*; A. Waleńcik-Topiłko, A. Miklaszewska, *Charakterystyka polskich programów komputerowych wspomagających terapię logopedyczną*; D. Dramska, *Wybrane zagadnienia kształcenia i doskonalenia zawodowego logopedów (badania własne)*; D. Emiluta-Rozya, *Pięcioletnie studia logopedyczne w Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej — w ocenie absolwentów*; J. Jastrząb, *Kształcenie nauczycieli terapeutów w Podyplomowym Studium Pedagogiki Korekcyjno-Kompensacyjnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*; L. Lewandowska, *Program kształcenia logopedycznego w Podyplomowym Studium Pedagogiki Korekcyjno-Kompensacyjnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*; M. Zaleska, *Toruńska Szkoła Terapeutyczna przy uniwersyteckim laboratorium edukacyjnym*; B. Bednarska, H. Liwo, D. Szubstarska, *Kształcenie surdologopedyczne w Podyplomowym Studium Logopedycznym Uniwersytetu Gdańskiego — uwagi praktyków*; H. Waszczuk, *Metoda Lilii Arutiunian do potrzeb terapii jąkania w Polsce*. Tom zamyka aneks programów wybranych form kształcenia logopedów.

Anna KUBISA-ŚLIPKO, *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, Wydawnictwo Językowe Aneks, Wałbrzych 2000, s. 704.

„Słownik gromadzi nie tylko klasyczne synonimy, ale i podobne znaczenia, zawiera około 38000 znaczeń leksykalnych języka polskiego ze słownictwa ogólnego i specjalistycznego, w tym około 5000 gniazd synonimicznych. Pozycja ta może być bardzo pomocna jako środek poszerzenia zasobu leksykalnego, także czynnego, może spełnić funkcję skarbnicy, z której można czerpać, aby uniknąć monotonii stylistycznej, może być także podstawową formą dydaktyczną w domu i szkole" (z notki wydawniczej na okładce).

Anna KUBISA-ŚLIPKO, *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Językowe Aneks, Wałbrzych 2000, s. 695.

Słownik zawiera około 15000 haseł. Obok najnowszych zapożyczeń umieszczone zostały również te, które od lat funkcjonują w języku polskim. Hasła ułożone są alfabetycznie, przy niektórych podana została wymowa (w nawiasie kwadratowym), przy różnym znaczeniu hasła, każda definicja poprzedzona jest cyfrą arabską, cyfrą rzymską, jeśli definiowane są hasła homonimiczne. Etymologia wyrazów podana jest na końcu artykułu hasłowego. Obcojęzyczne sentencje i cytaty podawane są w porządku alfabetycznym, bez wymowy.

Marian KUCAŁA, *Polszczyzna dawna i współczesna*, (Prace Instytutu Języka Polskiego 112), Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków 2000, s. 537.

Praca zawiera wybór najważniejszych artykułów profesora Mariana Kucały, które obrazują zainteresowania badawcze autora związane z gramatyką historyczną i historią języka polskiego, onomastyką, dialektologią, leksykografią oraz poprawnością językową.

Kultura, język, edukacja, t. 3, pod red. R. Mrózka, (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1861), Wydawnictwo UŚ, Katowice 2000, s. 290.

Artykuły zawarte w trzecim tomie publikacji podporządkowane zostały problematyce związanej z pojęciami globalizacji, regionalizacji oraz dezintegracji. Językoznawców zainteresować mogą następujące prace: W. Lubaś, *Europejski językowy globalizm i etnonacjonalny separatyzm*; S. Gajda, *Współczesna polska rzeczywistość komunikacyjno-językowa i jej modelowanie*; K. Handke, *Regionalna odmiana języka narodowego*; S. Gala, *Kierunki zmian w gwarach polskich (zarys problemu)*; J. Treder, E. Breza, *Sytuacja socjolingwistyczna kaszubszczyzny*; S. Dubisz, *Regionalizmy w polszczyźnie poza granicami kraju*; R. Mrózek, *Terytorialno-etniczne i komunikatywne zasięgi komponentów onimicznej sfery języka*; B. Walczak, *Uniwersalizm czy partykularyzm? (Procesy unifikacji i dyferencjacji językowej dziś i jutro)*; A. Grybosiowa, *Eurosceptycyzm na tle opozycji centrum-peryferie*.

Ida KURCZ, *Psychologia języka i komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 244.

To drugi tom z serii *Wykłady z psychologii*. Autorka prezentuje osiągnięcia różnych dziedzin interdyscyplinarnych nauk, takich jak psycholingwistyka czy socjolingwistyka, na gruncie polskim dotyczących języka i komunikacji. Znajdziemy tu informacje o historii psycholingwistyki i jej metodach, a w kolejnych rozdziałach opis reprezentatywnej i komunikacyjnej funkcji języka, omówienie pojęć *protojęzyka*, jego neurofizjologicznego podłoża, a także mechanizmów wytwarzania i percepcji mowy. Następnie autorka omawia ontogenezę języka u małego dziecka, charakteryzuje ogólnie kompetencję językową i wyodrębniony z niej słownik umysłowy, kompetencję komunikacyjną i społeczne uwarunkowania języka, problemy relacji języka i myślenia oraz dwujęzyczności u dzieci i u dorosłych. Ostatnie rozdziały zostały poświęcone komunikacji niewerbalnej i możliwościom językowego manipulowania przekonaniami i postawami innych. Tom zamyka obszerna bibliografia.

Jadwiga LINDE-USIEKNIEWICZ, *Określenia wymiarów w języku polskim*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2000, s. 267.

Tematem pracy są polskie określenia wymiaru, celem zaś jest pokazanie, jak w języku polskim przypisywane są one rzeczywistym wymiarom obiektów fizycznych. Podstawowym materiałem do rozważań były zaświadczenia użycia takich określeń zarejestrowane w Korpusie tekstów Redakcji Słowników Języka Polskiego PWN.

W części pierwszej autorka omawia ogólne problemy teoretyczno-metodologiczne opisu nazw wymiarów. Analizuje tu przymiotniki wymiaru na tle innych przymiotników oznaczających cechy fizyczne, samo pojęcie *wymiaru* i zasięg opisywanych zjawisk.

W części drugiej omawia inne prace o tej problematyce, które stały się dla niej źródłem inspiracji, a zarazem tłem dla zaprezentowanych w książce rozważań. Charakteryzuje też cechy dystynktywne określeń wymiarów w języku polskim i konstruuje system gniazd leksykalno-słowotwórczych dla poszczególnych jednostek języka określających dany wymiar. Autorka omawia kilka takich gniazd: GŁĘBOKI, WYSOKI, DŁUGI, SZEROKI, GRUBY. Na końcu opisuje formacje złożone jako określenia wymiaru, a także możliwości i ograniczenia w stosowaniu tego typu nazw. Po obszernej bibliografii znajdujemy streszczenie w języku angielskim.

Ludy i języki świata. Leksykon PWN, pod red. K. Damm i A. Mikusińskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 228.

„Leksykon *Ludy i języki świata* jest pierwszym w Polsce kompendium tego typu. W 1500 hasłach opisuje ludy i języki zarówno historyczne, jak i współczesne. Przedstawia podstawowe informacje o narodach, plemionach i innych mniejszych i większych grupach etnicznych — ich kulturze, obyczajach, religii, organizacji społecznej, sposobach gospodarowania oraz językach i pismach. Ułatwia orientację w skomplikowanych podziałach etnicznych i językowych współczesnego świata" (nota wydawcy).

Liliana MADELSKA, Małgorzata WITASZEK-SAMBORSKA, *Zapis fonetyczny. Zbiór ćwiczeń*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2000, s. 173.

Niniejsze, piąte już wydanie tekstów do ćwiczeń zapisu fonetycznego przeznaczone jest dla studentów filologii polskiej i pedagogiki. „Ćwiczenie zapisu fonetycznego na dłuższych tekstach — piszą autorki — zmusza uczącego się do refleksji nad językiem, do samoobserwacji, rozwija słuch mowny, pozwala na uświadomienie sobie zmian zachodzących w żywej mowie [...]. Może być pomocą w doskonaleniu wymowy języków obcych, stanowi też podstawę w studiach dialektologicznych, logopedycznych i w innych pokrewnych dziedzinach" (s. 7). W ćwiczeniach przyjęto transkrypcję slawistyczną, niektóre teksty zostały zapisane także w transkrypcji międzynarodowej.

Mały słownik języka polskiego. Wydanie nowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. XXII + 1311.

Jest to kolejne, poprawione i uzupełnione wydanie *Małego słownika języka polskiego*. Słownik zawiera około 40 tysięcy haseł.

„Wiele haseł przestarzałych i rzadziej używanych usunięto. Na ich miejsce wprowadzono nowe, dziś często używane i poszukiwane w słownikach. Ma to związek ze zmianami, które zaszły w języku w ostatnich latach, a te z kolei wynikają ze zmian społecznych, politycznych i obyczajowych. Wiąże się to też z rozwojem nauk, a w szczególności informatyki, ekonomii, socjologii" (*Przedmowa*, s. V).

Autorzy wprowadzili wiele znaczeń, przysłów i frazeologizmów. Zrezygnowali jednak z podawania etymologii wyrazów dawniej zapożyczonych. Zachowali ją tylko w wyrazach cytatach, które stosunkowo niedawno weszły do języka polskiego.

Małgorzata MARCJANIK, *Polska grzeczność językowa*, WSP im. Jana Kochanowskiego, Kielce 2000, s. 285.

Celem pracy jest zrekonstruowanie modelu polskiej grzeczności językowej drugiej połowy XX w. i wykazanie, że stanowi ona rodzaj akceptowanej społecznie gry mającej oparcie w tradycji obyczajowej. Autorka odwołuje się do tradycji badań filozoficznych L. Wittgensteina, logicznych H.P. Grice'a i socjologicznych E. Goffmana. W swoich badaniach autorka oparła się na teorii aktów mowy Austina i jego kontynuatorów.

Praca nie ma charakteru rozważań semantycznych: analiza formuł eksplikacyjnych podporządkowana jest analizie pragmatycznej. Badany materiał pochodzi z wypowiedzi ustnych Polaków adresowanych do konkretnych partnerów w kontakcie bezpośrednim. Dodatkowym źródłem były prace językoznawcze oparte na materiale z nagrań języka mówionego.

Poszczególne rozdziały dotyczą formuł powitania, przedstawiania się, życzeń, gratulacji, wyrażania współczucia, częstowania, zapraszania, deklaracji pomocy, dodatniego wartościowania partnera, przejścia na ty, próśb, podziękowań, przeprosin i pożegnań. Pracę kończy omówienie zasad grzecznościowych gry językowej.

Andrzej MARKOWSKI, *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*, Przegląd Reader's Digest, Warszawa 2000, s. 416.

Praca stanowi rodzaj poradnika językowego, przewodnika po polszczyźnie mówionej i pisanej dla każdego.

W rozdziale pierwszym autor omawia zagadnienia funkcji języka i jego odmian, wraz z wieloma praktycznymi poradami pożytecznymi w różnych sytuacjach mówienia. Zwraca uwagę nie tylko na intonację, mimikę czy gestykulację, ale także na podstawowe zasady językowego savoire – vivre'u. W następnym rozdziale znajdziemy porady odnoszące się do wypowiedzi pisanych, dotyczące zarówno tworzenia tekstów okolicznościowych, jak i urzędowych. Rozdział czwarty zawiera omówienie różnego rodzaju słowników. Autor odkrywa przed czytelnikami zasady korzystania ze słowników dwujęzycznych, jednojęzycznych ogólnych i specjalistycznych, tu też informuje o tym, jak zbudowane są hasła słownikowe i jak zorientować się, czy mamy do czynienia z dobrymi słownikami. W rozdziale piątym mieszczą się podstawowe wiadomości dotyczące związków rozwoju fizycznego i psychicznego z rozwojem mowy u każdego dziecka. Znajdziemy tu nie tylko opis poszczególnych faz rozwoju mowy, ale też charakterystykę jej zaburzeń i wad wymowy. Rozdział następny zawiera wybrane ciekawostki językowe związane z rozwojem lub pochodzeniem niektórych wyrazów w języku polskim. W przedostatnim rozdziale autor rozstrzyga wątpliwości poprawnościowe, które wiążą się z użyciem kilkudziesięciu form wyrazów. Na końcu omawianego poradnika umieszczono słowniczek najtrudniejszych wyrazów obcych, często używanych w prasie, radiu i telewizji.

Każdy rozdział zamykają kwizy i zagadki, dzięki którym uważny czytelnik może sprawdzić swoje nowo nabyte wiadomości.

Andrzej MARKOWSKI, *Łatwy słownik trudnych słów*, Wilga, Warszawa 2000, s. XXVIII + 276 + XXIX-L + 10 nlb.

Słownik odnotowuje „około 2000 wyrazów obcych, powtarzających się często w audycjach telewizyjnych i radiowych, w informacjach i artykułach prasowych. Są to zarówno wyrazy od dawna używane w polszczyźnie ogólnej, ale mające w niej charakter książkowy lub oficjalny, jak i wyrazy pochodzące z różnych odmian zawodowych, które w ostatnich latach weszły do języka ogólnego właśnie poprzez środki upowszechniania informacji. Znajdują się tu (...) wyrazy z zakresu ekonomii, masowo używane w audycjach i tekstach dziennikarskich, określenia dotyczące polityki i życia społecznego. Odrębną grupę stanowią wyrazy zapożyczone, które opisują zjawiska współczesnej kultury masowej, zwłaszcza młodzieżowej, oraz mody i dbałości o zdrowie (w tym: z kosmetyki). Są też określenia z zakresu psychologii i medycyny, które na stałe weszły ostatnio do języka ogólnego. Znalazły się tu także słowa z zakresu współczesnej techniki komputerowej. (...)

Wyrazy obce objaśnione w słowniku zostały ułożone w grupy mające tę samą podstawową cząstkę znaczącą. W ten sposób można od razu znaleźć wszystkie słowa powiązane budową i znaczeniem. Tak więc na przykład w haśle, którego pierwszym wyrazem jest słowo INWESTYCJA, znajdziemy też objaśnienie słów INWESTOWAĆ, INWESTYCYJNY i INWESTOR. Zwykle wyrazem głównym, czyli hasłem, pod którym należy szukać całej rodziny wyrazów, jest rzeczownik, po nim następuje czasownik, a dalej są objaśniane przy-

miotniki i inne rzeczowniki pochodzące od tego samego rdzenia. Nie jest to jednak zasada przestrzegana bezwzględnie: nadrzędne jest to, by układ wyrazów w tym dużym haśle, zwanym niekiedy gniazdem wyrazowym, był przejrzysty" (s. X-XI). Artykuł hasłowy zawiera również etymologię danego słowa oraz uwagi poprawnościowe.

Słownik kończy *Postscriptum*, w którym znalazły się informacje m.in. na temat historii zapożyczeń, języków, z których czerpał język polski itp.

Matematyka — Język — Przyroda, pod red. E. Piotrowskiej, H.Korpikiewicz, (Prace Filozoficzne LXVI), Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2000, s. 246.

Kolejny tom Prac Filozoficznych wydawanych przez Instytut Filozofii UAM w Poznaniu poświęcono problematyce języka, w najszerszym jego rozumieniu, matematyczności świata i komunikacji w przyrodzie.

Książka zawiera następujące rozprawy pogrupowane w trzech blokach tematycznych:

I. Matematyka językiem przyrody: H. Korpikiewicz, *Pośredniość liczby w obrazie świata we wczesnym pitagoreizmie wobec poglądów Platona*; E. Piotrowska, *Między językiem nauki, logiką, matematyką i przyrodą. Koncepcja „matematyki uniwersalnej" G.W. Leibniza*; M. Szcześniak, J. Such, *Matematyka a fizyczna i filozoficzna kategoria czasu*; M. Hetmański, *Modelowanie zjawisk. Od teorii do praktyki*.

II. Język-nauka-filozofia: R. Liberkowski, *Język a filozofia*; D. Sobczyńska, E. Czerwińska, *Uniwersalizm językowy nauki. O zapomnianej idei Wilhelma Ostwalda*; K. Rudnicki, *Język informujący a język informatyczny*; J. Trąbka, *Język symboliczno-inseminacyjny sposobem wyrazu rzeczywistości potencjalnej*; R.A. Lepczyk, *Język a fakt społeczny*.

III. Komunikacja w przyrodzie: B. Andrzejewski, *„Lingua universalis". Przyczynek do romantycznej teorii komunikacji*; J. Wawrzyniak, *Teleonomia komunikacji zwierzęcej*; H. Korpikiewicz, *Świadomość a język*.

Jan MIODEK, *ABC polszczyzny*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, s. 48.

Książka przeznaczona jest głównie dla uczniów szkół podstawowych, ale z powodzeniem może z niej korzystać także starsza młodzież. Autor w przystępny sposób przedstawia zagadnienia związane głównie z historią języka polskiego. Dowiemy się zatem, jakie były korzenie językowe polszczyzny, skąd się wzięło rz czy ó, jakie były dzieje samogłosek nosowych, co to jest przegłos polski, poznamy także wymarłe kategorie gramatyczne, takie jak np. liczba podwójna. Lekturę książki umili dodatkowo piękna szata graficzna.

Jan MIODEK, *Jaka jesteś polszczyzno?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 196.

W tomie znalazły się szkice z lat 1991-1995, które ukazywały się w ramach cotygodniowego cyklu poświęconego tematyce poprawnościowej we wrocławskim „Słowie Polskim". Czytelnik znajdzie tu m.in. informacje dotyczące odmiany nazwisk, nazw miejscowych, losów wyrazów obcych w polszczyźnie, interpunkcji połączeń spójnikowych, a także zagadnień historycznojęzykowych, np. dlaczego mamy *a* z ogonkiem.

Zbysław MUSZYŃSKI, *Komunikacja i znaczenie. Semantyczny aspekt komunikacji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 315.

„Niniejsze opracowanie — pisze autor — dotyczy tylko jednego aspektu pełnego znaczenia komunikacyjnego, funkcjonującego, jak się zakłada, w procesie komunikowania. Opis tego aspektu wymaga odwoływania się do semantycznych własności treści komunikatu. Są one rozpatrywane w kontekście naturalistycznych dyskusji nad czynnikami determinowania treści żywionych, a przez to i komunikowanych przez podmiot. Na treść referującą poszczególnych rozdziałów składa się wiele artykułów napisanych i opublikowanych wcześniej. Zostały one dostosowane do ogólnej konstrukcji niniejszych rozważań, ale w wielu wypadkach zachowano ich wewnętrzną strukturę" (s. 18).

Zbigniew NĘCKI, *Komunikacja międzyludzka*, ANTYKWA, Kraków 2000, s. 253 [3].

Książka Zbigniewa Nęckiego dotyczy zagadnień komunikacji interpersonalnej. Pierwszy rozdział poświęcono zagadnieniom teoretycznym komunikowania się.

Znajdziemy tu omówienie tradycyjnej teorii komunikacji G. Millera, teorii systemowej w wersji komunikacyjnej, teorii konstruktywistycznej w połączeniu z symbolicznym interakcjonizmem, teorię samoświadomości środków i celów aktywności komunikacyjnej i koncepcje nawiązujące do problematyki zaburzeń psychicznych.

W rozdziale drugim przedstawiono najważniejsze typologie aktów komunikowania i propozycje ich klasyfikacji (klasyczną Austina i Searle'a, pragmatyczną, perswazyjną Millera, koncepcję aktów konwersacyjnych Thomana, model reakcji słownych Stilesa, typologię zachowań komunikacyjnych w sytuacjach konfliktowych Sillarsa, typologię ukrytych i obserwowanych aktów Penmana).

Rozdział trzeci poświęcony jest prezentacji typologii pragmatyczno-kontekstowej opracowanej wspólnie przez A. Andriejewa i autora tej pozycji Z. Nęckiego. Porządkują oni funkcje aktów komunikacyjnych, podkreślają różnice między wypowiedzeniami o charakterze informacyjnym, ewaluacyjnym i regulującym.

Rozdział czwarty zawiera charakterystykę typowej sytuacji językowej — rozmowy, jako złożonego procesu kooperacji nadawcy i odbiorcy. Przedstawiono tu nie tylko mechanizmy rozmowy, ale też trudności i zakłócenia w procesie komunikacyjnym.

Piąty rozdział poświęcono komunikowaniu niewerbalnemu. Dokładnie omówiono tu dotyk i wymianę spojrzeń. Spośród wielu funkcji języka ciała najwięcej uwagi poświęcono ich klasyfikacji u Ekmana i Friensa wyróżniających funkcje: ilustrowanie tekstu mówionego, kontrolowanie poziomu napięcia i gestykulacje informacyjne.

W ostatnim rozdziale przedstawiono zastosowanie wiedzy o komunikowaniu się do analizy kontaktów między osobami różnej płci. Tu także znajdziemy informacje o konstruktywnych zasadach komunikacji.

Na końcu umieszczono spis pozycji cytowanych przez autora.

Krzysztof OBREMSKI, *„Wiersz dzisia nieznajom". Rytm psałterzowego wersetu w kontekście staropolskiej interpunkcji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, s. 140.

Praca stanowi dogłębną analizę „rytmu psałterzowego wersetu w kontekście staropolskiej interpunkcji" (*Wprowadzenie*, s. 16), której podstawę stanowią cztery teksty: *Psałterz floriański*, *Psałterz puławski*, *Psałterz Dawidów* Jakuba Wujka oraz *Psałterz* umieszczony w Biblii z 1599 roku.

Od słowa do słowa. Poradnik językowy, Polskie Radio S.A. Centrum Szkolenia Redakcja Językowa, Warszawa — styczeń, luty, lipiec/sierpień, wrzesień 2000, s. 36 + 39 + 32 + 36.

W numerze pierwszym poradnika umieszczono artykuł o wymowie zbitek spółgłoskowych, omówienie problemów związanych z użyciem toponimów hiszpańskich w języku polskim i zasad odmiany rzeczownika *pilot*. Przeczytamy też artykuły o nieprawidłowym użyciu niektórych frazeologizmów, błędach językowych wynikających z ograniczeń łączliwości i nieznajomości znaczenia wyrazów, o tendencji do skracania wypowiedzi oraz znajdziemy rozstrzygnięcie wątpliwości związanych z nadużywaniem w polszczyźnie przyimka *dla*. Numer zamykają stałe pozycje: *Wątpliwości językowe* i *Humor z anteny*.

Pierwsze artykuły w numerze lutowym poświęcono zagadnieniom odmiany czeskich nazw miejscowych używanych w języku polskim i problemom związanym z poprawnością dwóch obocznych nazw mieszkańców Czeczenii. Następnie omówiono wątpliwości językowe dotyczące użycia słowa *onegdaj* i nadużycia konstrukcji z rzeczownikiem *oblicze*, a także problemy niepotrzebnych zapożyczeń. Znajdziemy tu też artykuły oceniające poprawność konstrukcji z frazeologizmem *języczek u wagi* oraz z wyrazami *nie* i *bądź*, wreszcie omówienie problemów związanych z odmianą i poprawnym użyciem rzeczownika *imię*. Zeszyt zamykają stałe rubryki.

Numer wakacyjny ma inną formę niż dotychczasowe poradniki, w całości bowiem jest poświęcony akcentowi. Omówione tu zostały w kolejnych artykułach takie zagadnienia jak: akcentowanie form 1 i 2 os. l. mn. czasu przeszłego i form trybu warunkowego, liczebników z cząstkami *-set*, *-sta*, *-kroć* oraz różnego typu wyrazów obcych, problem wyrazów z akcentem na ostatniej sylabie, skrótowców i obcych nazw własnych. Ostatnie artykuły dotyczą wyrazów nieakcentowanych oraz z akcentem na pierwszej sylabie. Poradnik zamykają porady dotyczące właściwego akcentowania całych fraz i stała pozycja *Humor z anteny*.

Wrześniowy poradnik otwierają refleksje na temat realizacji „Ustawy o języku polskim" i omówienie zagadnień związanych z odmianą nazwisk zakończonych na *-o*. Następne artykuły dotyczą niewłaściwego użycia wyrazów *owoc* i *zaowocować*, a także połączeń czasownika *dzielić* z odpowiednimi przyimkami (*dzielić na* czy *dzielić przez*), używania słowa *cena*, zasad dostosowania formy orzeczenia do podmiotu szeregowego w zdaniu oraz łączenia rzeczowników z poszczególnymi przyimkami. Na końcu numeru umieszczono kilka uwag na temat łączliwości niektórych czasowników, stałą rubrykę *Wątpliwości językowe* i *Humor z anteny*.

Od średniowiecza ku współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu, pod red. J. Okonia przy współpracy M. Kurana, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 527.

Tom, poświęcony profesorowi Jerzemu Starnawskiemu, zawiera 41 tekstów — bardzo różnorodnych zarówno pod względem treści, jak też konwencji naukowych. Wśród wielu artykułów znalazły się również językoznawcze, np. Marka Cybulskiego pt. *Staropolskie formy podziękowań* (s. 105-114), czy Elżbiety Umińskiej-Tytoń pt. *Uwagi o języku Józefa Blizińskiego* (*Między teorią a praktyką*) (s. 164-170).

Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze. Materiały z XI Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej 15-17 czerwca 1998. Bydgoszcz-Pieczyska, pod red. M. Czachorowskiej i Ł. Szewczyk, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2000, s. 392.

„Publikacja zawiera zbiór artykułów wygłoszonych przez polskich i zagranicznych językoznawców onomastów podczas XI Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej. (...) Konferen-

cja została przygotowana przez Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk oraz Zakład Językoznawstwa Diachronicznego IFP WSP w Bydgoszczy. (...) W konferencji wzięło udział 46 osób. Wśród uczestników było 9 gości z zagranicy, z ośrodków naukowych Czech (Praga), Słowacji (Bańska Bystrzyca), Bułgarii (Sofia, Szumen), Niemiec (Drezno) i Ukrainy (Kirowograd). Polskie środowiska reprezentowali językoznawcy — onomaści z Białegostoku, Cieszyna, Gdańska, Kielc, Krakowa, Lublina, Olsztyna, Opola, Poznania, Szczecina, Warszawy, Wrocławia, Zielonej Góry oraz z Bydgoszczy.

Prezentowany tom jest przeglądem wnikliwych dociekań badawczych nad następującymi zagadnieniami: onomastyka a nowe kierunki badawcze (7), chrematonimia (14) oraz nazewnictwo literackie w dziełach Adama Mickiewicza (dla uczczenia dwusetnej rocznicy urodzin poety) (4). Referaty nie mieszczące się w tych grupach tworzą Varia (8). (...)

Tom zawiera wiele cennych spostrzeżeń, uwag i stanowisk o charakterze teoretycznym oraz ustaleń wynikających z konkretnego materiału onomastycznego" (*Słowo wstępne*, s. 7-8).

Ortograficzny słownik języka polskiego, red. naukowa A. Markowski, Wilga, Warszawa 2000, s. LXXVIII + 1113 + LXXIX-LXXXVII.

Kolejny słownik ortograficzny na polskim rynku różni się od większości tego typu wydawnictw m.in. tym, że jest uzupełniony zbiorem dyktand, hasło słownikowe zaś oprócz wyrazów podstawowych, zapisanych grubym drukiem, zawiera liczne formy ich odmiany. Wszystkie formy wyrazowe podawane są w pełnym zapisie, a nie sygnalizowane, jak w innych słownikach ortograficznych, tylko za pomocą końcówek. Od tradycyjnego słownika różni się ta publikacja również sposobem przedstawiania zasad ortograficznych i interpunkcyjnych, które są zestawione kontrastowo. „W dwóch kolumnach na tej samej stronie znajdują się np. reguły dotyczące pisowni *ż* i *rz* w podobnych pozycjach, zasady pisowni wielką bądź małą literą słów o podobnym znaczeniu, pisowni łącznej bądź rozdzielnej podobnych połączeń wyrazowych itp." (s. VII).

Według zapewnień redaktora naukowego, jest to także słownik najbardziej aktualny. „Po pierwsze dlatego, że odnotowuje pisownię wyrazów, które dopiero w ostatnich latach, czy wręcz miesiącach weszły do naszego języka (np. *paparazzi*, *billing*, *hacker* a. *haker*, *internauta*). Po drugie zaś dlatego, że uwzględniono w nim wszystkie postanowienia ortograficzne Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN i Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN z lat 1992-1998" (s. VII).

Danuta OSTASZEWSKA, Jolanta TAMBOR, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 142.

„Niniejsza pozycja — piszą autorki — to podręcznik przeznaczony dla studentów kierunków filologicznych — zwłaszcza filologii polskiej — dla których gramatyka opisowa języka polskiego jest jednym z przedmiotów nauki. (...). Nie proponujemy monografii obejmującej wszelkie możliwe zagadnienia fonetyczne i fonologiczne, lecz chcemy dać studentowi kompendium potrzebnej wiedzy z tych dyscyplin. (...). W tym celu omówione zostały tutaj zarówno klasyczne już koncepcje, jak też te, które na nowo zweryfikowała empiryczna wiedza. Na treść książki złożyły się zatem wiadomości o głosce i fonemie, ich cechach, funkcjach oraz kontekstowych uwarunkowaniach" (s. 7). Podręcznik napisany został w sposób klarowny, uzupełniają go liczne zestawienia i wykresy. Utrwaleniu wiadomości służą odpowiednio dobrane ćwiczenia.

Agnieszka OTWINOWSKA-KASZTELANIC, *Korpus języka mówionego młodego pokolenia Polaków (19-35 lat)*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2000, s. 312.

Jest to „tom drugi badań nad wpływem języka angielskiego na współczesną polszczyznę, zawiera unikatowy korpus języka mówionego młodego pokolenia Polaków. Liczący ponad 70 tys. słów korpus składa się z 15 nagrań języka potocznego przeprowadzonych w 1996 i 1997 roku. Informatorami były osoby o wykształceniu co najmniej średnim, głównie studenci i absolwenci wyższych uczelni, posługujący się tzw. warszawską polszczyzną kulturalną. Nagrania przeprowadzano zawsze podczas nieformalnych spotkań (...). Można powiedzieć, że korpus ten zawiera materiał reprezentatywny dla potocznego języka mówionego tej społecznej i wiekowej grupy Polaków" (z notki wydawniczej na okładce).

Zapis nagranych tekstów poprzedzono wykazem znaków użytych do transkrypcji i listą informatorów. Przy każdym nagraniu podano opis sytuacji, w której zostało ono dokonane, datę nagrania, temat rozmowy, liczbę użytych słów i wykaz informatorów. Cytaty z języka angielskiego wydrukowano pogrubioną czcionką.

Jan OŻDŻYŃSKI, Józef SUROWANIEC, *Teoria i praktyka terminologii logopedycznej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 310.

Monografia ta powstała w wyniku chęci uporządkowania zróżnicowanego słownictwa logopedycznego i stwarza niezbędną bazę teoretyczną i praktyczną oraz schemat konstrukcyjny dla innych prac związanych z porządkowaniem i normalizowaniem terminologii logopedycznej. Publikacja ukazuje nowoczesne metody opisu terminów logopedycznych, wykorzystując najnowsze teorie językoznawcze.

Magdalena PASTUCHOWA, *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 152.

Celem pracy jest prezentacja struktury semantycznej klasy czasowników odrzeczownikowych i wskazanie jej głównych nurtów rozwojowych. Materiał do badań formacji historycznych zaczerpnięto ze *Słownika staropolskiego*, *Słownika polszczyzny XVI wieku* pod red. M.R. Mayenowej, *Słownika języka polskiego* S.B Lindego i *Słownika języka polskiego* Doroszewskiego. Czasami autorka uzupełnia materiał przykładami ze *Słownika języka polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, a także *Słownika* Orgelbranda. Przykładów współczesnych dostarczył *Słownik języka polskiego* M. Szymczaka. Do prezentacji wybrano formacje ilustrujące duże serie semantyczne oraz te, które potwierdzają istnienie typów już wygasłych.

Autorka na początku pracy opisuje kryteria wyznaczające granice klasy analizowanych rzeczowników, bo — jak podkreśla — ustalenie kierunku motywacji w słowotwórstwie nastręcza wiele problemów, co powoduje, że wyznaczanie poszczególnych kategorii nie jest łatwe. W rozdziale II omawia typologię strukturalistyczną, semantyczno-składniową oraz propozycję klasyfikacji materiału diachronicznego. Rozdział III obejmuje analizę derywatów transpozycyjnych, a następny mutacyjnych. Rozdział V jest poświęcony rozwiązaniu kwestii sposobu tworzenia czasowników od podstaw obcych: czy jest to wynik derywacji czy raczej adaptacji. Autorka brała pod uwagę tylko zapożyczenia właściwe i badała stosunki między zapożyczonym rzeczownikiem a czasownikiem. W ostatnim rozdziale zostały omówione procesy leksykalizacyjne, którym można przyporządkować kilka modeli. W grupie pierwszej

autorka umieściła te derywaty, których podstawa nie istnieje już we współczesnej polszczyźnie lub u Doroszewskiego opatrzona jest kwalifikatorem *dawny* czy *przestarzały*. Tu podzielność słowotwórcza jest odczuwalna, ale zbudowanie parafrazy mało możliwe (*kancer*). Drugą grupę stanowią derywaty o przewartościowanej podstawie, gdzie związek pomiędzy podstawą a wyrazem podstawowym jest tylko formalny (*kalanie*). Grupa trzecia to przykłady o wysokim stopniu zleksykalizowania (*schlebianie*), zachowane we współczesnym języku w postaci przeobrażonej. Czwartą grupę stanowią konstrukcje najmniej zleksykalizowane, dopiero w fazie leksykalizacji (*myszkować*).

Tom zamykają podsumowanie, bibliografia i streszczenia w języku angielskim i rosyjskim.

Marek PIECHOTA, *Od tytułu do Epilogu. Studia i szkice o Panu Tadeuszu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 168.

Jest to zbiór siedmiu szkiców literackich poświęconych Mickiewiczowskiej epopei. W pierwszym, zatytułowanym *Od Szlachcica do Pana Tadeusza*, autor przedstawia poszczególne wersje tytułu aż do dobrze nam znanego *Pana Tadeusza*. Rozdział drugi poświęca omówieniu niektórych tytułów ksiąg i tekstów — argumentów następujących po tychże tytułach, a poprzedzających tekst główny. W szkicu trzecim bada genezę imion drugoplanowych postaci Gerwazego i Protazego, w czwartym zaś rozważa zagadnienie *młodości w Panu Tadeuszu* w kontekście *Ody do młodości*. Szkic piąty dotyczy osoby narratora w utworze i analizy częstych wtrąceń nawiasowych w poemacie, szósty zawiera analizę języka postaci epopei pod względem retorycznym, siódmy zaś dzieje *Epilogu*.

Na końcu umieszczono aneks poświęcony badaczowi i krytykowi poszczególnych wydań *Pana Tadeusza* — prof. Zbigniewowi Jerzemu Nowakowi. Tom zamyka nota bibliograficzna, w której znajdziemy informacje o wcześniejszych publikacjach autora, niektórych zmianach tekstów i indeks nazwisk oraz streszczenia w języku angielskim i francuskim.

Andrzej PITRUS, *Znaki na sprzedaż*, Wydawnictwo ER, Warszawa 2000, s. 354.

Książka poświęcona jest zagadnieniom związanym z reklamą od ostatniego dwudziestolecia XIX w. po czasy współczesne. Autor omawia tu i porządkuje najważniejszą literaturę obcą i polską dotyczącą problematyki reklamy. Daje też próbę interpretacji teorii krytycznej reklamy, uwzględniającą jej główne kierunki. W części pierwszej przedstawia najważniejsze koncepcje tej teorii i opracowania sytuujące się na jej obrzeżach. W drugiej części prezentuje koncepcje, które można by zakwalifikować jako próby połączenia teorii krytycznej ze studiami operacyjnymi. Osobny rozdział został poświecony technologicznemu kontekstowi reklamy. Autor przedstawia też własną propozycję podstaw integracyjnej teorii reklamy, „opierającej się na przekonaniu, że komunikat reklamowy reprezentuje nie tylko interesy producentów i agencji reklamowych, ale też konsumentów" (s. 4).

Polacy w oczach Rosjan — Rosjanie w oczach Polaków. Zbiór studiów, red. R. Bobryk i J. Faryno, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 430.

Prezentowana praca to zbiór studiów dotyczących zachowań związanych z relacjami Polacy-Rosjanie. Materiału do studiów dostarczyły zarówno obserwacje życia codziennego, jak i przekazy artystyczne czy publicystyczne zawierające motyw sąsiada. Źródłem wiedzy

o wzajemnym widzeniu się Polaków i Rosjan stał się także materiał historyczny (głównie pamiętnikarski) umożliwiający pokazanie ewolucji tego widzenia się w czasie. Praca stanowi I tom serii „Wizerunek sąsiadów" realizowanej w ramach tematu statutowego zainicjowanego przez Instytut Slawistyki PAN w roku 1997 i jest oparta głównie na materiałach pierwszej z tego cyklu Międzynarodowej Konferencji Naukowej, która odbyła się 2-4. 12. 1999 r. w IS PAN w Warszawie.

Edward POLAŃSKI, Aldona SKUDRZYK, *Słownik pisowni łącznej i rozdzielnej*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2000, s. XLII + 378.

Omawiany *Słownik* jest pierwszym z obejmującej kilkadziesiąt tytułów serii słownikowej pt. ZAWSZE POD RĘKĄ, w której oprócz słowników językowych mają się ukazać m.in. słowniki literackie, historyczne, biograficzne. Zawiera ponad 30000 haseł. Przy większości czytelnik może odnaleźć odsyłacze do reguł ortograficznych, zamieszczonych w pierwszej części tomu.

Polonistyka zintegrowana, pod red. K. Ożoga, J. Pasterskiej, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, s. 354.

Jest to pozycja poświęcona profesorowi Henrykowi Kurczabowi w czterdziestolecie jego pracy naukowej. Książka ta zawiera następujące artykuły: Kazimierz Ożóg, *Profesor Henryk Kurczab*; Jolanta Paserska, *Portret Jubilata. O działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej Profesora Henryka Kurczaba*; Mieczysław Łojek, *Henryk Kurczab jako dydaktyk i autor przewodników metodycznych*; Janusz Plisiecki, *Idea humanistyki zintegrowanej*; Halina Wiśniewska, *Nauczanie integrujące na lekcjach języka polskiego*; Franciszek Nowak, *Integracyjne nauczanie orografii*; Edward Biłos, *O użyteczności pojęcia „nauczanie integrujące" w edukacji regionalnej*; Helena Synowiec, *Tradycje regionalne w śląskich czasopismach szkolnych*; Barbara Myrdzik, *O roli tradycji w szkolnym dialogu z tekstami literackimi*; Maria Dudzik, *Nauczanie wychowujące języka polskiego w moim rozumieniu i realizacji*; Dorota Karkut, *Malarskie inspiracje lekcji polonistycznych*; Edward Polański, *Typy uchybień uczniów w organizacji tekstu wypracowań*; Stanisław Bortnowski; *O pożytkach z krzesła płynących. (Scenariusze polonistycznych działań integracyjnych)*; Henryka Kaczorowska, *O potrzebie intensyfikacji ćwiczeń słownikowo-frazeologicznych w szkole. Z badań nad słownictwem uczniów klas VIII*; Józef Bar, *Ćwiczenia z zakresu nauki języka oraz nauki o języku — gramatyki w klasach IV-VIII*; Urszula Kopeć, *„Kochać to ufać, (...) Razem iść drogą długą i czystą". Jak Justyna Orzelska i Jan Bohatyrowicz rozumieją pojęcie miłości*; Maria Wolan, *Analiza recytacyjna utworu literackiego*; Wojciech Pelczar, *Edukacja medialna w procesie kształcenia polonistycznego — perspektywy i zagrożenia*; Piotr Żbikowski, *Kilka luźnych uwag o kategorii poetyckiego geniuszu*; Mieczysław Inglot, *Uwagi nad obrazem rewolucji w „Nie-boskiej komedii" Zygmunta Krasińskiego*; Tadeusz Półchłopek, *Despirytualizacja nietoperza literatury w komedii Aleksandra Fredry „Nowy Don Kiszot"*; Antoni Baczewski, *Człowiek wobec natury w cyklu sonetów Adama Asnyka „Morskie oko"*; Elżbieta Kozłowska, *Natura a problematyka egzystencji człowieka (na przykładzie „Bene nati" Elizy Orzeszkowej)*; Danuta Hejda, *Znaczenie kubizmu dla poszukiwań estetycznych awangardy krakowskiej*; Zbigniew Andres, *Ku katastrofizmowi. O „Pieśniach fanatycznych" Kazimierza Wierzyńskiego*; Alicja Jakubowska-Ożóg, *Józef Łobodowski — „Rozmowa nocna". Próba interpretacji*; Gustaw Ostasz, *Zdrój wody żywej. O poemacie Emila Granata „Rozmowa z Matką"*; Elżbieta Mazur, *Inspiracje muzyczne w „Portrecie przestrzennym" Emila Granata*; Czesław Kłak, *W stronę dziennika*; *Tabula gratulatiora*; Henryk Kurczab, *Wykaz publikacji*.

Polszczyzna stara i nowa, pod red. Ł.M. Szewczyk, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Bydgoszcz, Bydgoszcz 2000, s. 194.

Zgromadzono tu teksty bydgoskich językoznawców, będące świadectwem pewnego wycinka badań nad polszczyzną współczesną i nad przeszłością językową, prowadzonych w bydgoskim ośrodku. Tom zawiera następujące artykuły: Mirosława Wronkowska-Dymitrowa, *Z rozważań nad osobliwościami leksykalnymi Biblii Leopolity*; Anna Paluszak-Bronka, *Wybrane zagadnienia z fleksji zaimka w kazaniach „O siedmi Sákrámentách" księdza Piotra Skargi*, Anna Paluszak-Bronka, *Uwagi o fleksji przymiotnika i imiesłowu przymiotnikowego w kazaniach „O siedmi Sákrámentách" księdza Piotra Skargi*; Maria Pająkowska-Kensik, *Słownictwo kociewskie na tle gwar sąsiednich*; Marek Marszałek, *Osobliwości fonetyczne, fleksyjne i składniowe w „Przyrodoznawstwie" M. Skatkina i W. Kwietkawskasa (Z badań nad polszczyzną podręczników wydawanych na Radzieckiej Litwie)*; Jolanta Mędelska, *Z problematyki badań nad powojenną składnią północnokresową*; Zofia Sawaniewska-Mochowa, Włodzimierz Moch, *„Oparta na faktach rymonacja" — uwagi o słownictwie hiphopowym*; Wiesław Czechowski, *Zakłócenia w porozumiewaniu się ludzi (analiza tekstów mówionych)*; Magdalena Czachorowska, *Warianty sufiksów -in/ -ino, -ow/ -owo, -sk/ -sko w nazwach miejscowych na tle apelatywnym*;, Małgorzata Jaracz, *Z problematyki kształtowania się nazwiska historycznego w Kaliszu doby średniopolskiej*; Łucja Maria Szewczyk, Anna Ziółkowska, *Nazwy osobowe w „Kobietach" Zofii Nałkowskiej*; Łucja Maria Szewczyk, *Nazwiska Niechcic i Ostrzeński w „Nocach i dniach" Marii Dąbrowskiej*.

„Prace Filologiczne" XLV, Instytut Języka Polskiego, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000, s. 691.

Tom poświęcony Prof. dr. hab. Władysławowi Kupiszewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. W książce znalazły się prace kilkudziesięciu lingwistów polskich i zagranicznych. Artykuły dotyczące dialektologii, historii języka, onomastyki, problemów kultury języka zainteresują nie tylko językoznawców, ale także historyków, biblistów czy geografów. W tomie zamieszczono również bibliografię prac Jubilata oraz Jego życiorys naukowy.

Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, pod red. H. Zgółkowej, t. 25 (*objechać — odstawka*), s. 470; t. 26 (*odstąpić — osączyć*), s. 470; t. 27 (*osad — paseo*), s. 460; t. 28 (*paser — placebo*), s. 468; t. 29 (*placek — podwis*), s. 470; t. 30 (*podwładna — por.*), s. 458, Wydawnictwo KURPISZ, Poznań 2000.

Są to kolejne tomy słownika, który ukazuje się od 1994 roku.

Problemy komunikacji międzykulturowej — lingwistyka, translatoryka, glottodydaktyka, red. B.Z. Kielar, „Graf-Punkt" Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2000, s. 480.

Prezentowany tom zawiera prace poświęcone Profesorowi Franciszkowi Gruczy z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin. Są to: J. Darski, *Czy końcówki adekwatnie odzwierciedlają stosunki syntaktyczne wyrazów tekstowych w zdaniu?*; A. Dębski, *Problem stosowalności opisu lingwistycznego*; J. Lukszyn, *W jakim języku mówił Nemrod w „Boskiej Komedii" Dantego? (w kwestii definiowania języka)*; P. Mecner, *Współczesna lingwistyka generatywna w ujęciu interdyscyplinarnym*; N. Honsza, *Heinrich Böll — pisarz uniwersalny*; L. Kolago, *Ele-*

menty polskie w życiu i twórczości Ryszarda Wagnera; Z. Mielczarek, *Echa romantyzmu w twórczości Roberta Walsera*; T. Namowicz, *O tłumaczeniu pism Johanna Georga Hamanna na język polski jako problemie transferu kulturowego*; J. Iluk, *Problemy tłumaczenia nazw instytucji publicznych z języka polskiego na język niemiecki i odwrotnie*; S. H. Kaszyński, M. Krzysztofiak, *Kulturowe, estetyczne i semantyczne aspekty przekładów „Baśni" braci Grimm na język polski*; G. Koniuszaniec, *Konwencje w komunikacji interlingwalnej*; T.P. Krzeszowski, *Fałszywi przyjaciele, konie trojańskie i tymczasowi imigranci: o niektórych podstępnych zapożyczeniach językowych*; R. Lipczuk, *Problem internacjonalizmów — ze szczególnym uwzględnieniem wyrazów międzynarodowych w prawie handlowym*; K. Lipiński, *Mowa wiązana — mowa związana? Dylematy przekładu literackiego w dziedzinie liryki*; J. Wiktorowicz, *Partykuły jako problem leksykografii niemiecko-polskiej*; J. Żmudzki, *Transfer translacyjny w świetle relacji intertekstualnych charakteryzujących działania i operacje mentalne w tłumaczeniu konsekutywnym*; J. Arabski, *Rola płci w przyswajaniu języka obcego*; M. Dakowska, *Mechanizm czy organizm? Bieguny modelowania akwizycji języków obcych*; H. Komorowska, *Nauczanie języków obcych w kształceniu zawodowym*; B. Sadownik, *Teoria akwizycji języków obcych w glottodydaktyce — główne problemy*; Ch. Schatte, *Zu i So jako przydawki gradacyjne języka niemieckiego*; H. Stasiak, *Wpływ czynników emocjonalnych na dziecięcą akwizycję języka obcego*; M. Szczodrowski, *Glottokodematyka i jej zakresy badawcze*; E. Zawadzka, *Glottodydaktyczne aspekty interkulturowości*.

Józef PYZIK, *Przygoda z gramatyką. Fleksja i słowotwórstwo imion*, TAiWPN UNIVERSITAS, Kraków 2000, s. 464.

Jest to podręcznik przeznaczony do nauki języka polskiego dla obcokrajowców o różnym stopniu znajomości reguł gramatycznych z zakresu fleksji imiennej i słowotwórstwa. Autor wykorzystał w swojej pracy najnowszą metodologię opracowania polskiego systemu gramatycznego. Podręcznik podzielony jest na dwie części: dotyczącą fleksji i słowotwórstwa.

W pierwszym rozdziale omówiono szczegółowo formy rzeczowników w poszczególnych przypadkach i funkcje tych przypadków w zdaniu. Wiadomości te poprzedzono ogólnymi informacjami o alternacjach spółgłoskowych i samogłoskowych występujących w odmianie wyrazów. Po każdym podrozdziale umieszczono zestawy ćwiczeń wdrażających i sprawdzających, a także ćwiczenia dodatkowe dotyczące użycia przymiotników, zaimków, liczebników i przyimków w związkach z rzeczownikami. Rozdział zamykają ćwiczenia uzupełniające i sprawdzające znajomość wszystkich przypadków.

Rozdział drugi otwierają ogólne informacje o słowotwórstwie, potem następuje omówienie zagadnień słowotwórczych dotyczących rzeczowników, przymiotników, zaimków, liczebników i przysłówków. Po części teoretycznej autor zamieszcza zawsze ćwiczenia polegające na zastosowaniu podanych wcześniej reguł. Na końcu znajdziemy ćwiczenia sprawdzające opanowanie omówionego materiału i ćwiczenia syntaktyczne.

Wydanie zawiera także klucz do wymienionych wyżej rodzajów ćwiczeń.

Regulacyjna funkcja tekstów, pod red. K. Michalewskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 437.

W omawianym tomie opublikowane zostały materiały konferencyjne, ujęte w ośmiu rozdziałach — odpowiadających sekcjom konferencji: 1. Zagadnienia ogólnojęzykowe; 2. O tekstach urzędowych; 3. O tekstach publicystycznych; 4. O tekstach reklam; 5. O tekstach religijnych; 6. O komunikacji bezpośredniej i tekstach radiowych; 7. O tekstach dydaktycznych; 8. O tekstach naukowych.

Stanisław ROSPOND, *Gramatyka historyczna języka polskiego z ćwiczeniami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 2000, s. 224.

Jest to kolejne, zmienione i poprawione, wydanie (wyd. I — 1971 r.) podręcznika ułatwiającego opanowanie trudnej wiedzy z zakresu gramatyki historycznej języka polskiego. W książce pominięto treści poznawane przez studentów w ramach innych przedmiotów językoznawczych (np. gramatyki opisowej), wprowadzono zmiany do rozdziałów poświęconych deklinacji rzeczowników, przymiotników oraz imiesłowów, przeprowadzono ogólną korektę stylistyczną. Podręcznik w nowej edycji jest wyczerpującym źródłem wiedzy historycznojęzykowej dla studentów filologii polskiej i słowiańskich.

Sergiusz RUDNICKI, *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza. Fonetyka. Fleksja*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 210.

Jest to opis polskiej wyspowej gwary ludowej przeniesionej na Ukrainę wskutek dziewiętnastowiecznej migracji chłopów polskich. Autor skupił się przede wszystkim na opisie systemu fleksyjnego badanej gwary, a także na ustaleniu pochodzenia elementów składających się na nią i co za tym idzie — pochodzenia kolonistów. W książce omówione zostały niektóre niezbędne dla charakterystyki zjawisk fleksyjnych zagadnienia fonetyki, morfologii i składni.

Brygida RUDZKA-OSTYN, *Z rozważań nad kategorią przypadka*, tłum. i red. naukowa E. Tabakowska, TAiWPN UNIVERSITAS, Kraków 2000, s. 276.

Na książkę składa się siedem prac B. Rudzkiej-Ostyn, propagatorki i wybitnej przedstawicielki językoznawstwa kognitywnego. Artykuły, powstałe w latach 1991-1995, podzielone zostały na trzy grupy: I. Prace teoretyczne: *Relacje przypadkowe z punktu widzenia gramatyki kognitywnej*; *Przypadek a role semantyczne*; *Struktura kategorii przypadka w ujęciu kognitywnym*; II. Analizy materiałowe poświęcone polskiemu celownikowi: *Celownik w języku polskim*; *O niektórych użyciach zwrotnych polskiego celownika*; III. Analizy materiałowe poświęcone polskiemu dopełniaczowi: *Struktura kategorii dopełniacza na przykładzie języka polskiego*; *O semantyce dopełniacza*. Ponadto książka zawiera bibliografię prac autorki, a także słowniczek terminów z dziedziny językoznawstwa kognitywnego.

Zygmunt SALONI, *Wstęp do koniugacji polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2000, s. 47.

Publikacja przeznaczona jest dla studentów filologii polskiej, przechodzących kurs gramatyki opisowej współczesnego języka polskiego. Początkowo stanowiła część książki pt. *Czasownik polski. Odmiana, słownik*.

Zofia SAWANIEWSKA-MOCH, Włodzimierz MOCH, *Poradnik językowy. Polskie gadanie*, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 2000, s. 184.

Poradnik językowy. Polskie gadanie analizuje zmiany dokonujące się we współczesnej polszczyźnie, zarówno potocznej, jak i literackiej. Omawia między innymi kwestie mody w ję-

zyku, zapożyczenia, język reklamy i polityki, brutalizmy, żargon młodzieżowy, tabu w życiu i języku oraz polszczyznę regionalną.

Mirosław SKARŻYŃSKI, *Słownik przypomnień gramatycznych*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 251.

Omawiany słownik, przeznaczony dla studentów filologii polskiej, notuje około 1700 terminów gramatycznych pochodzących z podręczników gramatyki opisowej i historycznej. Hasła zawierają zwięzłe i przejrzyste definicje, czasem „podawana jest informacja lokalizująca wyraźnie termin poprzez związanie go z nazwiskiem językoznawcy, który się nim posługuje" (*Wstęp*, s. 5).

Ewa Małgorzata SKOREK, *Z logopedią na ty. Podręczny słownik logopedyczny*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2000, s. 202.

Książka powstała z myślą o wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w terapię logopedyczną dzieci z zaburzeniami mowy. Zawiera przede wszystkim hasła logopedyczne, ale można tu znaleźć także hasła z zakresu lingwistyki i psychologii, psychiatrii, neurologii, foniatrii i ortodoncji. Opracowując artykuły hasłowe, autorka opierała się głównie na informacjach z książek uznanych teoretyków i praktyków z dziedziny logopedii i nauk pokrewnych. Pozycja ma charakter słownika, około 1300 haseł ułożonych jest alfabetycznie. Informacje o źródłach, na podstawie których zbudowano definicje, umieszczono w kwadratowych nawiasach.

Teresa SKUBALANKA, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 240.

Drugie, poprawione i uzupełnione wydanie publikacji, podobnie jak wydanie pierwsze z 1991 r., nie jest traktowane jako opracowanie gramatyki stylistycznej języka polskiego, lecz jako wprowadzenie w tę dziedzinę stylistyki. Praca adresowana jest do odbiorców dobrze orientujących się w przedmiocie badań i metodologii wykorzystanych i łączonych tu dyscyplin: gramatyki i stylistyki, chociaż, jak zaznacza autorka opracowania, starano się maksymalnie uprościć i uprzystępnić czytelnikowi ogół wywodów. Strukturę publikacji tworzy 9 rozdziałów, z których dwa pierwsze autorka poświęca założeniom metodologicznym (objaśnia m.in.: pojęcie akomodacji językowej, wariantywność struktur gramatycznych w systemie i tekście) oraz podstawowym pojęciom gramatyki stylistycznej. W następnych rozdziałach, na podstawie tekstów mówionych i pisanych, autorka dokonuje analizy stylu, starając się korzystać z pojęć i metod stosowanych w lingwistyce, w różnych jej szkołach metodologicznych. W tej części pracy uwagę poświęcono m.in.: funkcjom stylistycznym w zakresie kategorii osoby, kategorii czasu w narracji literackiej, kategorii nieokreśloności, lokatywności i atrybutu oraz modalności poetyckiej na przykładzie wybranych wierszy Józefa Czechowicza. Publikację zamyka bogaty wykaz wybranych pozycji bibliograficznych.

Aldona SKUDRZYKOWA, Krystyna URBAN, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, sp. z o.o., Kraków-Warszawa 2000, s. 169.

„Słownik zawiera objaśnienia pojęć funkcjonujących w lingwistycznej refleksji nad komunikacją językową, systematyzuje wiedzę z tego zakresu, przedstawia ją w ujęciu naukowym (...) Znaczna część spośród definiowanych haseł to pojęcia „z rodowodem", funkcjonujące w kontekście nazwisk ich twórców szeroko znanych i uznanych w nauce, inne w prezentowanym tu kształcie odnoszą do wybranych (...) ujęć i koncepcji teoretycznych — wszystkie one opatrzone zostały informacją odsyłającą do nazwisk autorów i ich podstawowych dzieł.

Układ haseł jest prosty — przyjęto porządek alfabetyczny, dodatkowo związki tematyczne pomiędzy poszczególnymi hasłami wskazując poprzez wykorzystanie odsyłaczy.

Dopełnieniem części słownikowej jest alfabetyczny indeks terminów oraz bibliografia. W indeksie znajdzie czytelnik poza zestawem haseł słownikowych także i te terminy, których użyto w tekście słownika i które zostały objaśnione niejako przy okazji definiowania znaczeń terminów hasłowych. Bibliografia zawiera tylko prace cytowane bądź przywoływane w objaśnieniach" (*Wstęp*, s. 5-6).

Słowiańskie composita antroponimiczne, pod red. S. Warchoła, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 322.

Jest to tom „Rozpraw Slawistycznych" UMCS, który zawiera 33 ułożone w porządku alfabetycznym referaty wygłoszone na VII Międzynarodowej Slawistycznej Konferencji Onomastycznej, zorganizowanej w dniach 21-24 listopada 1997 r. przez Zakład Językoznawstwa Słowiańskiego UMCS w Kazimierzu Dolnym. Są to następujące teksty: Zofia Abramowicz, *Wpływy słowiańskie w żydowskich compositach antroponimicznych*; Natalia Ananiewa, *Pojęcie compositum historycznego i synchronicznego w onomastyce oraz inne wieloskładnikowe nazwy własne (na materiale języka polskiego i rosyjskiego)*; Татьяна Антонюк, Ганна Бучко, *Автохтонні імена-композити в істоичних романах Раіси Іванченко*; Григорій Аркушин, *Прізвиска композити в говірках західново Полісся*; Тодор Бояджиев, *Сложни собствени имиена за лица в българския език*; Стефан Брезински, *Прякори композита на български политически дейци*; Дмитро Бучко, *Давиьоукраїнські композитні імена в основах ойконімів України*; Aleksandra Cieślikowa, *Typy słowotwórczo-semantyczne w staropolskich compositach antroponimicznych i apelatywnych*; Maria Czaplicka-Niedbalska, *Struktury złożone w antroponimii Bydgoszczy od XVI do XVIII w.*; Милосав Ж. Чаркић, *Антропонимске композите у српском језику*; Feliks Czyżewski, Sławomir Gala, *W sprawie compositów antroponomastycznych*; Богдан Дабнич, *Личные имена южнославянских правителей в епоху средневековья*; Leonarda Dacewicz, *Composita w XVI- i XVII-wiecznej antroponimii woj. podlaskiego*; Kazimierz Długosz, *Współczesne kontaminacje przezwiskowe*; Miloslava Knappová, *Slovianská kompozita v synchronní české antroponymii*; Красимира Колева, *Българските сложни фамилини имена със славянска диалектна основа*; Микола Лесюк, *Козаські прізвища композитної структури і їх сліди в сучасній українській антропонімії*; Maria Malec, *Obraz rodziny w słowiańskich imionach złożonych*; Оксана Пиецкая, *Имена-композиты в русской поэзии начала XX века*; Jana Pleskalová, *K některým mechanismům a zákonitostem při kompozici slovanských antroponym*; Светлана Похорова, Юлия Гурская, *Имена-композиты полоцких князей с компонентом слава*; Elżbieta Rudnicka-Fira, *Struktury złożone w antroponimii Krakowa od XVI do XVIII wieku*; Ludwig Selimski, *Kontaminacja a kompozycja i sufiksacja (Na materiale imion chrzestnych Bułgarów)*; Marzenna Anna Słaby, *Composita w podstawie słowotwórczej nazwisk suwalczan*; Алла А. Свашенко, *Слобожанські прізвища-композити*; Мария М. Тихова, *Морфоструктура на composita-прозвища в старобългарската книжнина*; Бранко Тошович,

Глагольность ономастических композитов; Bogdan Walczak, *Co to są composita onomastyczne?*; Mariola Walczak, *Composita w imiennictwie Bułgarów*; Ewa Wolnicz-Pawłowska, *Composita w historycznej onomastyce ukraińskiej*.

Słowiańskie słowniki gwarowe pod redakcją Hanny Popowskiej-Taborskiej (Prace Slawistyczne 110), Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 298.

„Na tom niniejszy składają się referaty wygłoszone w czasie zorganizowanej przez Instytut Slawistyki PAN IX Konferencji Stieberowskiej, która odbyła się w Warszawie 20-21 października 1999 roku. Tematem obrad były *Słowiańskie słowniki gwarowe* ze szczególnym uwzględnieniem dorobku leksykograficznego księdza Bernarda Sychty.

Referaty tyczące słowiańskiej leksykografii gwarowej układają się w cykle grupujące się wokół:

1) leksykografii polskiej (z wyodrębniającą się grupą śląskich słowników gwarowych),

2) wybranych zagadnień z gwarowej leksykografii wschodnio- i południowosłowiańskiej.

Dzień poświęcony zmarłemu w roku 1982 Bernardowi Sychcie, wybitnemu leksykografowi Kaszub i Kociewia — oprócz prac opartych na materiałach przezeń zgromadzonych — przyniósł również referaty w szerszym zakresie tyczące problematyki słownictwa pomorskiego. Są one dowodem nieprzemijającego zainteresowania tą dziedziną słowiańskiej leksyki, kontynuacją dociekań, u podstaw których nieodmiennie leżą wielkie osiągnięcia Kaszubskiego Słownikarza.

IX Konferencja poświęcona pamięci Profesora Zdzisława Stiebera zgromadziła — prócz Jego dawnych uczniów — wielu młodych badaczy z różnych polskich ośrodków naukowych. Toczące się przez trzy dni obrady raz jeszcze ukazały, że cele i zamierzenia badawcze zmarłego w roku 1980 Profesora stanowią nadal przedmiot żywych zainteresowań polskiego środowiska naukowego" (*Przedmowa*, s. 5).

Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian, pod red. J. Mazura, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 220.

Książka ta zawiera teksty referatów zaprezentowanych na konferencji na temat „Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian" zorganizowanej przez Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w dniach 9-12 maja 1999 r. w Kazimierzu nad Wisłą. Zawiera następujące artykuły: Stanisław Gajda, *Leksykologia polska AD 1999*; Halina Zgółkowa, *Główne nurty w leksykografii polskiej w końcu XX wieku*; Bogusław Dunaj, *Nowe słownictwo w leksykografii*; Barbara Sobczak, *Słownictwo wprowadzone do polszczyzny w drugiej połowie XX wieku. Na podstawie porównania „Słownika języka polskiego" pod red. W. Doroszewskiego i „Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny" pod red. H. Zgółkowej*; Teresa Smółkowa, *Leksyka w początkowym okresie przemian ustrojowych. Rodzaje zmian*; Władysław Lubaś, *Rola słownictwa potocznego w polszczyźnie ostatniego dziesięciolecia*; Halina Satkiewicz, *Neutralizacja nacechowania stylistycznego i ekspresywnego w słownictwie współczesnej polszczyzny*; Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, *Polskie słownictwo okresu 1989-1999 na tle współczesnych zjawisk kulturowych*; Kazimierz Ożóg, *Wyrazy modne i nadużywane w polszczyźnie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku*; Teresa Skubalanka, *Zmienność współczesnego słownictwa polskiego (na przykładzie słownictwa mody i kuchni)*; Anna Buchter, Barbara Guziuk-Świca, *Leksyka a rzeczywistość pozajęzykowa — zmiany w systemie zachodzące w ostatnich latach (na przykładzie słownictwa wybranego z podręczników do nauczania*

języka polskiego jako obcego); Jerzy Bartmiński, *Pasywne i aktywne paneuropeizmy we współczesnym języku polskim*; Maria Wojtak, *„Wysoki współczynnik czadu", czyli o słownictwie w prasie specjalistycznej — na wybranych przykładach*; Anna Dąbrowska, *Sampling, vanselling, merchandising. O słownictwie pracowników marketingu*; Ewa Rzetelska-Feleszko, *Podstawy leksykalne obecnych nazw sklepów i firm*; Jan Mazur, Małgorzata Rzeszutko, *Słownictwo „NIE" jako przykład agresji i wulgaryzacji języka we współczesnej polszczyźnie*; Agata Małyska, *„Słownictwo z rozdzielnika" — zmiany leksyki prasowej w opisie papieskich podróży do Ojczyzny*; Monika Rzeszutek, *Słownictwo środowisk młodzieżowych w okresie polskiej transformacji*; Anna Giemza, *Słownictwo narkomanów przykładem nowego socjolektu we współczesnej polszczyźnie*; Piotr H. Lewiński, *O osobliwościach języka chicagowskiego*; Małgorzata Rzeszutko, *Współczesne słownictwo polskie — indeks*.

Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych. Część 1. Odapelatywne nazwy osobowe, opr. A. Cieślikowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta, Wydawnictwo Naukowe DWN, Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, Kraków 2000, s. 379.

Omawiany słownik stanowi interpretację etymologiczną i słowotwórczą materiału zawartego w *Słowniku staropolskich nazw osobowych*. Składa się z sześciu części:

1. *Odapelatywne nazwy osobowe*, opr. A. Cieślikowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta,
2. *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, opr. M. Malec,
3. *Odmiejscowe nazwy osobowe*, opr. Z. Kaleta przy współudziale E. Supranowicz i J. Szymowej,
4. *Nazwy osobowe pochodzące od etników*, opr. E. Supranowicz,
5. *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, opr. Z. Klimek,
6. *Nazwy heraldyczne*, opr. M. Bobowska-Kowalska.

Autorzy planują opracowanie części siódmej, „która będzie zawierała indeks odsyłający omówione nazwy osobowe do poszczególnych części opracowania. Indeks ten będzie ponadto uzupełniał etymologie nazw pominiętych" (s. VIII).

Maria STEFFEN-BATOGOWA, *Struktura akcentowa języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Poznań 2000, s. 328.

W monografii, będącej źródłem wiedzy o akcentowej strukturze języka polskiego, autorka zmierza do ustalenia czynników warunkujących słuchowe wrażenie akcentu i wyznaczających akcentową strukturę wypowiedzi polskich. W kolejnych rozdziałach autorka prezentuje teorie dotyczące akcentu wypowiedzi oraz materiał badawczy, problematykę wyrazistości percepcyjnej akcentu pobocznego, akcentu głównego i granic zestrojów akcentowych.

Ludwik STOMMA, *Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*, Oficyna Wydawnicza Graf-Punkt, Warszawa 2000, s. 260.

Słownik notuje wulgaryzmy, wyzwiska i określenia pejoratywne — wyrażone głównie rzeczownikami. Hasła zawierają oprócz definicji także etymologię podawanych słów.

Elżbieta STRYJNIAK-SZTANKÓNÉ, *Składnia i styl staropolskich apokryfów pasyjnych*, Pécs 2000, s. 134.

Praca składa się z dwóch części, a każda z nich z trzech rozdziałów. W części pierwszej autorka charakteryzuje cechy składni międzyzdaniowej omawianych zabytków, w drugiej — analizuje właściwości stylistyczne apokryfów pasyjnych.

Studia historycznojęzykowe III. Rozwój polskiego systemu językowego, pod red. K. Rymuta i W.R. Rzepki, (Prace Instytutu Języka Polskiego nr 111), Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków 2000, s. 385.

Tom stanowi pokłosie konferencji naukowej poświęconej dziejom języka polskiego i przemianom historycznym zachodzącym w jego systemie, która odbyła się 29-30. 09. 1997 r. w Mogilanach pod Krakowem. Znalazły się tu teksty dotyczące ogólnych zagadnień historycznojęzykowych oraz zmian fonetycznych, fleksyjnych i słowotwórczych. Wiele referatów dotyczy zagadnień leksykalnych i onomastycznych. Tom zamykają artykuły analizujące język dzieł literackich dawnych epok.

Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne, część I, pod red. naukową R. Grzegorczykowej i K. Waszakowej. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000, s. 344.

„Prezentowany tom zawiera artykuły i rozprawy będące rezultatem pierwszego etapu badań objętych programem „Porównawcza semantyka leksykalna", który jest realizowany od 1996 roku w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z kilkoma zagranicznymi ośrodkami naukowymi (Rosji, Czech, Ukrainy i Szwecji). Program opiera się na przekonaniu, że porównawczy opis semantyczny powinien być dokonywany w ścisłej współpracy między językoznawcami — rodzimymi użytkownikami języka, jako że tylko oni mogą odpowiedzialnie mówić o cechach semantycznych swojego własnego języka.

Współpraca dotyczy trzech tematów, co znajduje wyraz w podziale tomu na trzy części: nazwy barw, nazwy wymiarów i predykaty mentalne.

Pierwszym etapem wspólnego badania konceptualizacji wybranych fragmentów świata w różnych językach było wypracowanie jednolitej podstawy pojęciowej, zakreślenie horyzontów badań oraz przeprowadzenie wstępnych analiz w odniesieniu do wycinków każdego z trzech pól semantycznych. Realizację tego właśnie etapu przedstawiają artykuły publikowane w obecnym tomie. Oprócz prac poświęconych problemom metodologicznym (artykuły K. Waszakowej), zamieszczono wstępne opisy badanych pól w poszczególnych językach oglądanych w całości (artykuły: G. Javorskiej, V. Petruničevej) lub we fragmentach. Przykładem tych drugich mogą być: analiza nazw koloru zielonego w różnych językach (artykuły K. Waszakowej i Hoàng thu Oanh), analiza przymiotników *głęboki — płytki* w polszczyźnie (artykuł J. Linde-Usiekniewicz) czy analizy predykatów hipotetycznych (artykuły M. Danielewiczowej i G. Kustovej). Kolejne studia prezentują cząstkowe analizy porównawcze: zestawienia dwóch języków (artykuły E. Teodorowicz-Hellman i F. Achterberg) lub też zestawienia większych grup języków, ale w odniesieniu do wąskiego fragmentu tematycznego, np. rozprawka o sposobach opisywania wymiarów ludzkiego ciała w kilku językach, opracowana przez J. Linde-Usiekniewicz na podstawie dostarczonych przez lingwistów — rodzimych użytkowników języka — danych na temat poszczególnych języków. Te wstępne

i cząstkowe badania przyniosły wiele interesujących obserwacji nie tylko materiałowych, ale i ogólniejszych, dlatego celowe okazało się ich opublikowanie.

Do tomu dołączono dwa artykuły (M. Zawisławskiej i I. Duraj-Nowosielskiej) nie należące bezpośrednio do programu „Porównawcza semantyka leksykalna", ale wiążące się z tematyką predykatów mentalnych" (*Przedmowa*, s. 5).

Szkoła na pograniczach, pod red. T. Lewowickiego przy współudziale A. Szczurek-Boruty, (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1823), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 208.

Prezentowany tom to dziesiąta zwarta publikacja przygotowana przez Społeczny Zespół Badań Kultury i Oświaty Pogranicza działający przy Zakładzie Pedagogiki Ogólnej Uniwersytetu Śląskiego Filii w Cieszynie. Czytelnicy znajdą tutaj opracowania dotyczące m.in. „problemów oświaty szkolnej w przeszłości, sieci instytucji oświatowych na Podbeskidziu (jako regionie pogranicznym), modelu szkoły w środowisku zróżnicowanym kulturowo, szkół z polskim językiem nauczania na Zaolziu, roli szkoły w edukacji wielo- i międzykulturowej" (s. 16).

Jerzy SZYŁAK, *Poetyka komiksu. Warstwa ikoniczna i językowa*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, s. 199.

Jest to bogato ilustrowana pozycja poświęcona teorii komiksu. W pierwszej części ogólnie scharakteryzowano komiks. W drugiej, zatytułowanej *Obrazek narracyjny*, przedstawiono problematykę obrazu w komiksie. W następnej — *Rola słowa w komiksie* — opisano warstwę językową komiksów. W części czwartej omówiono estetykę okładek i odbiór publikacji komiksowych. Na końcu umieszczono obszerne przypisy.

Władysław ŚLIWIŃSKI, *Poetyckie konstrukcje nominalne w dziejach polskiego wiersza. Kategorie i subkategorie połączeniowe*, TAiWPN Universitas, Kraków 2000, s. 516.

Praca zawiera opis poetyckich konstrukcji nominalnych (= poetyzmów), czyli struktur syntaktycznych z centralnym członem rzeczownikowym i określającym przymiotnikiem.

W pierwszej kolejności zostały scharakteryzowane poetyzmy w poszczególnych okresach literackich (analiza synchroniczna), a następnie w dziejach polskiego wiersza (analiza diachroniczna i porównawcza).

Barbara TARAS, *Staropolskie zdania pytajne wprowadzane przez partykuły*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Warszawa 2000, s. 133.

Autorka poddała analizie pytania niezaimkowe będące pytaniami o wybór i pytaniami o rozstrzygnięcie.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów, w których znajdujemy: omówienie literatury przedmiotu oraz przedstawienie metody badawczej; prezentację zasobów staropolskich partykuł

pytajnych i ich funkcji w badanych tekstach; próbę ustalenia definicji pytania retorycznego i analizę zgromadzonych staropolskich pytań retorycznych; klasyfikację pytań realnych ze względu na ich treść; analizę pytań zawierających dodatkową treść, będących ekspresją woli i emocji; omówienie odrębnego charakteru zdań pytajnych występujących w Psalmach i Ortylach oraz przedstawienie sposobów wprowadzania w tekście zdań pytajnych.

Bogumiła TOCZYSKA, *Elementarne ćwiczenia dykcji*, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2000, s. 364.

Jest to drugie wydanie podręcznika poprawnej wymowy (I wyd. — 1994 r.) przekazującego podstawową wiedzę z zakresu najczęściej popełnianych błędów artykulacyjnych oraz zawierającego wiele różnorodnych, dowcipnych ćwiczeń „gimnastycznych" narządów artykulacyjnych, ćwiczeń oddechowych oraz specjalnie ułożonych bloków zbitek fonetycznych i trudnych połączeń artykulacyjnych. Książka adresowana jest do przyszłych aktorów i duchownych, a także do wszystkich użytkowników języka, którzy cenią piękno i prawidłowość wymowy.

Julian TUWIM, *Polski słownik pijacki*, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2000, s. 178.

Nowe wydanie słynnego słownika Juliana Tuwima, uzupełnione o *Suplement* Piotra Bikonta.

Uczucia w języku i w tekście. Język a kultura, t. 14, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, A. Dąbrowskiej, J. Anusiewicza, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 298.

Kolejny tom z serii *Język a kultura*, opatrzony wstępem przez Iwonę Nowakowską-Kempną i Annę Dąbrowską zawiera następujące artykuły: Jadwiga Puzynina, *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*; Iwona Nowakowska-Kempna, *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*; Ewa Jędrzejko, *O językowych wykładnikach pojęcia WSTYD w różnych koncepcjach opisu*; Bogusław Bierwiaczonek, *Religijne subkategorie miłości*; Agnieszka Mikołajczuk, *Problem ocen w analizie wybranych polskich nazw uczuć z klasy semantycznej GNIEWU*; Agnieszka Libura, *Analiza semantyczna wyrazów nazywających NIENAWIŚĆ i inne uczucia negatywne*; Grażyna Sawicka, *Miłość niejedno ma imię (Językowe i pozajęzykowe interakcje między matką a dzieckiem)*; Jacek Perlin, Maria Milewska, *Afektonimy w polskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim. Analiza morfologiczna i semantyczna*; Tomasz Stępień, *O uczuciach „ideowych". Glosy do „Hymnu" Ignacego Krasickiego*; Renata Rodak, *Frazemy jako emotywne operatory interakcyjne*; Dorota Szumska, *O emocjach bez emocji*; Bożena Sieradzka-Baziur, *Językowy obraz serca w polskich utworach Jana Kochanowskiego*; Mariola Jakubowicz, *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*; Krystyna Data, *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*; Magdalena Telus, *Konstrukcja narodowego „my", czyli dlaczego kochamy ojczyznę*; Dorota Brzozowska, *Uczucia w dowcipach*.

Stanisław URBAŃCZYK, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, Rozdział III: *Nowe słowniki* Bożena Sieradzka-Baziur, Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego nr 24, Kraków 2000, s. 130.

Kolejne wydanie, zmienione i poszerzone, broszury S. Urbańczyka. „Ostatnie, trzecie wydanie książki (...) ukazało się w roku 1991; od tego czasu pojawiło się sporo kolejnych wydań omawianych przez niego słowników i encyklopedii, a także wiele nowych, interesujących publikacji tego typu. Wydanie IV tej książki zostało poszerzone o niektóre z tych brakujących informacji. Część zasadnicza wydania z roku 1991 to: I Słowniki, II Encyklopedie; pozostała ona zasadniczo niezmieniona, do tekstu i bibliografii wprowadzono jedynie drobne uzupełnienia i korekty; większość z nich została ujęta w nawiasy kwadratowe []. III cześć pracy to krótka, w zasadzie sprawozdawcza prezentacja zawartości ważniejszych słowników, które ukazały się w latach dziewięćdziesiątych" (*Przedmowa do wydania czwartego*, s. 4).

Grażyna VETULANI, *Rzeczowniki predykatywne języka polskiego. W kierunku syntaktycznego słownika rzeczowników predykatywnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2000, s. 256.

„Rozdział pierwszy pracy prezentuje ogólne założenia teoretyczno-metodologiczne koncepcji leksykonów gramatycznych, stanowiące podstawę do niniejszego opracowania. Kładzie się w nim szczególny nacisk na typ i budowę zdania — podstawowej struktury danego wystąpienia rzeczownika predykatywnego. Rozdział drugi poświęcony jest analizie jednostek języka polskiego, przy czym podkreśla się tutaj przede wszystkim charakter czasowników występujących w zdaniach łącznie z rzeczownikami predykatywnymi. W tej części została także podjęta próba klasyfikacji prezentowanych jednostek językowych. Z kolei w rozdziale trzecim zwraca się uwagę na problemy związane z wieloznacznością rzeczowników predykatywnych oraz analizuje się budowę grup imiennych, główne źródło wieloznaczności predykatów stanowiących bezpośredni wynik nominalizacji. Analityczną część pracy zamyka rozdział czwarty, w którym zostały zaprezentowane przykłady zastosowań przedstawionego opisu rzeczowników predykatywnych języka polskiego. W rzeczywistości niniejsza praca była redagowana z myślą o dalszym wykorzystaniu zawartego w niej materiału językowego. Analiza tekstowa została przeprowadzona przy użyciu programów komputerowych, a przedstawiona próba ma na celu zaprezentowanie narzędzi informatycznych (wypracowanych do analizy języka polskiego i opartych na specyficznym typie słowników morfologicznych), przydatnych do badania właściwości składniowych rzeczowników predykatywnych. Całość zamyka część materiałowa, w której umieszczamy pogrupowane rzeczowniki predykatywne wraz z ich opisem w postaci modeli struktur odpowiadających poszczególnym znaczeniom. Wszystkie jednostki grupujemy w pięć zbiorów, przy czym nie traktujemy zaprezentowanej klasyfikacji jako ostatecznej" (*Wstęp*, s. 9).

Mariola WALCZAK-MIKOŁAJCZAKOWA, *Słowotwórstwo agentywnych nazw osobowych w języku polskim, rosyjskim i bułgarskim*, (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny. Prace Komisji Językoznawczej, tom 31), Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2000, s. 120.

Praca stanowi synchroniczny opis konfrontatywnego słowotwórstwa agentywnych nazw osobowych w trzech różnych językach słowiańskich.

Jan WAWRZYŃCZYK, *Mały słownik bibliograficzny językoznawstwa ogólnego i polonistycznego*, (Semiosis Lexicographica, vol. V), Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliograficznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000, s. 251.

W *Małym słowniku* (...) dane bibliograficzne zgromadzone zostały chronologicznie pod odpowiednimi, uporządkowanymi alfabetycznie hasłami. Hasła dzielą się na dwie grupy: 1. terminy lingwistyczne (pojedyncze wyrazy bądź związki wyrazowe) oraz 2. słowa języka ogólnego, których analizie lingwistycznej poświęcone są publikacje lub ich fragmenty.

Katarzyna WĘGOROWSKA, *Słownictwo wileńskie na Pomorzu Zachodnim*, Wydawnictwo WSP im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze, Zielona Góra 2000, s. 121.

Przedmiotem pracy jest analiza leksyki funkcjonującej w języku mówionym przesiedleńców z Wileńszczyzny przybyłych do Choszczna na Pomorzu Zachodnim po 1945 r. W I części publikacji autorka zawarła uwagi dotyczące procesów integracji językowej na Ziemiach Zachodnich oraz charakterystykę informatorów wraz z opisem terenu badań - ziemi choszczeńskiej. Część II przedstawia słownictwo zgrupowane w kręgi tematyczne, m.in. nazewnictwo związane z Kościołem i świętami kościelnymi, nazwy wróżb, zabaw, instrumentów muzycznych, tańców, słownictwo charakteryzujące gospodarstwo domowe. Część III to słownik regionalizmów wileńskich.

Aleksander WILKOŃ, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1875), Wydawnictwo UŚ, Katowice 2000, s. 111.

Praca nawiązuje do kierunku badań rozpoczętych w 1953 r. rozprawą Z. Klemensiewicza *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny* i kontynuowanych m.in. przez S. Urbańczyka, A. Furdala, T. Skubalankę. W kolejnych rozdziałach autor charakteryzuje odmiany systemowe języka polskiego: język ogólny, dialekty ludowe oraz powstałe w wyniku interferencji między nimi warianty mieszane, następnie przedstawia problematykę odmiany pisanej i mówionej języka ogólnego, wreszcie zajmuje się odmianami funkcjonalnymi współczesnej polszczyzny i wewnętrznym ich zróżnicowaniem. W końcowej części pracy zamieszcza tablicę ujmującą schematycznie typologię odmian współczesnego języka polskiego.

Marek WIŚNIEWSKI, *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Skrypt dla studentów filologii polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, s. 201.

Praca przeznaczona jest dla studentów filologii polskiej i stanowi wstęp do fonologii współczesnego języka polskiego. „Moją ambicją było — pisze autor — w prosty (...) i przejrzysty sposób zapoznać studentów z cechami fonetycznymi polszczyzny i podstawową procedurą fonologiczną. Ograniczam się przy tym do spraw naprawdę podstawowych, nie wdając się w szczegółową charakterystykę systemu fonologicznego. (...) Polski materiał fonetyczny in-

terpretuję, posługując się teorią fonologiczną tzw. Szkoły Praskiej. Jest to, w moim przekonaniu, właściwy wybór dla początku edukacji językoznawczej" (s. 7).

Anna WOJCIECHOWSKA, *Magdaleny z Kossaków Samozwaniec widzenie świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Poznań 2000, s. 224.

Omawiana rozprawa jest analizą języka twórczości Magdaleny z Kossaków Samozwaniec. Poddane jej zostały utwory różne gatunkowo, zarówno przedwojenne, jak i napisane po wojnie.

„Celem rozprawy jest ukazanie, jak w języku osobniczym (idiolekcie) M. Samozwaniec został przetworzony *językowy obraz świata* zawarty w polszczyźnie ogólnej. Jest to zatem próba rekonstrukcji o b r a z u ś w i a t a utrwalonego w jej j ę z y k u osobniczym.

Dociekania te odbiegają od tradycyjnej stylistyki, mieszczą się raczej w kręgu współczesnej lingwistyki kulturowej. Idiolekt traktowany jest jako właściwy jednostce, uwarunkowany kulturowo s p o s ó b w i d z e n i a p e w n y c h f r a g m e n t ó w r z e c z y w i s t o ś c i p o z a j ę z y k o w e j p o p r z e z j ę z y k.

W pracy wykorzystano komputerowe techniki przetwarzania danych" (s. 7-8).

Adam WOLAŃSKI, *Słownik terminów muzyki rozrywkowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 276.

„(...) Pierwszy słownik o charakterze językowym, który zawiera słownictwo z jednej tylko dziedziny — muzyki rozrywkowej. Oprócz definicji terminów słownik zawiera informacje o ich pochodzeniu, wymowie, odmianie i kontekstach użycia" (z noty wydawniczej).

Tomasz WOŹNIAK, *Zaburzenia języka w schizofrenii*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 213.

Badania do tej pracy przeprowadzono w Klinice Psychiatrii Akademii Medycznej w Lublinie. W rozdziale pierwszym autor przedstawił dotychczasowy stan badań nad językiem schizofreników i opisał cel oraz sposoby przeprowadzania własnych badań. W kolejnych rozdziałach dokonał szczegółowego przeglądu zaburzeń językowych w schizofrenii, przedstawił tu zjawiska z zakresu składni, spójności wypowiedzi, osobliwości leksykalne i fonetyczne. Na końcu podjął próbę zbudowania pełnego modelu funkcjonowania zaburzeń językowych w tej chorobie.

Marian WÓJTOWICZ, *Początki pisma słowiańskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2000, s. 174.

Cenna publikacja, poświęcona najwcześniejszemu okresowi dziejów pisma słowiańskiego. Autor przedstawił w niej m.in. genezę obu alfabetów starosłowiańskich.

Współcześni slawiści polscy. Informator, pod red. E. Małek, M. Korytkowskiej, Wydawnictwo Grell, Kraków 2000, s. 221.

Znajdziemy tu informacje o polskich współczesnych badaczach historii, języka, kultury, folkloru i piśmiennictwa Słowian. Nazwiska slawistów ułożono alfabetycznie. Pod nimi umieszczono informacje o pozostałych danych osobowych, aktualnym miejscu pracy, specjalności i dyscyplinie naukowej, dziedzinie badań, a także wykaz najważniejszych publikacji, realizowanych prac badawczych, adres służbowy i do korespondencji.

Wzory listów i pism. Korespondencja praktyczna. Gratulacje, życzenia, zaproszenia, podania, życiorysy, Przegląd Reader's Digest, Warszawa 2000, s. 23.

W książce tej znajdziemy wzory listów prywatnych, pism urzędowych i służbowych. Umieszczono tu wzory korespondencji prywatnej: życzeń na różne okazje, korespondencji walentynkowej, zawiadomień, kondolencji, zaproszeń, gratulacji, listów o różnej tematyce i kart z pozdrowieniami. Podano wzory dokumentów pisanych podczas starań o pracę (między innymi CV, listu motywacyjnego), notatek służbowych, protokołu, reklamacji, sprawozdań, upomnień, a także wzory umów i pism cywilnoprawnych, gospodarczych i handlowych, pism w sprawach podatkowych, spadkowych, sądowych, w sprawach małżeńskich i rodzicielskich, pism w postępowaniu procesowym i innych pism sądowych. Znajdziemy tu także podstawowe wzory dokumentacji pracowniczej i ubezpieczeniowej.

Grażyna ZARZYCKA, *Dialog międzykulturowy. Teoria oraz opis komunikowania się cudzoziemców przyswajających język polski*, (Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców 11), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 176.

„Książka składa się z dwóch części — teoretycznej (rozdziały 1., 2.) oraz badawczej (rozdziały 3-6). Celem pierwszej z nich jest przedstawienie przedmiotu badań: sposobów definiowania dialogu międzykulturowego, modeli oraz czynników go warunkujących, wreszcie — prezentacja tradycji oraz narzędzi badawczych, pomocnych w badaniu komunikacji międzykulturowej. (...) Druga część jest opisem zachowań obserwowanych w trakcie komunikowania się grupy studentów zagranicznych uczących się języka polskiego w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców w Łodzi. Nazywane są one w pracy zachowaniami społeczno-językowymi. Szczególny nacisk został położony na określenie mechanizmów komunikacji oraz jej uwarunkowań kulturowych" (*Wstęp*, s. 4-5).

Karol ZIERHOFFER, Zofia ZIERHOFFEROWA, *Nazwy zachodnioeuropejskie w języku polskim a związki Polski z kulturą Europy*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2000, s. 288.

Autorami książki są językoznawcy poznańscy, autorzy wielu prac z zakresu onomastyki. Przedmiotem analizy są w niej nazwy geograficzne Europy Zachodniej w języku polskim. Opracowanie ma charakter historycznojęzykowy, omawiany jest tu materiał nazewniczy od najwcześniejszego okresu po czasy współczesne. Przedstawiono kolejne etapy formowania się tego typu nazewnictwa obcego, jego rozwój i przemiany. Ponieważ adaptacja tego nazewnictwa ściśle wiąże się z zachodzącymi w danym okresie wydarzeniami historycznymi, auto-

rzy omówienie nazw poprzedzają zawsze analizą tła historyczno-kulturowego. Przedstawiono tu procesy adaptacyjne nazw, zwrócono uwagę na uwarunkowania wynikające ze specyfiki każdego z języków, z których nazwy pochodzą, i problemy wynikające z odmienności fleksyjnej i morfologicznej poszczególnych form. Materiał zebrano nie tylko z tekstów polskich, korzystano też z tekstów łacińskich z okresu średniowiecza.

Jerzy ZIOMEK, *Retoryka opisowa*, Vademecum Polonisty, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 335.

Drugie wydanie doskonałego podręcznika akademickiego, przedstawiającego m.in. główne teorie retoryczne, które zostały zinterpretowane w kontekście współczesnych koncepcji językoznawczych i literaturoznawczych.

Urszula M. ŻEGLEŃ, *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, s. 280.

„Książka składa się z trzech części:

1. W części pierwszej *Semiotyka i jej przedmiot* pokazana została pokrótce historia semiotyki, wyróżnione dyscypliny semiotyczne i scharakteryzowane metody semiotyczne. Następnie w osobnym rozdziale podano charakterystykę znaku i podział znaków.

2. W części drugiej *Wyrażenie i znaczenie* omówione zostały logiczne kategorie wyrażeń i ich funkcje semiotyczne (szczególną uwagę zwrócono na ich ujęcia w przełomowych dla badań semantycznych i pragmatycznych teoriach o ważnych implikacjach filozoficznych, jak np. w teorii referencji Milla, Fregego-Russella, Kripkego-Putnama). Dość szeroko przedstawiono teorie znaczenia (od teorii Milla, poprzez m.in. Fregego, Husserla do teorii Wittgensteina, Davidsona, Putnama).

3. W części trzeciej *Język, porozumiewanie się i kultura* pokazano rożne sposoby charakteryzowania języka w teoriach semiotycznych, z uwzględnieniem rozmaitych funkcji języka. Szczególną uwagę zwrócono na funkcję komunikowania i przyczyny nieporozumień. Osobne rozważania poświecono kulturze, pokazując charakter znakowy kultur i komunikowanie tekstów (przekazów) kulturowych.

Uzupełnienie podręcznika stanowi wykaz fachowej literatury oraz słownik terminów semiotycznych" (*Przedmowa*, s. 10).

Piotr ŻMIGRODZKI, *Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych w języku polskim*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2000, s. 230.

„Wstępna część rozprawy służyć ma przedstawieniu statusu analityzmów w powiązaniu z obserwacją ich wcześniejszych opisów składniowych i leksykograficznych. (...) Z kolei w trzech rozdziałach (...) [przedstawiono — przyp. G.S.] najważniejsze właściwości składniowe analityzmów: najpierw ich strukturę frazową, tzn. możliwości tworzenia rozbudowanych grup werbalnych (oraz ograniczenia tychże możliwości); następnie problematykę ich składni zewnętrznej, tzn. wpływu na schemat zdaniowy oraz oddziaływania na formę innych składników zdania; część ostatnia obejmie zagadnienie wewnętrznej składni analityzmów: doboru werbalizatora do rzeczowników abstrakcyjnych, cech składniowych i charakterystyki semantycznej werbalizatorów. Końcowym akcentem (...) [jest — przyp. G.S.] prezentacja zasad opisu tych właściwości w hipotetycznym słowniku werbalizatorów (czasowników posiłkowych)" (*Wstęp*, s. 12).

SPRAWOZDANIE Z BADAŃ JĘZYKOWYCH WŚRÓD POLSKICH SKUPISK ETNICZNYCH ZAMIESZKUJĄCYCH PÓŁNOCNY KAZACHSTAN (CZERWIEC-LIPIEC 2000 r.)

1. Cel i miejsce badań

Od 3 czerwca do 1 sierpnia przebywałam w północnym Kazachstanie na terenie obwodu akmolińskiego, gdzie prowadziłam badania dialektologiczne wśród zamieszkujących tam od ponad 60 lat Polaków kresowych z Ukrainy. Celem dwumiesięcznego pobytu było zebranie materiału leksykalnego i tekstów ciągłych dotyczących życia codziennego (m.in. stosunki pokrewieństwa, ogród warzywny, sad, świat zwierzęcy, teksty wspomnieniowe). Na podstawie zebranego materiału chciałam ukazać główne odrębności języka polskiej grupy etnicznej w Kazachstanie przejawiające się na wszystkich poziomach systemu językowego (fonetyka, prozodia, słowotwórstwo, fleksja, elementy składni). Polszczyzna w Kazachstanie uległa też silnemu wpływowi innych języków, głównie rosyjskiego. Określenie charakteru tych wpływów i wyznaczenie konkretnych zapożyczeń było także celem moich badań. Swój program badawczy zrealizowałam przy współudziale studenta V roku Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, mieszkańca Kokczetawu Wadima Różańskiego, w dwóch ośrodkach: we wsi Gorkoje oraz w Kokczetawie, wśród najstarszych przedstawicieli Polaków, w ich mieszkaniach i za ich zgodą.

2. Metodologia badań

Program badawczy przewidywał:

1. Bezpośrednie wywiady z mieszkańcami nagrywane na kasety cyfrowe firmy Sony, z wykorzystaniem magnetofonu tejże firmy, życzliwie udostępnionego mi przez mgr. Michaela Orawskiego z Laboratorium Lingwistycznego Wydziału Slawistyki Uniwersytetu w Bochum w Niemczech (Ruhr-Universitaet Bochum, Seminar für Slavistik). Uzyskany materiał to około 16 godzin rozmów, głównie o charakterze wspomnieniowym (m.in.: wywózka do Kazachstanu, głód na Ukrainie i w Kazachstanie w okresie II wojny światowej, ucieczki na Ukrainę, życie na Ukrainie przed deportacją, organizacja życia religijnego w Kazachstanie).

2. Zebranie materiału leksykalnego z zakresu takich działów słownictwa jak: części ciała, stopnie pokrewieństwa, sad, ogród warzywny, kolory, świat zwierzęcy, z wykorzystaniem *Kwestionariusza do badań słownictwa gwarowego* pod red. W. Doroszewskiego. W pracy z informatorami najlepiej sprawdziła się metoda wizualna: pytanie *Jak się to nazywa?* uzupełniało wskazanie, np. odpowiedniego obiektu lub obrazka w kwestionariuszu. Pytania dotyczące stosunków pokrewieństwa oraz wszystkie pytania wykluczające zastosowanie metody wizualnej zostały przetłumaczone na język rosyjski, aby ułatwić informatorom ich zrozumienie. Py-

tanie zadawane było po rosyjsku, odpowiedzi padały w języku polskim i nagrywane były na kasety magnetofonowe, które otrzymałam od Fundacji „Oświata Polska za Granicą". Uzyskałam około 10 godzin nagrań.

3. Analizę danych z gminnych ksiąg ewidencyjnych umożliwiającą uzyskanie informacji o składzie etnicznym miejscowości, strukturze wieku, wykształcenia, zatrudnienia, składzie rodzin etnicznie mieszanych. Dane takie zdobyłam dla wsi Gorkoje.

4. Inwentaryzację napisów nagrobkowych z cmentarzy, której celem było stwierdzenie, jaki jest udział napisów nagrobkowych polskich, a co za tym idzie, jaki jest stopień zachowania piśmienności wśród ludności polskiej, a także analiza ewentualnych napisów polskich pod względem językowym. Inwentaryzację wraz z dokumentacją zdjęciową przeprowadziłam na jedynym cmentarzu we wsi Gorkoje.

5. Zapoznanie się z dokumentami dotyczącymi historii interesujących mnie miejscowości. Dokumenty takie uzyskałam dla wsi Gorkoje oraz dla Kokczetawu.

3. Ogólne informacje o badanych miejscowościach

1. Wieś Gorkoje (pełna nazwa — wieś im. M. Gorkiego).

Badana wieś, należąca do byłego kołchozu im. 1 Maja, obecnie prywatne przedsiębiorstwo rolne, leży około 60 kilometrów na północny-zachód od Kokczetawu, z którym jest połączona linią autobusową. Według rozkładu jazdy autobus kursuje raz dziennie oprócz sobót i niedziel, w rzeczywistości jeden lub dwa razy w tygodniu. Dojazd zajmuje około dwóch, trzech godzin w zależności od aktualnego stanu dróg (po ulewnym deszczu drogi stają się częściowo nieprzejezdne). We wsi istnieje 11-klasowa szkoła z językiem wykładowym rosyjskim (funkcję kierowniczą pełni Polak p. Edward Galimski). Od 1991 r., z przerwą w latach 1996-1998, odbywa się w formie zajęć fakultatywnych nauka języka polskiego, początkowo prowadzona przez nauczycieli z Polski, a od 1998 r. przez miejscową nauczycielkę p. Natalię Galimską. W Gorkoje istnieje także kaplica, urządzona w prywatnym domu, gromadząca w piątki i niedziele Polaków i Niemców oraz budynek administracyjny, w którym mieści się urząd pocztowy i księgowość obecnego przedsiębiorstwa rolnego. Według aktualnych danych uzyskanych na podstawie gminnych ksiąg ewidencyjnych wieś zamieszkuje 701 osób, z czego 300 deklaruje przynależność narodową polską. W Gorkoje mieszkałam trzy tygodnie od 10.06. do 01.07.2000 r.

Tabela 1.

Skład narodowościowy Gorkoje w czerwcu 2000 r.

		Rodziny jednoetniczne	
Wykaz narodowości	Liczba osób	Liczba rodzin	Liczba osób
Polacy	300	63	147
Niemcy	208	44	142
Rosjanie	106	15	50
Ukraińcy	34	5	13
Kazachowie	43	10	42
Mołdawianie	5		
Białorusini	3	1	1
Tatarzy	2		
Ogółem	701	138	395

Cechą charakterystyczną społeczności wiejskich w Kazachstanie są rodziny etnicznie mieszane. Małżeństwa mieszane sprzyjają szybszemu postępowaniu procesów integracyjnych.

Tabela 2.

Skład etniczny rodzin mieszanych we wsi Gorkoje w czerwcu 2000 r.

Typy rodzin mieszanych	Liczba ogólna		Liczba członków rodzin mieszanych wg narodowości	
	rodzin	osób	narodowość podstawowa*	narodowość dodatkowa
polsko-niemiecka	25	93	68	27
polsko-rosyjska	16	55	35	20
polsko-ukraińska	3	13	10	3
polsko-tatarska	2	9	8	2
polsko-białoruska	1	4	3	1
polsko-ukraińsko-niemiecka	1	3	1	2
niemiecko-polska	8	32	22	11
rosyjsko-polska	8	36	28	8
ukraińsko-polska	5	19	11	8
mołdawsko-polska	1	6	5	1

*Narodowość podstawowa oznacza narodowość większości członków rodziny mieszanej lub połowy członków na czele z ojcem.

2. Polacy w Kokczetawie.

W Kokczetawie, stolicy obwodu akmolińskiego, ma swoją siedzibę Związek Polaków w Kazachstanie. Były prezes Związku, a obecnie wiceprezes ds. Polaków w północnym Kazachstanie p. Antonina Kasonicz udzieliła mi wyczerpujących informacji dotyczących historii Związku i jego działalności. W budynku Związku można dostać polskie książki i podręczniki do nauki polskiego, dwa razy w tygodniu odbywają się tu kursy języka polskiego dla młodzieży, dorosłych i kandydatów na studia w Polsce, organizowane są uroczystości religijne i państwowe (3 Maja, 11 Listopada). Pani Antonina Kasonicz prowadzi od 1992 r. zespół folklorystyczny „Stepowe kwiaty", mający w repertuarze polskie pieśni religijne i pieśni różnych regionów Polski. W latach 1994-1995 wydawany był „Informator Polski. Biuletyn Informacyjny Związku Polaków w Kazachstanie". Związek zajmuje się także organizacją wyjazdów dzieci na wakacje do Polski oraz repatriacją Polaków kazachstańskich do kraju ojczystego.

Od 1991 r. w Instytucie Pedagogicznym w Kokczetawie kształci się kadrę polonistyczną. Dzięki uprzejmości wykładowców tej uczelni otrzymałam 6 kaset magnetofonowych nagranych przez studentów-polonistów wśród Polaków zamieszkujących Kokczetaw.

W Kokczetawie istnieje także parafia katolicka św. Antoniego Padewskiego. Na niedzielnych mszach w nowym budynku kościoła (1997 r.) spotykają się Polacy starszego pokolenia. Celem księży nie jest jednak rozwijanie polskości, ponieważ Kościół katolicki w Kazachstanie jest kościołem powszechnym.

Według danych spisu powszechnego z 1989 roku w Kokczetawie mieszka około 2669 Polaków (dane uzyskane w kokczetawskiej siedzibie Związku Polaków w Kazachstanie). W Kokczetawie przebywałam od 01.07 do 24.07.2000 r.

4. Informatorzy

W ciągu dwumiesięcznego pobytu w Kazachstanie udało mi się nakłonić do uczestniczenia w nagraniach zaledwie 16 osób (9 osób ze wsi Gorkoje, 7 z Kokczetawu). Informatorzy byli skrępowani, przekonani, że źle mówią po polsku. W trakcie wypowiedzi często usprawiedliwiali swoje trudności językowe. Skromność towarzyszyła samoocenie językowej. Większość informatorów „stawiała sobie" trójkę ze znajomości języka polskiego. Niektórzy odmawiali udziału w nagraniach, tłumacząc się niechęcią powracania do trudnych i bolesnych dla nich wspomnień.

5. Uwagi podsumowujące

Polacy zamieszkujący teren obwodu kokczetawskiego są — jak już wspomniano — przesiedleńcami z obwodów żytomierskiego, chmielnickiego i kamieniec-podolskiego. Dla większości z nich, pamiętających jeszcze strony rodzinne, to nie Polska, ale właśnie Ukraina jest ojczyzną.

Informatorzy moi byli ludźmi starszymi; najstarsza Helena Krynicka urodzona w 1909 r., najmłodsza jej córka Halina Mucharska urodzona w 1940 r. należąca wraz z Haliną Tymborską już do drugiego pokolenia Polaków mieszkających w Kazachstanie. Przeważająca większość informatorów to chłopi wywodzący się ze wsi na Ukrainie, bez żadnego wykształcenia lub z wykształceniem podstawowym. Kobiety pracowały głównie w kołchozach jako dojarki, kucharki, sprzątaczki, kombajnistki, traktorzystki.

Moi rozmówcy są najczęściej trójjęzyczni. Rozmawiają w języku polskim, ukraińskim, rosyjskim, piszą po rosyjsku, ale są i tacy, którzy nauczyli się, często w starszym wieku, czytać i pisać po polsku. Z językiem polskim zetknęli się w domu rodzinnym, niektórzy także w szkole. Obecnie językiem ich spotkań rodzinnych czy sąsiedzkich, interdialektem we wszystkich nieurzędowych sferach życia jest ukraiński, rzadziej rosyjski. Rolę języka nauczania w szkole oraz języka urzędowego pełni rosyjski. Jest on używany we wszelkiego rodzaju sytuacjach oficjalnych, w sporządzaniu dokumentacji, a nawet w korespondencji prywatnej. Język polski zajmuje pozycję marginalną, będąc jedynie językiem modlitwy. Szczątkowe ślady napisów polskich na cmentarzu w Gorkoje są także świadectwem zanikania znajomości polszczyzny wśród tamtejszych Polaków. Udało mi się znaleźć tylko jeden napis:

Tu spoczywa
Łazińska Petronelia
1900-1941
Wieczna Pamęć
Pozostała wnaszem sercu
o naszej
Kochanej mamusi!

Wspólnota polska w Kazachstanie nie jest „szczelna". Małżeństwa mieszane są na porządku dziennym, co sprzyja procesom integracyjnym. Dzieci i wnuki informatorów nie znają języka polskiego. W ostatnich latach, po przerwaniu kulturowej izolacji, język polski wchodzi do szkół, organizowane są wyjazdy młodzieży do Polski, nauczyciele z Polski przyjeżdżają do Kazachstanu. Wszystko to sprawia, że polszczyzna powoli odradza się wśród młodego pokolenia, ale jest to już inna polszczyzna niż mowa pierwszego pokolenia zesłańców do Kazachstanu.

Justyna Garczyńska
(Warszawa)

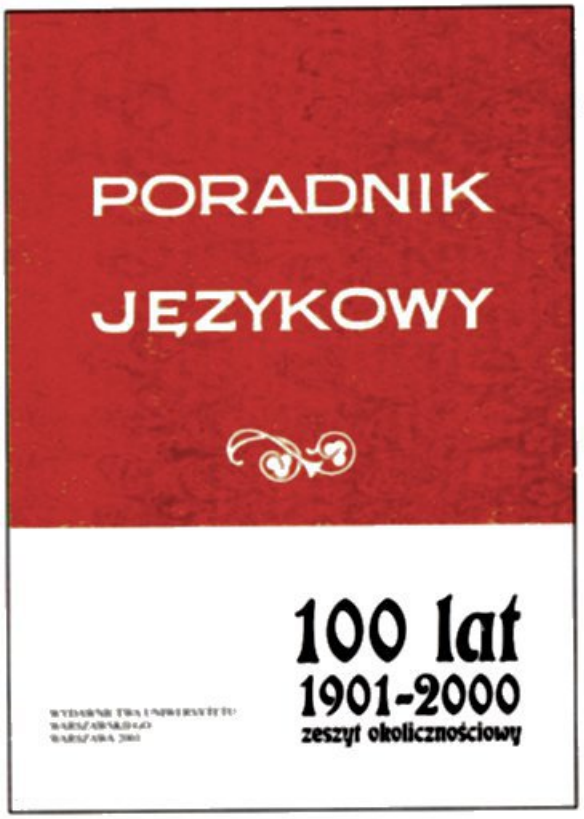

Zeszyt okolicznościowy
„PORADNIKA JĘZYKOWEGO"
jest do nabycia w Dziale Handlowym
Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Nowy Świat 4

Książka jest do nabycia w Sekcji
Wydawniczej Wydziału Polonistyki UW,
Warszawa, ul. Krakowskie
Przedmieście 26/28 i w Głównej
Księgarni Naukowej
im. B. Prusa, Warszawa, ul. Krakowskie
Przedmieście 7

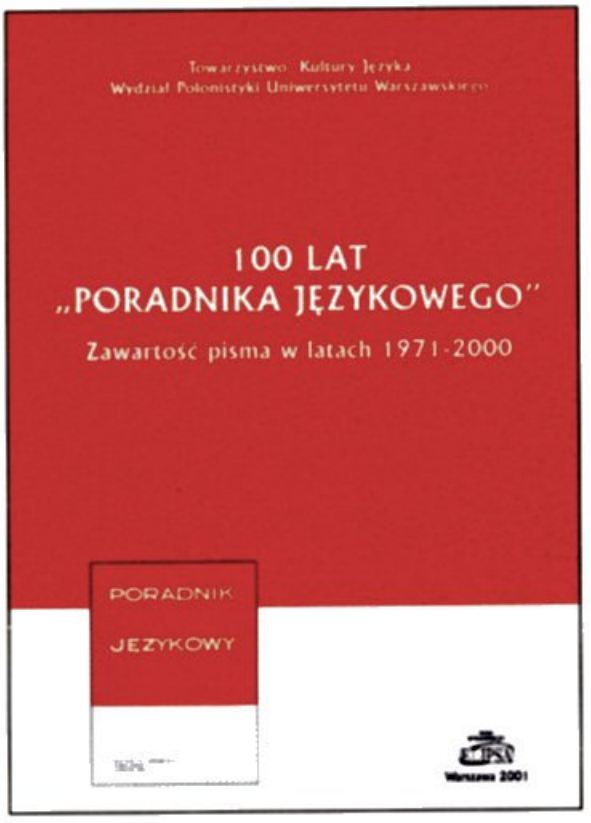

Cena zł 4,50

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

P O R A D N I K J Ę Z Y K O W Y

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne*. Cena prenumeraty krajowej w IV kwartale 2001 r. (zeszyty 8, 9, 10) wynosi 13,50 zł. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest powiększona o rzeczywisty koszt przesyłki i może być uregulowana w złotówkach, jeżeli prenumeratę zleca osoba mieszkająca w Polsce, lub w dewizach, jeżeli prenumeratę zleca osoba zamieszkała za granicą.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują:

n a t e r e n k r a j u

— jednostki kolportażowe „Ruch" S.A., właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób,

— „Ruch" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy w Warszawie, 00-958 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33, skr. poczt. 12, konto: PBK S.A. XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67, zapewniając dostawę pod wskazany adres w uzgodniony sposób, w ramach opłaconej prenumeraty;

n a z a g r a n i c ę

— „Ruch" S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy w Warszawie, 00-958 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33, skr. poczt. 12, konto: PBK S.A. XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą, w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w całości pokrywa zleceniodawca.

Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę

do 5 XII — na I kwartał i I półrocze roku następnego,
do 5 III — na II kwartał,
do 5 VI — na III kwartał i II półrocze,
do 5 IX — na IV kwartał.

Bieżące i wcześniejsze numery można nabyć, a także zamówić (przesyłka za zaliczeniem pocztowym) w:

— Księgarnia Naukowa ORPAN-BIS, ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa,

— Ruch S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy w Warszawie, ul. Jana Kazimierza 31/33, skr. poczt. 12, 00-958 Warszawa,

— Ars Polona S.A., Dział Prasy, ul. Krakowskie Przedmieście 7, 00-950 Warszawa.

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the

Foreign Trade Enterprise
ARS POLONA S.A.
00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland
Our bankers:
BANK HANDLOWY S.A. Oddział Warszawa 20; 1061-710-15107-787

* W trzecim kwartale tylko jeden zeszyt

Por. Jęz. 7 (586) s. 1 - 63 Warszawa 2001